

PORADNIK

JĘZYKOWY

PL ISSN 0551-5343

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA 1981

6-7

(388-389)

Redaktor i przewodniczący Komitetu Redakcyjnego:
prof. dr Mieczysław Szymczak
Komitet Redakcyjny

Doc. dr hab. Jan Basara, dr Magdalena Foland-Kugler, dr Barbara Falińska, prof. dr Hubert Górniewicz (Gdańsk), mgr Anna Józwiak, doc. dr Jerzy Maciejewski (Toruń), prof. dr Leszek Moszyński (Gdańsk), prof. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki (Kraków), prof. dr Alfred Zaręba (Kraków), prof. dr Przemysław Zwoliński

Sekretarz Redakcji: mgr Wanda Koroleczuk

TREŚĆ NUMERU

<i>Maria Zarębina</i> : Teksty dyskusji literackiej — analiza językowa	297
<i>Ewa Urbańska</i> : Gwarowe konstrukcje składniowe zawierające <i>nominativus pendens</i>	311
<i>Maria Borejszo</i> : Zapożyczenia włoskie w polszczyźnie ogólnej 2 połowy XX wieku	314
<i>Hipolit Szkiłdź</i> : Z pogranicza leksykografii jednojęzycznej i dwujęzycznej	322
<i>Stanisław Prażmowski</i> : O przysłówkowych połączeniach typu <i>dziwnie, obco, młodzieńczo, namiętnie</i> we współczesnym języku polskim	326
JĘZYK POLSKI W SZKOLE	
<i>Piotr Bąk</i> : Uwagi o języku prac magisterskich	331
BIBLIOGRAFIA	
<i>Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski</i> : Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w roku 1980	336
OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW — <i>M.S.</i>	360

Nakład 3.060 egzempli. Ark. wyd. 5,75. Ark. druk. 4,25. Papier druk. offs. sat. kl. V 90 g. 70×100. Oddano do składu 22.VI.1982 r. Podpisano do druku w marcu. Druk ukończono w marcu 1983 r. Zam. 1259/82. Z-109. Cena zł 12,—

Kujawskie Zakłady Poligraficzne „POLFA” — Aleksandrów Kujawski

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901 PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

Maria Zarębina

TEKSTY DYSKUSJI LITERACKIEJ ANALIZA JĘZYKOWA

Artykuł zakłada rozpatrywanie języka dyskusji literackiej na tekstach prymarnie mówionych¹, stąd powstaje konieczność określenia charakteru próby reprezentatywnej, której wstępnego wyboru dokonała autorka intuicyjnie. Na całość próby składa się zapis magnetofonowy sześciu dyskusji pochodzących z zebrań instytutu naukowego, towarzystwa naukowego, obrony pracy doktorskiej w uczelni oraz specjalistycznej dyskusji telewizyjnej (razem około 10000 wyrazów, 30 stron maszynopisu). Przez prymarność mówioną należy rozumieć spontaniczność formy wypowiedzi uprzednio nie przygotowanej. Nie znaczy to, że dyskutant, znając z góry temat, wokół którego przewidziana jest dyskusja, nie zastanowił się nad nim. Mógł nawet, nie wiedząc (lub wiedząc), co powie referent, odświeżyć swoje wiadomości z danej dziedziny bądź całkiem bezpośrednio przed dyskusją (zebraniem) poszukiwać pewnych zagadnień w bibliografii przedmiotu. Gdy mowa o obronie rozprawy doktorskiej pojawia się nawet możliwość wcześniejszego przygotowania pytań dla kandydata podsuniętych ze strony publiczności (czasem na prośbę promotora: *Panie doktorze, może by pan zabrał głos na obronie, bo jak pan nie zabierze, to kto zabierze, a trzeba, żeby doktorantka się jakoś wykazała*), żeby dać lepszą oprawę uroczystości. Otóż nie chodzi o to, czy temat, problematyka była albo nie była przemyślana, ale o to, że forma językowa wypowiedzi dyskusyjnej kształtowała się dopiero w chwili wypowiedzenia przez dyskutanta jego sądów, pytań, opinii, zastrzeżeń, wątpliwości; że tekst wypowiedzi nie był uprzednio przygotowany na piśmie, a potem dopiero wygłoszony czy nawet odczytany (co szczególnie może być ważne, gdy

¹ Termin S. Urbańczyka, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia* (w:) pracy zbiorowej: „Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich”, Warszawa 1954, s. 9-36.

dyskusja toczy się w telewizji). Za tekst przygotowany uprzednio nie możemy uznać notatek, jakie zwykło się robić słuchając czyjś referatu, żeby nasze skojarzone z jego tematyką pytania, pomysły nie umknęły nam od razu. Notatki tego rodzaju mają zazwyczaj charakter punktów treści, dyspozycji do naszej późniejszej wypowiedzi ustnej, nie przesądzają, nie usztywniają jej formy językowej. Z punktu widzenia socjolingwistyki jest to rozważanie sprawy kanału przekazu, czyli użytego tu kodu wokalnno-audycyjnego².

Co się tyczy samego pojęcia dyskusji, wychodzę od jej definicji zawartej w *Słowniku terminów literackich*³, gdzie pod hasłem *dyskusja* czytamy: „Odmiana dialogu, w którym wysiłki osób biorących udział zmierzają do rozwiązania jakiegoś problemu intelektualnego. Charakterystyczna dla dyskusji jest jednotematowość przy wielostronności naświetleń zagadnienia”. Odsyłacze formalne wskazują na hasła pokrewne, mianowicie *dysputę* i *polemikę*, a odpowiadające im definicje podkreślają pisany charakter wypowiedzi przysługujący i pierwszemu (forma podawcza w literaturze), i drugiemu (kolejne wypowiedzi publikowane w czasopiśmie) pojęciu.

Towarzysząca dyskusji sceneria, okoliczności w próbach wykorzystanych w artykule układają się w kilka rodzajów: bardziej sformalizowany z przewodniczącym, referentem lub referentami, połączony z otwieraniem zebrania, udzielaniem głosu, wymianianiem (lub nie) nazwisk dyskutantów, odpowiedzią referenta, zamknięciem zebrania, czasem podsumowaniem; mniej sformalizowany typ dyskusji okrągłego stołu, z ewentualnym wprowadzeniem przez odpowiedzialnego za wyniki dyskusji, jednakże nie przewodniczącego, raczej gospodarza, do głosu nie trzeba się zgłaszać, uczestnicy wypowiadają się jak w swobodnej rozmowie, kiedy uznają, że jest właściwa pora, gospodarz zebrania ewentualnie podsumowuje. Gdy rzecz się dzieje w telewizji, dziennikarz (zwykle na drugim planie) przedstawia zebranych albo robią to napisy ukazujące się równocześnie na wizji. Przy obu rodzajach uczestnicy siedzą.

Innym typem jest dyskusja rodzaju perypatetycznego, historycznie zaświadczona co najmniej od czasów Sokratesa, ale w naszej obyczajowości naukowej raczej nowa. Uczestnicy spacerują na przykład po salach Muzeum Narodowego w Krakowie, oglądają portrety Polaków i wygłaszają swoje sądy na ten temat. Jednakże jakieś wprowadzenie na początku jest. Jeszcze bardziej swobodna jest dyskusja pod gołym niebem, jaką była dyskusja o bohaterze literackim przeprowadzona w Gdańsku między pracownikami Instytutu Badań Literackich a pracownikami uniwersytetu w plenerze, w zimowym pejzażu. Otoczenie nie wywołuje żadnych skojarzeń tematycznych, uczestnicy rozmowy dyskutują na temat zadany, w jakimś momencie zaczynają, na

² Por. Z. Bokszański, A. Piotrowski, M. Ziółkowski, „Socjologia języka”, Warszawa 1977, s. 85 i nast.

³ S. Sierotwińskiego, Kraków 1960. Późniejszy słownik, M. Głowińskiego z r. 1976, tego hasła nie obejmuje.

jakimś fragmencie urywają.

Tekst referatu czy wprowadzenia nie należy do dyskusji w sensie ściślejszym jako z góry przygotowany w formie pisemnej, podobnie nie należy tu autoreferat doktoranta ani recenzje oceniających rozprawę jako prymarnie pisane (choćby były wtórnie wygłoszone z pamięci), ani wypowiedź doktoranta na recenzje z tych samych powodów. Gdy dyskusja jest odegrana z taśmy, a nagrana była z aparatu telewizyjnego, nie wiemy, co było przygotowane na piśmie a później wygłoszone ustnie. Jednakże już w pierwszej chwili możemy intuicyjnie odrzucić pewne odcinki nagranych tekstów, a następnie, już przy analizie odsłuchanych i rozpisanych na papier nasze intuicyjne stwierdzenia uzasadnić.

Dotychczasowe uwagi mogą się odnosić do dyskusji naukowej dotyczącej różnych dyscyplin. Tak np. w tekście nagrany na obronie pracy doktorskiej z mechaniki z łatwością odróżniam i odrzucam, nie będąc fachowcem w tej dziedzinie, pytania i odpowiedzi, które zostały wyrecytowane z pamięci na podstawie tekstu przygotowanego wcześniej na piśmie od sformułowanych na żywo. Bo też dyskusja literacka jest tylko fragmentem dyskusji naukowej w ogóle, a z kolei dyskusja naukowa fragmentem naukowej odmiany języka (funkcjonalnej czy stylistycznej, nie wchodzę tu w różnice między językiem a stylem), która głównie przejawia się w formie pisanej języka. Dyskusje tu analizowane, i tak zresztą bywa najczęściej, mają charakter publiczny. Zakładam więc wstępnie, że przedmiotem mojej analizy będą teksty dyskusji literackiej jako oficjalnej profesjonalnej mówionej odmiany języka⁴.

O oficjalnym charakterze dyskusji będzie jeszcze mowa, obecnie zastanówmy się nad jej profesjonalnością. Ta cecha, którą inaczej określić możemy jako wysoki stopień wyspecjalizowania zdeterminowana będzie przez uczestników. W dyskusji naukowej są to z natury rzeczy profesjonaliści. Gdy mowa o dyskusji literackiej krąg profesjonalistów będzie obejmował pracowników naukowych w dziedzinie nauki o literaturze, ale także krytyków literackich i twórców, pisarzy czy ludzi teatru. W przebiegu dyskusji nad pracą doktorską przynajmniej teoretycznie mogą to być ludzie z sali, ale zwykle też jakoś przygotowani w danej dziedzinie, bo inaczej trudno by im było zabrać głos wobec wysokiej komisji. Równocześnie ludzie z sali rozumiani jako ci, którzy mogą zabrać głos, ale tego nie czynią, stanowią zarazem audytorium, składnik oficjalności wypowiedzi. W dyskusji telewizyjnej audytorium stanowią odbierający program telewizzowie. W kolejnych przeze mnie nagranych dyskusjach zabierali głos ludzie znani szerszemu ogółowi, tacy jak np. Treugutt, Świdorski, Siatkowski, Markiewicz, Kuśniewicz, Auderska i inni, ale także nie znani mi z nazwiska, jak zresztą

⁴ O odmianach języka por.: Z. Klemensiewicz, „O różnych odmianach współczesnej polszczyzny”, Warszawa 1953; A. Furdal, „Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego”, Wrocław 1973, a także S. Grabias, T. Skubalanka, „Społeczne uwarunkowania stylów języka. Socjolingwistyka II. Analizy i syntezy”, Warszawa 1979, s. 29-61.

bywa w czasie zebrań. Łącznie w sześciu dyskusjach brało udział 34 osoby (od dwóch do dziewięciu osób w każdej) ze środowiska naukowego i twórczego Krakowa, Warszawy i Gdańska.

Co się tyczy tematyki dyskusji, to obraca się ona wokół kanonu dramatu narodowego, twórczości Witkacego, inscenizacji Słowackiego na scenach polskich, poezji Norwida, bohatera literackiego, poezji współczesnej.

Po tych uwagach wstępnych przechodzę do analizy samych tekstów. Jak odróżnia się na pierwszy rzut oka (raczej ucha) tekst pierwotnie mówiony od tekstu mówionego wtórnie? Odróżnia się po intonacji. Intonacja tekstu mówionego jest intonacją emocjonalną, o bogatej niekiedy ekspresji. W przeciwieństwie do tego tekst mówiony wtórnie jest intonacyjnie monotony, ale za to z rozłożonymi właściwie akcentami logicznymi⁵.

Tej bogatej intonacji towarzyszą inne zjawiska, np. osobliwe pauzowanie. Szczególnie interesujące są te pauzy, które rozbijają np. związek przyimka z rzeczownikiem, więc po przyimku, czy pauzy po wskaźniku zespolenia, spójniku wprowadzającym zdanie (współrzędne lub podrzędne) lub inne pauzy wbrew segmentacji logicznej czy gramatycznej, np. rozrywające przydawki i określniki, dopełnienia i czasowniki albo inne składniki bezpośrednio, np. *Przecież lat temu parę szukano klucza do — nieczytelnej dramaturgii; Każdy z nas wiedział o — o rozmaitych ekscesach Witkacego; Mówiliście Państwo o — Słowackim; Malarstwo było dla Witkiewicza więcej niż — profesją; Możemy mówić o latach osiemdziesiątych i — rejestrować te przedstawienia; Nie będą — czymś w rodzaju obowiązkowej lektury szkolnej, tylko rzeczą dzisiaj żywą, którą — ogląda i z zainteresowaniem, i z przyjemnością; Jeśli tak, to już zakłada, że powinny to być rzeczy najwartościowsze, oczywiście od początku polskiej dramaturgii aż — do naszej współczesności.* Przykładów takich jest mnóstwo i z różnych pochodzą ust. Te pauzy dowodzą, że w podświadomości wyłania się w danym momencie zanurzony w niej schemat składniowy, który nadawca doraźnie ma wypełnić jakąś konkretną, aktualną treścią. Mówiąc, niekiedy jeszcze nie wie, jakich użyje słów. Te pauzy w nieoczekiwanych miejscach, wbrew segmentacji składniowej dowodzą poszukiwania formy wyrazu, są właśnie świadectwem głośnego myślenia, czyli dowodzą poszukiwanej przez nas spontaniczności wypowiedzi. Te pauzy przeznaczone na myślenie są niekiedy wypełnione elementami parajęzykowymi, jakimś chrząkaniem, mrużeniem, stękaniem, jakimś *eee, mmm, yyy*, ale czasem są to pauzy puste.

Innego rodzaju dowodem spontanicznej wypowiedzi są pomyłki, często także poprawki tych pomyłek, mających charakter przejęczyń, np. fonetycznych: *karyta... karykaturyzuje* i innych, np. *będziemy wykonali*

⁵ Por. N. Iwanowa-Perczyńska: *Przyczynek do składni gramatycznej i stylistycznej mówionego języka polskiego (na materiale gwar i języka potocznego)* Biul. PTJ XVII, 1958, s. 115-125 oraz „Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej”, Warszawa 1975.

zamiast wykonywali, wyjść będziemy przede wszystkim od tekstów. Najczęściej są to poprawki form fleksyjnych konotujących formalnie, np.: *A drugie, drugi problem taki jest; Myśmy ułożyli tak, taką propozycję; Powiedzmy sobie tutaj padła, padło nazwisko...; To już moje, moja prywatna (sprawa?).* Czasem rzecz nie dotyczy rodzaju, jak w przykładach poprzednich, ale innych, np. użycia niewłaściwej liczby: *Jest także świadectwem naszych świadomości współczesnych zamiast naszej świadomości współczesnej;* występują błędy szyku: *No właśnie, czy ta cała sfera dramatu, czy to był dramat już, staropolskiego;* konstrukcje nie dokończone: *Kanon, jak wiadomo z natury rzeczy jest zbiorem dla...w danym czasie...*

Blisko tego stoi inne zjawisko mianowicie powtórzeń minimalnych, nie mających funkcji stylistycznej, ekspresywnej czy innej, np. *Mieć je na półce w domu, tak jak się ma powiedzmy, w niektórych domach, domach kanon literacki; Natomiast tam w portrecie, tam w portrecie dochodzi właśnie w pełni do głosu, do głosu...*

Z punktu widzenia struktury całości tekstu, jego spójności czy braku tejże spójności, wykładnikiem spontaniczności jest parenteza. Nasze teksty usiane są nią gęsto, a typem przeważającym, gdy idzie o klasyfikację (dokonaną przez S. Bąbę i S. Mikołajczaka⁶) jest typ modalno-ekspresywny zwłaszcza z wtrąconym *prawda, powiedzmy, moim zdaniem itp.*, np. *Mnie interesuje cały świat, prawda, jakaś taka ogólna wizja świata; W latach siedemdziesiątych wyszły te jego najłatwiejsze utwory, prawda, w modernie zaczęto grać całego Słowackiego; Żeby Balladynę zagrać, to trzeba mieć całą koncepcję, prawda, ironii romantycznej; On cały czas miał przemyślaną strategię, prawda, z życia stworzyć dzieło sztuki; No tak, powiedzmy, za rok; Powiedzmy sobie, tutaj padło nazwisko Przybyszewskiej; Powiedzmy, w „Śnie srebrnym”; On pokazywał język światu, a może to był jeszcze inny zabieg, może to było lustro, w którym ma się przejrzeć bazyliżek, żeby (że tak powiem), zginąć; Nic dziwnego, że wszystko, albo prawie wszystko (żeby ostrożnie powiedzieć) w teatrze radiowym zostało; To właśnie widać w tych portretach, gdzie portretowaną jest osoba jedna jak w rozmaitych momentach, różnych (ja wiem) drganiach, ona się ujawnia; Sprawa trzecia (dla mnie najbardziej niebezpieczna) to sprawa przejmowania dramatu Witkacego jako dramatu aluzyjnego; Lutosławska (właśnie o tym myślałem) jako księżniczka.*

Czasem w obrębie jednego zdania mogą wystąpić aż dwie uwagi nawiasowe, np. *Tam w portrecie dochodzi właśnie w pełni do głosu ta symboliczna forma wyrażająca człowieka, zawsze (proszę zwrócić uwagę) wobec czegoś, wobec tego lęku (prawda), o którym mówił. Niekiedy jedna parenteza wchodzi w obręb drugiej, np.: Jak się nawet zastanawiałem czasem dlaczego (bo wiemy, że nie ma już aktorów (co jest prawdą zresztą) do tego repertuaru), bo*

⁶ W artykule: *Parenteza we współczesnej prozie polskiej (Klasyfikacja i funkcje)*, „Studia Polonistyczne I” 1973, s. 7-31.

właściwie ostatnią wielką rolą był...

Drugi typ parentezy mniej ekspresywny a bardziej impresywno-perswazyjny, obliczony na odbiorcę, jego nienatychmiastową „chwytliwość” intelektualną jest parentezą wyjaśniająco-komentującą, definiująco-odsyłaczową. Uwaga nawiasowa ma na celu uprzyśtępnienie odbiorcy pewnych pojęć, które jakby nie dość dokładnie w pierwszym rzucie udało się wyjaśnić, a nie jak pierwsza zastrzegać się, że to tylko nadawca tak sobie myśli na ten temat. Jest to parenteza typu redundantnego, nadwyżkowego. Najczęstsza jest z wprowadzającym *znaczy, to znaczy, czyli*, np. *Natomiast cała typologia jego postaci, cała gra (znaczy błazenada ikonograficzna...); Nam się wydaje, że mądrzejemy, może po prostu tylko się zmieniamy (znaczy może dostrzegamy te rzeczy, które on dostrzegł wcześniej); Należy sięgnąć do tej dramaturgii, której oni właśnie chcieli teatralnie i problemowo uniknąć (czyli do mistycznego Słowackiego); Biorę na warsztat poezję trudniejszą (znaczy uważaną za trudniejszą); To zawdzięczamy Konstantemu Puzynie, który nakazał grać Witkacego „po bożemu” (tak jak jest napisany); Niekiedy mamy wariacyjną odmianę tej komentująco-definiującej np.: *Byłaby może potem szansa, żeby wyłonić (czy może tylko sprecyzować, czy podsumować);* Ale mamy też inne rodzaje: dygresyjną, np.: *Po wojnie z kolei, po roku pięćdziesiątym piątym (to sam pan pamięta, bo sam pan brał udział w tej dyskusji) zakwestionowano cały model; W historii (to w końcu było także) do aparatury teatralnej (bardzo zresztą interesującej) włączono tego romantyka; Zrezygnować z tego właśnie teatru obliczonego na efekt (nazwijmy to operowo) operetkowy.**

Na pograniczu typu pierwszego: modalno-emocjonalnego i drugiego: impresyjno-perswazyjnego znalazłby się typ z wołaczem, np. *Albo ta mobilizacja nastąpi zarówno w teatrze telewizji, jak w teatrze, panie Gustawie, żywym — mówi Gawlik do Holoubka. Mamy tu zwrócenie się do osoby drugiej, ale o charakterze wtrącenia w tekst. Słusznie, proszę pani, chyba każdy na swój sposób, proszę pani.* Niekiedy dyskutant zwraca się do odbiorcy zbiorowego, np. *I taka sytuacja, proszę Państwa, jest zawsze; Już z tego widać, proszę Państwa, jak trudno będzie ułożyć tę listę propozycji.*

Gdy mowa o elemencie modalnym w tekście, to on niekoniecznie musi mieć formę parentezy. Możemy spotkać formy i wyrazy modalne (globalnie odsyłam do Morrisowskich funkcyj motywacyjnych, modalnych, wartościujących, także żądających i postulatywnych oraz Austinowskich czasowników performatywnych⁷, także do funkcyj epistemicznych). Tekst poszczególnych replik jest nimi przesycony. Mogą one mieć postać

⁷ Por. Ch. Morris, *The three primary forms of discourse* (w:) „The language of Wisdom and Folly”, N. York 1949 oraz J.L. Austin, *Performative utterances* (w:) „Philosophical Papers”, Oxford 1961; „How to do things with words”, Cambridge Mass. 1962; *Performative-Constantive* (w:) „Philosophy of Language”, Oxford Un. Press 1971. Także K. Pisarkowa, *Pragmatyczne spojrzenie na akt mowy*, „Polonica II” 1976, s. 265-279.

składniową, fleksyjną lub wyrazową. I tak częste użycie jest zdań warunkowych i trybu przypuszczającego, np. *Jeśli można, chciałbym się włączyć tutaj; Chociażby to był autor jak najlepiej przez nas oceniany; Jeśli można, chciałbym zgłosić pewne wątpliwości; Byłby to problem, z jakiego punktu widzenia; Ten efekt musiałby budzić określone (wątpliwości); Jeśli tak, to już zakłada, że powinny to być...; Jeśli idzie o historię teatru, to oczywiście od „Odprawy posłów greckich”; O ile to rzeczywiście tak przebiega, jeżeli chodzi o poszczególne grupy jego plastycznej działalności, o tyle w przypadku zdjęć, one znacznie bardziej wykraczają poza dyskusję.*

Najwięcej jednak mamy partykuł, które zaznaczają stanowisko nadawcy wobec treści przekazu słownego, przysłówków modalnych typu *oczywiście, zwłaszcza, właśnie, zresztą, naprawdę, raczej itp.*, pewnych zaimków, których przykłady przytoczymy za chwilę, nie mówiąc o czasownikach modalnych, charakterystycznych dla tego tekstu takich, jak *chcieć, wolno, należy, musieć, trzeba*, np.: *Należałoby trzymać kciuki za powodzenie tego przedsięwzięcia; Należy apelować do kolegów-twórców, do kolegów-artystów; Nie należy mieć żadnych wątpliwości, iż kanon tytułów czeka na zrealizowanie; Nie można traktować w jednakowy sposób taśmoteki teatralnej, telewizji i biblioteki; Tylko przy wymianie tej energii w tej szczególnej sytuacji i obecności obu tych elementów może powstać to szczególne zjawisko, które nazywamy teatrem; On się tak może realizować w Bibliotece Jagiellońskiej; To są koszmarnie sny, koszmar nie może być ładny; Muszą one być nieustannie odświeżane o nowe elementy, o nowych artystów; Kicz musi być akademicko wypracowany; Kantor nie musiał się z tym liczyć; Każdy artysta chce wyrazić swoje „Ja”; Jeżeli wolno mi jeszcze ten motyw kontynuować, to przede wszystkim powinien szukać odpowiedzi w tamtych fotografiach; Żeby zagrać te wczesne dramaty, to przede wszystkim trzeba mieć opanowaną znakomicie dyscyplinę wersyfikacyjną; To trzeba by to grać bardzo dokonując trudnej interpretacji, itd.*

Partykuły, nie licząc banalnych: twierdzącej *tak* i przeczącej *nie*, o których będzie jeszcze mowa, mamy takie: *no, to, -że* wzmacniająco-podkreślające, *otóż*, np.: *Jakież to normy można stosować do sztuki? Któż wedle mego wyobrażenia i przekonania ten kanon ma uwzględnić? Otóż w tym miejscu budzą się pewne wątpliwości; Otóż sprawa jest taka; Które, no, jest miarą naszych czasów; No tak; no jest jeszcze wcześniej „Historia o chwalebnym zmartwychwstaniu”; Będzie to ciało, które tutaj, no, będzie nas bardzo nasłuchiwało; Wydaje mi się, no, nie mam po prostu nawet sił; Tę antynomię między wielkością Witkacego i jego małością no to widzimy na codzień.*

Dwukrotnie w całym tekście wystąpił wykrzyknik: *O!* oraz *Hehehe*, naśladowanie szyderczego śmiechu.

Mnóstwo jest przysłówków i modulantów, np. *To jest taki chyba, no najlepszy przykład wylansowania powtórnego Norwida; Rzeczywiście, on chyba nie należy do tego kanonu popularnej poezji; Ale chyba zaczął należeć; No właśnie; To jest, oczywiście, wolny wybór twórcy; Powiedzmy sobie szczerze, że*

chyba w każdy sposób; W dwudziestoleciu rzeczywiście wiązano to z teatrem ogromnym, który robił Schiller; To samo zresztą z innymi inscenizatorami; Przecież ten zapis w języku naturalnym...to jest część tylko przedstawienia teatralnego, teatr tłumaczy to na wszystkie języki swoje rozmaite i w tym teatrze powstają przecież nowe za każdym razem znaczenia; Wie pani, że po prostu Słowacki jest za trudny dla współczesnego reżysera; Czytuję ją dużo chętniej niż, niż prozę, która opisuje dzień dzisiejszy, i która o nim naprawdę nic nie mówi; Weźmy na przykład Gombrowicza, który w swoich powieściach, ale właściwie można to rozprzestrzenić na całą, na całą jego twórczość literacką, właściwie pokazywał siebie — Gombrowicza, on stworzył właściwie jedną postać, jednego bohatera, właśnie Witolda Gombrowicza; Nie wyobrażam sobie raczej takiego kanonu bez Mickiewicza.

Zwróćmy uwagę na niektóre zaimki⁸, mianowicie nieokreślone *jakiś, jakoś, gdzieś, jak gdyby*, np. *Wchodzą w jego świat literacki, w jego rzeczywistość, którą utworzył, i która w jakiś sposób określa świat, w którym żyje i jakoś go on sytuuje; A jeśli my to dziś wydajemy, to ...w jakimś sensie funkcjonują w naszej świadomości; Nie był ich jedynym twórcą, ale był jak gdyby ojcem chrzestnym; I klasyka robi się czasem jakoś modna; Lata sześćdziesiąte to jest ponowne odkrycie Norwida, to są wydania, wiele spektakli teatralnych i jakieś nowe spojrzenie; Dramat romantyczny u nas wywoływał przelomy gdzieś do jakichś dziesięciu lat wstecz; Niewątpliwie, mnie się wydaje że Adam Hanuszkiewicz w ogóle jak gdyby wylansował programy poetyckie.* Te wyrazy modalne i modulujące albo podkreślają sąd zawarty w orzeczeniu czy wypowiedzi, albo go pomniejszają, ograniczają, czynią nie tak oczywistym, nie tak apodyktycznym. Wypowiadający te słowa, nadawca, dyskutant, replikujący robi wrażenie, jakby właśnie dopiero w tej chwili po raz pierwszy zastanawiał się nad problemem, który jawi mu się świeży, w nowym świetle. Cały ten ogromny ładunek modalności jest z jednej strony objawem odpowiedzialności za słowo wypowiedziane, z drugiej dowodzi spontaniczności formułowania sądów i formy ich ekspresji.

Czy rzeczywiście mamy do czynienia z tekstem dialogowym⁹, w którym kolejne repliki łączy wspólny temat? Dialog dla językoznawcy jest podstawową formą komunikacyjną, w której uczestniczy nadawca i odbiorca. Odbiorca posługujący się kodem biernym, kodem rozumienia, analitycznym staje się po chwili nadawcą, używającym kodu czynnego, syntetycznego, tworzącego teksty — i na odwrót. W formie językowej powinno się to wyrazić obecnością osoby pierwszej i drugiej czasownika oraz odpowiednich zaimków osobowych i dzierżawczych. Ponieważ istnieje jeszcze temat, który jest poza

⁸ W sprawie roli zaimków i partykuł por. M. Zarębina, *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*, JP II, 1971, s. 336-347.

⁹ O cechach dialogu z punktu widzenia lingwistyki tekstu pisze W. Dressler, „Einführung in die Textlinguistik“, Tübingen 1973 oraz Z. Wawrzyniak, „Untersuchungen zur Textbildung im Deutschen“, Kraków 1979.

nadawcą i odbiorcą, wystąpią w dialogu również formy osoby trzeciej wraz z odpowiednimi zaimkami, jednakże występowanie osoby trzeciej nie jest charakterystyczną cechą dialogu.

Formy osoby pierwszej są obficie reprezentowane w dyskusji. Właściwie niemal każda wypowiedź kolejnego dyskutanta, zwłaszcza gdy zabiera głos po raz pierwszy, manifestuje pierwszoosobowość, np. *Chciałbym zgłosić pewne wątpliwości co do samej zasady; Chciałbym też dodać; Chciałbym wyrazić swoją opinię; Wyobrażam sobie więc, że...; Zgadza się, że Przybyszewską można włączyć; Mam wrażenie, że dyskutujemy o dwóch jakby rzeczach; Wyobrażam sobie; Nie wyobrażam sobie...; Prosiłbym...; Jak rozumiem...; O Rittnera bym się upomniała; Nie mogę się zgodzić z przeniesieniem tego spostrzeżenia; Jestem głęboko przekonany; Pytanie, które sobie zadaję...; I powiem też od razu, że...; wielokrotnie występujące: *Wydaje mi się, że... itp.**

W cytowanych przykładach wystąpiły już niekiedy zaimki osobowe, dzierżawcze i zwrotne, ale oto ich dodatkowe przykłady: *Ja myślę; Ja odnoszę wrażenie, Ja sądzę, że to jest uzależnione od...; Może ja o konkretach; Zdaje mi się, że my tutaj, jeśli mówimy; Mnie się zdaje; że jeżeli to ma być jakaś ciągła sprawa; Rzeczywistość pokazuje mi świat i moje miejsce w świecie; Otóż według mojego wyobrażenia; Tak więc w moim pojęciu; Moje pytanie jest takie; Chyba nie jest to tylko moje zdanie.*

Częste użycie osoby pierwszej liczby pojedynczej szczególnie jest uderzające, gdy skonfrontujemy tekst naukowy z tekstami naukowymi pisanymi, gdzie niemal nakazem jest unikanie takiej formy, a mówienie o sobie w osobie trzeciej (*autor, autorka*), nieosobowo (*rozważono, zanalizowano*), w formie biernej (*zostały tu przedstawione fakty, wyniki te porównywane były z...*) czy wreszcie wprawdzie w pierwszej osobie, ale liczby mnogiej (*mamy tutaj szereg faktów; widzimy więc, że*). Wszystkie te sposoby pozostają w służbie postulowanego obiektywizmu wypowiedzi, a użycie liczby mnogiej sugeruje wspólne myślenie z odbiorcą, którym jest również profesjonalista. W tekstach dyskusji literackiej formy 1. osoby liczby mnogiej także się pojawiają, choć rzadziej, np. *My tutaj chyba nie wydzieliliśmy spraw istotnych; Nikt z nas tego absolutnie zaproponować nie może.*

Jeśli chodzi o występowanie form drugiej osoby, sprawa się komplikuje z powodu oficjalnego charakteru wypowiedzi. W całym tekście raz tylko użyta jest forma osoby drugiej. Mówi W. Maciąg: *Pan Krzysztof (chodzi o Miklaszewskiego) tu mówił bardzo interesująco, ale i bardzo sporne rzeczy o tym, jak wybierać wartościowe elementy z Witkacego. Drogi mój, ależ któreż to są wartościowe. Wartościowe to są te, które ty uznasz za wartościowe, twórca teatralny. Mam wątpliwości co do tego, czy to jest poufale ty do kolegi bez zwracania uwagi na konwencję oficjalności, czy to raczej ty uogólniające: Ty, twórca teatralny, czyli każdy twórca teatralny, jakkolwiek twórca teatralny. Zwłaszcza, że i potem (przedtem już to było widoczne w *pan Krzysztof*) Maciąg kontynuuje: *To, co pan mówił.**

Zwróciliśmy tu uwagę na oficjalny charakter wypowiedzi. Istnieją konwencjonalne sposoby zwracania się do określonych osób w określonych sytuacjach, tzw. formy adresu. Otóż sytuacja oficjalna dyskusji w środowisku naukowym i twórczym wymaga tytułowania rozmówcy, który jest odbiorcą, przez *pan*, *pani* ewentualnie z dodaniem tytułu naukowego czy zawodowego. *Pan* choć nie jest formą osoby drugiej (stosowny czasownik wystąpi przy nim w osobie trzeciej) ma znaczenie drugiej osoby, czyli osoby odbiorcy. Te grzecznościowe formy zwracania się do osób drugich są widoczne w naszych tekstach, np. *Chciałbym tutaj z panią porozmawiać* (mówi Jan Kłosowicz do Katarzyny Kętrzyńskiej, kierownika literackiego w telewizji); *Ma pan rację* mówi Marta Fik do Treugutta; *Panie profesorze, wysłuchałem z pewnym wzruszeniem pana obrony Witkacego* (Maciąg do Grzegorza Sinki); *Przepraszam, pan profesor Piszczkowski* (prof. Markiewicz do Piszczkowskiego). Najbardziej poufałe jest trzykrotnie użyte przez Jana Pawła Gawlika w stosunku do Gustawa Holoubka *panie Gustawie*.

Obowiązuje tu tytułowanie także, gdy mówimy w osobie trzeciej o kimś przy nim samym. Tenże Gawlik o tymże Holoubku: *Jesteśmy właśnie w rozmowach z panem Gustawem Holoubkiem* (choć nie jest wykluczone, że na co dzień są po imieniu). Holoubek o Gawliku mówi: *Dopomogą dyrektorowi Gawlikowi*. Inne przykłady: *Jak mówił redaktor Pieszczachowicz; Głos ma profesor Honowska; Pan Łukasiewicz mówił przed chwilą*. W. Lubaś¹⁰ rozróżniając płaszczyznę ogólnonarodową kontaktu językowego, płaszczyznę lokalną i płaszczyznę indywidualną, jest zdania, że poszczególnym rodzajom przypisany jest określony schemat używania nazw własnych. W typie pierwszym możliwe są wyłącznie metrykalne, urzędowe formy imion, podobnie w typie drugim; niemożliwe jest użycie form zdrobniałych. Do tych społecznych wykładników oficjalności dodalibyśmy użycie tytułów zawodowych i naukowych wraz z formą *pan* (oczywiście w innym środowisku może to być forma *obywatel* czy *towarzysz*), a także oficjalne określenia ról społecznych, np. *Może poprosimy panią profesor Żmigrodzką — recenzentkę o ustosunkowanie się do odpowiedzi doktoranta; No to może zabierze głos referent*.

Istnieje też w ramach oficjalności w typie bardziej sformalizowanym o charakterze zebraniowym określony porządek obrad, któremu towarzyszą określone formułki wypowiedzi¹¹, np. (przewodniczący) *Otwieram posiedzenie Rady Naukowej Instytutu...; Ja bym tu zaproponował, żeby górna granica wypowiedzi nie przekraczała pięciu minut; Kto z Państwa pragnie zabrać głos; Dziękuję bardzo. Kto następny; Jeśli można zaproponować, to ja bym proponował, żeby pan odpowiadał na końcu; Może wypowie się promotor; Proszę doktorantę o ustosunkowanie się do recenzji i głosów z sali; Dziękuję; Proszę Państwa pozostaje mi miły obowiązek podziękowania referentom za ich*

¹⁰ „Społeczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny”, Kraków 1979, s. 139-147.

¹¹ Por. K. Pisarkowa, „Składnia rozmowy telefonicznej”, Wrocław 1975, s. 18-45.

interesujące wywody, dyskutantom za udział w dyskusji. Bardzo serdecznie dziękuję.

Istnieją również formułki przysługujące dyskutantom. Często powtarza się formułka rozpoczęcia wypowiedzi: *Może ja; Może takie dwie refleksje; Ja mam pytanie do referenta; Moje pytanie jest takie.* Formułki zakończenia bywają następujące: *To by było wszystko. Dziękuję; Ja bym na tym skończyła; I to chciałem tylko powiedzieć. Dziękuję.*

Określenie ról społecznych w oficjalnym typie kontaktu przewiduje również drugą osobę zbiorową, którą może być albo ogół biorących czynny udział w dyskusji, albo ogół słuchaczy; gdy w grę wchodzi dyskusja telewizyjna może ogół odbiorców przekraczać zasadę jedności miejsca.

Gdy mowa o dialogu, powinno się jeszcze postawić pytanie o związki między poszczególnymi replikami¹². Chodzi o to, czy zabierający kolejno głos nie wygłaszają kolejnych monologów, czy istnieje spójność tekstu jako całości. Częściowo już z przytoczonych przykładów uwzględniania odbiorcy widać, że nie chodzi o kolejne monologowanie. Ale istotną sprawą jest temat, zadany w postawionym do rozważenia problemie. Temat główny, poddany czy to przez referat wprowadzający, czy zagajenie, czy wreszcie sytuację (uczestnictwo w wystawie, dyskusja po spektaklu) przewija się przez wypowiedzi rozmówców na zasadzie nawiązywania do poprzedniej wypowiedzi łańcuchowo. Oczywiście mamy tu zasadę temat-remat, rematy są tematami częściowymi, ale też każda następna wypowiedź jest rematem w stosunku do poprzedniej na podstawie kontynuacji, rozwijania, aprobaty lub opozycji. Samemu rozwojowi tematu można by poświęcić osobny referat. Tu wspomnę jedynie o językowych wskaźnikach nawiązywania, potakiwania lub niezgadania się wobec ujęcia tematu przez poprzednika czy poprzedników.

Zgadzanie się z poprzednim głosem wyraża się np. w ten sposób: *Tak, bo Norwid był najpierw odkryty w początkach XIX wieku; No tak, jednocześnie pani wspomniała słusznie o modzie; No właśnie, ogromnie dużo przeciwników; Niewątpliwie, no tak; No właśnie, do dyskusji; Zgoda, zgoda; Właśnie, to jest kwestia; Ma pan rację; Tak, właśnie; Oczywiście, oczywiście; Słusznie itp.*

Opozycja wobec stanowiska poprzedzającego ma takie na przykład formy wyrazu: *Nie mogę się zgodzić z przeniesieniem tego spostrzeżenia na teatr telewizji; albo: Nie można chyba tego tak mówić: kiepskawo, niekiepskawo, kicz, nie kicz; albo: To nie jest seria ucieczek, to jest dialektyka twórcy; Natomiast ja będę ciągle się upierał przy tym, że wykonanie...jest zagadnieniem bardziej skomplikowanym itp.*

Najciekawsze są takie miejsca, gdzie w następnej replice jest trochę zgody, a trochę przeciwstawienia się, np. *Panie profesorze, wysłuchałem z pewnym wzruszeniem pana gorącej obrony Witkacego, ale prywatnie uważam, że gdyby*

¹² Problematykę spójności tekstu poruszają wydane przez IBL tomy: „O spójności tekstu”, Wrocław 1971; „Tekst i język”, Wrocław 1972 oraz „Semantyka tekstu i języka”, Wrocław 1976.

nie miny Witkacego i cała reszta, nie mówilibyśmy na poważnie o jego filozofii. Na tę wytworną formę sprzeciwu odpowiada poprzedni dyskutant: *Ani nie można powiedzieć, że to był wielki myśliciel, ani nie można powiedzieć, że to był efekciarski kpiarz, ani mitoman, ani serio teoretyk kultury; jego wielkość polega na tej serio piekielnej mieszaninie wybuchowej.* W ten sposób dochodzi do jakiegoś kompromisowego ustalenia, zarazem mamy tu przykład przerzucania, podejmowania tematów, kontynuowania ich w następnej replice. A oto inny przykład: Głos 1.: *Dwadzieścia lat temu ukazała się taka książka, która jakoś początkuje ważne rozważania na temat literatury współczesnej. Tytuł tej książki brzmiał: „Bohaterowie i szmaciarze”.* Głos 2.: *To jest chyba problem tego, co się stało z bohaterami tymi. Czy bohaterowie stali się szmaciarzami, czy szmaciarze stali się bohaterami?*

Polemika staje się niekiedy tak żywa, że daje temu wyraz przewodniczący zebrania w podsumowaniu: *Niespodziewanie, po bardzo burzliwych naszych dyskusjach, kończymy.* Ta żywość dyskusji objawia się także czasem w ten sposób, że dwie osoby mówią równocześnie. Z reguły takiego tekstu nie można potem odsłuchać z taśmy, nie przytaczam więc tu przykładu na tę symultaniczność, ale przytaczam reakcję słowną jednego z dyskutujących: *Proszę mi dać skończyć* wykrzykuje Holoubek wobec chyba Auderskiej. Odnotowuję też sposób, w jaki się drugiemu przerywa: *O, chwileczkę, chwileczkę, ani wszystkie sztuki Fredry!*

Należy się też zastanowić nad fachowością, profesjonalnością (naukowością) tekstu, wynikającą a priori i z tematu, i z profesjonalności uczestników dyskusji. Czy ona jest w tekście widoczna w użyciu środków językowych? Nie mając pełnych danych statystycznych (obliczonych parametrów próby tekstowej, która swą wielkością do takich obliczeń by się nadawała), nie mogę się wypowiedzieć na temat bogactwa słownika, udziału terminologii fachowej etc. Mogą jednak dokonać pomiaru wskaźnika komunikatywności. Stosuję wzór Björnssona¹³ $L = L_m + L_o \times L_m$ to średnia długość zdania obliczona na podstawie próby losowej 200 zdań, natomiast L_o to liczba wyrazów dłuższych ponad przeciętność przypadająca na każde 100 wyrazów tekstu (a obliczona na próbie wielkości 2000 wyrazów). Do czego służy wskaźnik komunikatywności? Otóż dłuższe zdania charakteryzują bardziej złożone struktury syntaktyczne, więc również zdania wielokrotnie złożone. Wyrazy dłuższe ponad przeciętność to dla tekstu polskiego umownie wyrazy mające więcej niż 8 liter (w tekście szwedzkim, dla którego ten wskaźnik najpierw był stosowany, w grę wchodziły wyrazy powyżej 6 liter, ale polski jest językiem fleksyjnym i trzeba uwzględnić, że końcówka wydłuża wyraz, prócz tego w szwedzkim jest wiele wyrazów bardzo krótkich). Wyrazy dłuższe mają z reguły bardziej skomplikowaną strukturę fonologiczną (ilość sylab, następstwo fonemów, grupy spółgłoskowe), morfologiczną, więc

¹³ Za książką B. Sigurda, „Struktura języka”, Warszawa 1975 (przekład z jęz. szwedzkiego), s. 157-9 oraz 174.

fleksyjną i słowotwórczą (np. formy aglutynacyjne, formacje przed- i przyrostkowe) oraz semantyczną (wyrazy abstrakcyjne, zapożyczenia, terminologia specjalna). Wzór był stosowany szeroko do pomiaru tekstów pisanych, np. podręczników. Komunikatywność tekstu pisanego nazywa się czytelnością. Im wyższy wskaźnik Björnssōna, tym mniej czytelny tekst pisany, tym mniej komunikatywny tekst mówiony. Wielkość wskaźnika równa 50 uchodzi za granicę tekstów mało zrozumiałych, tekstów specjalistycznych, tekstów naukowych.

Uzyskałam następujące dane: średnia długość zdania w dyskusji = 17,76; liczba wyrazów dłuższych na każde 100 wyrazów = 15,8; zatem $L = 33,56$, około 34. Dla porównania przeprowadziłam takie samo obliczenie dla pisanego tekstu naukowego zbliżonego tematycznie, bo poświęconego literaturze pięknej, mianowicie dla pracy zbiorowej pt. „Język artystyczny”¹⁴. Uzyskałam następujące dane: średnia długość zdania = 19,71, liczba wyrazów dłuższych = 32,35, zatem $L = 52,06$. Tekst pisany przekroczył granicę zrozumiałości (dla przeciętnego odbiorcy), poszczególne składniki są w nim wyższe i dla zdań 19,71 wobec 17,76) i dla wyrazów (32,35 w stosunku do 15,8), w mniejszym stopniu jednak dla zdań. Zdania w tekście literaturoznawczym pisany mają budowę skomplikowaną hierarchicznie, są to zdania wielokrotnie złożone różnych rodzajów, podczas gdy na dość znaczną średnią długość zdania dyskusji literackiej składają się parenteze, dygresje, niekiedy potok składniowy. Dodam, że tekst mówiony potoczny, tj. niespecjalistyczny składa się ze zdań krótkich, a dostępne mu dane o współczynniku komunikatywności pokazują, że i dłuższych wyrazów nie zawiera wiele, skoro łącznie wynosi około 20. Uderzająca jest różnica w liczbie wyrazów dłuższych między pisany a mówionym tekstem specjalistycznym, między artykułem, rozprawą na tematy literackie a dyskusją na także tematy. Te dłuższe wyrazy, to jak wspomniałam zapożyczenia, terminologia fachowa. Ponieważ mam dane do udziału zapożyczeń w próbie języka naukowego nauki o literaturze z badań M. Rachwałowej¹⁵, obliczyłam udział zapożyczeń w dyskusji. W tekście pisany zapożyczenia obejmują 18%, podczas gdy w tekście mówionej dyskusji około 12%. O jakie tu konkretne wyrazy chodzi z analizowanego tekstu? Przykładowo o wyrazy takie, jak *literatura, klasyka, repertuar, dramaturgia, bohater, portret, skomplikowany, artystyczny, prezentacja, dokumentacja, interpretacja, generacja, aluzyjny, romantyczny, autentyczny, naturalistyczny, element, ornament, inscenizator, seans spirytystyczny, eklektyzm* itd. Wyrazy zapożyczone, terminologia fachowa, abstracta i wyrazy dłuższe tworzą w obrębie tego słownictwa przedziały nawzajem się krzyżujące. Dla porównania dodam jeszcze, że liczba zapożyczeń w potocznym języku mówionym (w tekście) wynosi zaledwie około 5%.

¹⁴ Tom I. pod red. A. Wilkonja, Katowice 1978.

¹⁵ Por. (wspólnie z M. Zarębiną): „Zapożyczenia w polszczyźnie pisanej” (w druku).

W świetle tych częściowych danych statystycznych tekst dyskusji literackiej przedstawia się więc jako tekst specjalistyczny, fachowy (naukowy) zarówno pod względem nasycenia zapożyczeniami i terminologią, jak pod względem komplikacji struktur składniowych (zdania warunkowe, tryb przypuszczający — typowa cecha rozumowania, parenteza), jakby rozrzedzony przez użycie kodu wokalnno-audycyjnego w stosunku do swojego odpowiednika pisanego, dzięki czemu komunikatywność tekstów dyskusji jest większa niż odpowiednich artykułów czy rozpraw na podobny temat.

Przeprowadzona tu analiza wykazała, że język dyskusji literackiej łączy w sobie cechy kolokwialności (dialogowość, modalność, ekspresywność, dygresyjność), profesjonalności (tematyka, nasycenie fachowym słownictwem, wskaźnik komunikatywności przewyższający potoczność znacznie) i oficjalności (konwencjonalne sposoby zwracania się, ścisłe przestrzeganie ról społecznych, utarte formułki inicjalne i finalne).

Ewa Urbańska

GWAROWE KONSTRUKCJE SKŁADNIOWE ZAWIERAJĄCE *NOMINATIVUS PENDENS*

Uwagi zawarte w tym artykule są luźne, bez próby uogólnień. Materiał do analizy został zebrany przeze mnie na terenach nad Wartą, w okolicach Jeziorska (woj. sieradzkie i konińskie). Omówione niżej zjawisko jest charakterystyczne dla składni języka mówionego. Wypowiedzenie rozumiem tu jako konstrukcję wyrażającą pełną, skończoną myśl, stanowiącą zrozumiałą całość, zamkniętą prozodyjnie i strukturalnie. W języku potocznym typowym zjawiskiem jest uzupełnianie wypowiedzi dodatkowymi informacjami, co często prowadzi do wykolejeń. Człony końcowe zdania mogą być zharmonizowane nie z jego częścią początkową, lecz z dalszymi w tekście członami wypowiedzi. Norma poprawnościowa języka pisanego nie dopuszcza tego typu konstrukcji (chyba w celach stylizacyjnych). Jednakże wpływ normy na treść i formę wypowiedzi może być różny, zależnie m.in. od grona użytkowników języka. Można więc mówić o zasięgu geograficznym, społecznym, czasowym itp. normy. Istotne jest tu również odróżnienie *langue* i *parole* (czy za Chomsky'm: *kompetencji* = *performacji*). *Langue* rozumiane jako zdolność do tworzenia i rozumienia nieskończonej liczby zdań i *parole* jako użycia tych zdolności w konkretnej sytuacji. Spontaniczność wypowiedzi oraz dążenie do przekazania jak najwięcej treści w krótkim czasie przeznaczonym na konstruowanie tekstu zwiększa prawdopodobieństwo, że tekst nie zostanie prawidłowo zorganizowany. Pojawić się mogą liczne wtrącenia wyrazów czy nawet całych zdań albo wykolejenia.

W artykule zajmę się tylko jednym rodzajem zdań wykolejonych: Mianowicie zdaniami, w których rzeczownik w mianowniku zostanie wysunięty na początek zdania, a w dalszym toku wypowiedzi nie pełni roli podmiotu, chociaż nadal pozostaje w kręgu zainteresowań mówiącego. W czasie wypowiedzenia zdania następuje zboczenie z wytyczonej początkowo linii i przejście do innego zdania. W. Doroszewski nazwał tego typu zmianę szyku zdania przeskokiem składniowym. Po przeskoku składniowym wysunięty rzeczownik zostaje jeszcze raz określony, tym razem w postaci zaimka osobowego lub dzierżawczego w przypadku zależnym, np. *Dziedzic ze Zakrzewa, to musze powjedzić, że nie wim jako go traktować. A moja Marysia, to ile razy jum ta wygnała ze szkoły, bo ni mjala dać uosimdziestiund groszy. Żółtówki, nu to przecież te dobra jich były blisko. Feudalizm, to žal było na to patrzeć.*

Partykuły *to, no to* oddzielające temat wypowiedzi od dalszego zaznaczają jak gdyby warunkowość pozorną. Natomiast sam rzeczownik, który miał być podmiotem, pełni tu jakby rolę skrótu zdania pozornie warunkowego: *Jeżeli idzie o (...), to (...)*.

Wysunięty na początek rzeczownik może zostać oddzielony pauzą, mniej lub bardziej wyraźną. Pauza ta pozwala mówiącemu na obmyślenie dalszego toku wypowiedzi, np. *Tyn lyn, za trzy dni przewróciło go sie na drugum strune. Kaszanka, z dowjyn downa już troche było tego wyrobu. Tyn rządcę, był za rządcę, a późni uszedł ji nie widzieli go. Przetak, jak sie ni mogło rynczno zwjóć, jak sie noleży, nie, to trzeba było przelożyć na tym przetak. Chleb, to wykwalifikowane sum nasze gospodynie, ale jako jo pamintum do czternastygo roku wojny, to żyto gotowali ji tłukli, czymś to było przypalić, troche munki, a jak nie to na kaminiach utłukli, troche munki, ziarna ji uosypali ji aby tylko chlyb upic.*

Na tle kontekstu można by w tych zdaniach dopatrzeć się chęci nawiązania do poprzedniej wypowiedzi własnej lub wypowiedzi innej osoby. Celowi temu ma służyć właśnie ów antycypowany rzeczownik. I tak na pytanie *Do czego służył przetak?* otrzymałam wyżej wymienioną wypowiedź. Jest więc tu rzeczownik w mianowniku powtórzeniem części pytania, co jest również charakterystyczne dla języka mówionego¹.

Niekiedy antycypacji ulegać może rzeczownik wraz z całym określającym go zdaniem, np. *Tynta gospodarz, un starszy jest, bo był starszy jak jo sie ożniłym tutej, nu to do niego tyż przychodzili. Tyn wjelki majuntek, co to mówiłym, to go rozpisal na połowe, na dwóch. Taki welniok, zrobjuny z ty welny, to tutej były w nim jakby to faldy były. Taki chłopiec, co ma pjetnaście lat, tyż go widziałam, sama na swoje ȳocy.*

W odsłuchiwanym tekście pojawiły się również zdania, w których antycypowany rzeczownik nie zostaje drugi raz nazwany przez zaimek w przypadku zależnym, np. *Akacjowe (drzewo), można zrobić słupy ji wbić w zimje, to wytrzymo dlugo. Trاتفa, na trاتفach jeździł, un stale num odpowjadol. W tych przypadkach zaszło zjawisko elipsy zaimków *z niego, o niej, o nich*.*

Rzeczownik w mianowniku rozpoczynający zdanie może zostać w postaci rzeczownika w przypadku zależnym, przy czym nastąpić może zmiana liczby, np. *Krowy, na te oczepowiny, jak były, no to wprowadzali tyż te krowe. Stroszki, bo to takie były stroszki, że godali o tych świetniczkach, że po polu chodzum. Buty, mjeli trzewiki sznurowane, tak tu do połowy, ale to nie to, że to latym albo zimum inne. W ostatnim przykładzie pojawia się ponadto gwarowy odpowiednik nazwy ogólnopolskiej. O zaliczeniu tego przykładu do zdań z antycypowanym rzeczownikiem w zamierzeniu mającym być podmiotem,*

¹ N. Perczyńska, „Wybrane cechy składniowo-stylistyczne polszczyzny mówionej (na materiale północnomalopolskiej wsi Szczutowo i okolic)”, Wrocław 1975, s. 24; T. Ampel, *Elipsa i powtórzenie w żywej mowie* (w:) „Studia nad składnią polszczyzny mówionej”, Wrocław 1978, s. 177.

zdecydował szerszy kontekst tej wypowiedzi. Informatorka omawiała części garderoby i prawdopodobnie pierwotnie wypowiedź ta miała brzmieć: *Buty były sznurowane tak tu do połowy (...)*. Po wprowadzeniu nazwy gwarowej informatorka zmieniła wypowiedź. Za tym, że jest to wysunięty na początek zdania podmiot, przemawia również pauza, jaka po nim następuje.

Zmiana szyku składniowego następuje także w wypowiedziach, w których orzeczenie wyrażone zostało czasownikiem *nazywać się* np. *Dziedzic Żychliński był, nazywał się, nazwisko jego (było). Deski sum tylko, uobiskum nazywajum. Zimje to już były, jak to, protektorat nazywał sie.*

O tego typu konstrukcjach wspominają: Halina Safarewiczowa² i Anna Wierzbicka³, omawiając składnię XVI w. Obydwie autorki uważają ten typ zdania za częsty w ówczesnej polszczyźnie. Podkreślają również, że jest on żywy po dzień dzisiejszy, w języku mówionym. Halina Safarewiczowa proponuje zamiast nazwy *nominativus pendens* termin: antycypacja rzeczownika przed właściwym zdaniem.

Z antycypacją rzeczownika na pierwsze miejsce w zdaniu wiąże się zagadnienie podwajania podmiotu, również uznawana za zjawisko dość częste w języku mówionym⁴. Często podmiot inicjujący zdania zostaje powtórzony w formie zaimka anaforycznego, wzmocnionego niekiedy partykułą *to* lub *no to*, np. *Taki Kaźmierczak to un tak spiwoł (...)*. Powtórzony zaimek jest tu zbędny, jego pominięcie nie naruszy struktury zdania⁵. W niektórych jednak zdaniach powtórzenie podmiotu w postaci zaimka pomaga mówiącemu w zachowaniu poprawnej budowy zdania, zaś brak tego powtórzenia powoduje wykołajenie. Oto przykłady na powtórzenie podmiotu w formie zaimka: *No ji tyn doktor, z Poznania un jest, z Poznania, tero jest pod Poznanim, a był w Słupcy i un tam go leczył, un sie bardzo dobrze znoł. Dziadek mjal dziewiędziesiund sześć lat, a umarł w czterdziestym pierszym roku, to un pamjentał o tym powstaniu, tak.*

Podsumowując należy stwierdzić, że antycypacji ulegają rzeczowniki w mianowniku, pełniące w zdaniu funkcję podmiotu. W analizowanych tekstach nie stwierdziłam przestawki np. dopełnienia na początek wypowiedzi, oprócz jednego zdania z elipsą orzeczenia *sprawdzali: Takich Nimców (sprawdzali), to oni nazywali krajowe Nimcy.*

Partykuły *to* oraz *no to* są jakby punktem zwrotnym w tych wypowiedziach. Ów wysunięty na początek zdania rzeczownik jest istotną częścią składową całej konstrukcji i nie można go pominąć.

² H. Safarewiczowa, *Niektóre cechy języka potocznego w XVI wieku na przykładzie tekstu „Gospodarstwa” A. Gostomskiego* (w:) „Odrodzenie w Polsce. Historia języka”, cz. 2, s. 280-303.

³ A. Wierzbicka, „System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu”, Warszawa 1966, s. 185.

⁴ M. Paluszkiewicz, *Podwajanie podmiotu — osobliwość języka mówionego*, „Język Polski” R. 11, z. 1, s. 14-21.

⁵ O konstrukcjach tego typu pisał Mieczysław Szymczak.

ZAPOŻYCZENIA WŁOSKIE W POLSZCZYŹNIE OGÓLNEJ 2 POŁOWY XX WIEKU

Dotychczasowe prace poświęcone zapożyczeniom włoskim w polszczyźnie zajmowały się głównie wyznaczaniem najważniejszych kręgów semantycznych, w których funkcjonują lub funkcjonowały w przeszłości wymienione wyrazy oraz ich adaptacją formalną do polskiego systemu językowego¹. Z przeprowadzanych przez autorów obserwacji wynikało, że liczba zapożyczeń włoskich w języku polskim nie jest duża² i że najczęściej są to wyrazy używane jedynie w terminologii specjalistycznej, głównie muzycznej.

Prowadzone przeze mnie w ostatnich latach badania pozwoliły dane te nieco uściślić i skorygować. Otóż w dobie nowopolskiej, a więc w okresie od połowy XVIII do połowy XX wieku, było w użyciu około półtora tysiąca italianizmów³. Niektóre z nich nie są już dzisiaj używane (*dzianet, dżelozja, facelet* itp.), inne należą rzeczywiście jedynie do terminologii ściśle specjalistycznej (np. *abassamento, akwatynta, bambocjada, noweleta*), ale spotykamy się też z pewną grupą wyrazów znanych każdemu przeciętnemu użytkownikowi współczesnego języka polskiego. Wyrazy te, zwykle od dawna u nas zadomowione, nie zawsze są już odczuwane jako zapożyczenia. Przyczyną tego jest znaczny stopień ich przyswojenia oraz stosunkowo słaba

¹ Por. A. Zaręba, *Włoskie zapożyczenia we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski”, 27, 1947, s. 16-21; D. Zawadzka, *Zapożyczenia włoskie w języku polskim XVI wieku*; „Kultura i Społeczeństwo”, t. 20, 1976, z. 1, s. 117-126; M. Borejszo, *Sposoby adaptacji formalnej włoskich zapożyczeń leksykalnych w języku polskim*, „Poradnik Językowy”, 1977, z. 10, s. 443-451; A. Brückner, *Wyrazy obce w języku polskim*, „Prace Filologiczne”, t. 6, 1907, s. 1-55.

² J. Damborský (*Wyrazy obce w języku polskim. Próba klasyfikacji*, „Poradnik Językowy”, 1974, z. 4, s. 341-355) określił ją w przybliżeniu na około 298 wyrazów, wobec zapożyczeń łacińskich 2627, francuskich 1273, greckich 1252, niemieckich 910, angielskich 313, rosyjskich 89, tureckich 89, ukraińskich 55 itd. Znacznie wyższą liczbę italianizmów, bo sięgającą aż 900 wyrazów, podaje natomiast A. Zaręba w cytowanym wyżej artykule.

³ Materiał zebrany został z czterech słowników języka polskiego i z czterech słowników wyrazów obcych. Były to: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969; *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1-8, Warszawa 1900-1927; *Słownik języka polskiego*, opr. A. Zdanowicz i in. t. 1-2, Wilno 1861; S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1807-1814; *Słownik wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Warszawa 1974; W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1975; *Słownik wyrazów obcych*, red. Z. Rysiewicz, Warszawa 1967; *Słownik wyrazów obcych*, opr. H. Ułaszyn, Warszawa 1939.

znajomość języka włoskiego wśród społeczeństwa polskiego, która uniemożliwia identyfikację omawianych wyrazów z ich pierwowzorami. Do italianizmów znanych przeciętnemu użytkownikowi języka polskiego 2. połowy XX wieku należą na przykład wyrazy: *autostrada* (wł. *autostrada*), *bandyta* (wł. *bandito*), *bank* (wł. *banco*), *barok* (wł. *barocco*), *brawo* (wł. *bravo*), *cekin* (wł. *zecchino*), *cera* (wł. *cera*), *czekolada* (wł. *cioccolata*), *faszysta* (wł. *fascista*), *faszysta* (wł. *fascismo*), *fontanna* (wł. *fontana*), *forteca* (wł. *fortezza*), *galeria* (wł. *galleria*), *getto* (wł. *ghetto*), *gondola* (wł. *gondola*), *guardia* (wł. *guardia*), *impresario* (wł. *impresario*), *impieza* (wł. *impresa*), *kalafior* (wł. *cavolfiore*), *kalarepa* (wł. *cavolo rapa*), *karafka* (wł. *caraffa*), *kasyno* (wł. *casino*), *kawaler* (wł. *cavaliere*), *lawka* (wł. *lava*), *łazanki* (wł. *lasagne*), *mafia* (wł. *mafia*), *makaron* (wł. *maccherone*), *manko* (wł. *manco*), *molo* (wł. *molo*), *mortadela* (wł. *mortadella*), *motto* (wł. *motto*), *nowela* (wł. *novella*), *pajac* (wł. *pagliaccio*, weneć. *pajazzo*), *pałac* (wł. *palazzo*), *pasta* (wł. *pasta*), *poczta* (wł. *posta*), *pomarańcza* (wł. *pomarančia*), *pomidor* (wł. *pomodoro*), *salami* (wł. *salami*), *sałata* (wł. *insalata*), *sardynka* (wł. *sardina*), *skarpa* (wł. *scarpa*), *skarpeta* (wł. *scarpetta*), *statysta* (wł. *statista*), *studio* (wł. *studio*), *sufit* (wł. *soffitto*), *szkic* (wł. *schizzo*), *sztylet* (wł. *stiletto*), *tempo* (wł. *tempo*), *trampolina* (wł. *trampolino*), *tulipan* (wł. *tulipano*), *wazon* (wł. *vasone*).

Również niektóre zapożyczenia z zakresu terminologii specjalistycznej można zaliczyć do wyrazów powszechnie znanych i używanych. Są to na przykład wyrazy związane z muzyką i baletem: *alt* (wł. *alto*), *aria* (wł. *aria*), *baryton* (wł. *baritono*), *bas* (wł. *basso*), *batuta* (wł. *battuta*), *duet* (wł. *duetto*), *fortepian* (wł. daw. *fortepiano*), *kwartet* (wł. *quartetto*), *libretto* (wł. *libretto*), *madrygał* (wł. *madrigale*), *opera* (wł. *opera*), *partytura* (wł. *partitura*), *primabalerina* (wł. *prima ballerina*), *primadonna* (wł. *prima donna*), *solista* (wł. *solista*), *solo* (wł. *solo*), *sonata* (wł. *sonata*), *sopran* (wł. *soprano*), *tercet* (wł. *terzetto*), *wiolonczela* (wł. *violoncello*), wyrazy z zakresu architektury: *altana* (wł. *altana*), *belweder* (wł. *belvedere*), *loggia* (wł. *loggia*), plastyki: *akwarela* (wł. *acquarello*), handlu: *brutto* (wł. *brutto*), *netto* (wł. *netto*), *konto* (wł. *conto*) itd.

Badania wykazały, że około 200 wyrazów włoskich należy współcześnie do czynnego zasobu leksykalnego ludzi mających wykształcenie co najmniej średnie⁴. Z wyrazami tymi spotykamy się też na co dzień w prasie, radiu, telewizji, literaturze.

Uzyskanie dokładniejszych informacji na temat udziału zapożyczeń włoskich w słownictwie drugiej połowy XX wieku stało się jednak możliwe dopiero po ukazaniu się list frekwencyjnych współczesnego słownictwa polskiego⁵.

⁴ Dane te uzyskałam z przeprowadzonej w 1978 roku ankiety. Wzięło w niej udział 15 osób z wykształceniem średnim lub wyższym.

⁵ *Słownictwo współczesnego języka polskiego. Listy frekwencyjne*, t. 1: *Teksty popularnonaukowe*, t. 2: *Drobne wiadomości prasowe*, t. 3: *Publicystyka*, t. 4.: *Proza artystyczna*, t. 5: *Dramat artystyczny*, opr. I. Kurcz, A. Lewicki, M. Masłowski, J. Sambor, J. Woronczak, Warszawa 1974-1977.

Polski słownik frekwencyjny, oparty na próbie długości 500 000 wyrazów, wylosowanej z tekstów reprezentujących pięć głównych stylów języka pisanego (teksty popularnonaukowe, drobne wiadomości prasowe, publicystykę, prozę artystyczną i dramat artystyczny), grupuje słownictwo współczesnej polszczyzny literackiej z lat 1963-1967. Korzystając z materiałów w nim zawartych można więc ustalić nie tylko zasób zapożyczeń włoskich w języku literackim badanego okresu, ale także określić ich rangę, przynależność stylistyczną, średnią częstość użycia itp.

Omawianie rozpocznę od przedstawienia ogólnych informacji o zapożyczeniach włoskich w słowniku frekwencyjnym języka polskiego⁶. Otóż z pięciu tomów słownika wynotowałam łącznie 192 wyrazy pochodzenia włoskiego. Zostały one użyte w tekście 1192 razy, a więc średnia częstość użycia zapożyczeń włoskich w próbie liczącej 500 000 wyrazów wynosi 6,2. Italianizmy należą zatem najczęściej do słownictwa rzadkiego ($f < 9$)⁷.

Dokładniejszych informacji na temat częstości występowania zapożyczeń włoskich w każdym z badanych stylów oraz ich pozycji na ogólnych listach rangowych słownictwa polskiego dostarcza tabela.

Style	Ogólna	Zapoż. włoskie		Liczba zapoż. wł. częstych ($f \geq 9$)	Liczba zapoż. wł. o randze $300 \leq r \leq 500$	Liczba zapoż. wł. o randze $500 < r \leq 1000$
	liczba hasel w tomie	Liczba hasel	%			
Popularno- naukowy	15280	59	0,39	2	1	1
Drobne wiadomości prasowe	14665	89	0,61	12	2	2
Publicystyka	12081	57	0,47	7	—	1
Proza artystyczna	16377	106	0,65	5	2	—
Dramat artystyczny	11217	75	0,67	3	—	2

⁶ Za zapożyczenia włoskie uznaję tu tylko te wyrazy, które dostały się do polszczyzny bezpośrednio z języka włoskiego. Nie interesują mnie natomiast zapożyczenia pośrednie oraz derywaty utworzone od wyrazów włoskich już na gruncie polskim, typu: *barokowość* od *barok* (wł. *barocco*), *kawalerski* od *kawaler* (wł. *cavaliere*). Przy obliczeniach biorę pod uwagę jedynie wyrazy pospolite. W przypadku niektórych wyrazów zaliczanych tradycyjnie do zapożyczeń włoskich na obecnym etapie badań nie da się z całą pewnością rozstrzygnąć, czy zostały one zapożyczone bezpośrednio z języka włoskiego, czy też przez medium francuskie, łacińskie lub niemieckie, np. *akompaniować* (wł. *accompagnare*, fr. *accompagner*), *barka* (wł. *barca*, łac. *barca*), *sala* (wł. *sala*, fr. *salle*), *koldra* (wł. daw. *coltra*, śrgniem. *Kolter*).

Jak wynika z przeprowadzonych badań, zapożyczenia włoskie stanowią niewielki procent zasobu leksykalnego współczesnego polskiego języka pisanego (średnio 0,55%). Są to zwykle wyrazy rzadko używane, mające frekwencje niskie lub bardzo niskie (74 italianizmy na 192 wynotowane zostały poświadczane w próbie liczącej 500000 wyrazów tylko jeden raz), zajmujące wysokie miejsca na listach rangowych⁸. Do italianizmów najczęściej używanych należą wyrazy: w stylu popularnonaukowym — *rakieta* (30), *tempo* (17), w drobnych wiadomościach prasowych — *impreza* (39), *sala* (38), *final* (18), *koncert* (18), *rakieta* (14), *pałac* (11), *poczta* (11), *awaria* (10), *kampania* (10), *marynarz* (10), *opera* (10), *bandyta* (9), w publicystyce — *tempo* (16), *gazeta* (13), *impreza* (12), *sala* (12), *kredyt* (10), *kasa* (9), w prozie artystycznej — *gazeta* (27), *sala* (27), *gabinet* (9), *granat* (9), *kampania* (9) i w dramacie artystycznym — *gazeta* (15), *gabinet* (13), *sala* (9). Wyrazy te wyczerpują listę zapożyczeń włoskich należących do słownictwa częstego ($f \geq 9$).

Najwyższe frekwencje na ogólnej liście zapożyczeń włoskich mają rzeczowniki: *sala* (8, 38, 12, 27, 9), *gazeta* (4, 5, 13, 27, 15) i *impreza* (1, 39, 12, 1, 1). Zostały one poświadczane we wszystkich badanych stylach języka polskiego.

Użycie wymienionych wyrazów w pięciu stylach jest tu dość istotne, ponieważ przeszło połowa zapożyczeń włoskich wystąpiła tylko w jednej odmianie stylistycznej (96 wyrazów) lub w dwóch (43 wyrazy)⁹. Do italianizmów notowanych we wszystkich stylach współczesnej polszczyzny należy zaledwie 9 wyrazów, oprócz trzech wyżej wymienionych także: *koncert*, *kampania*, *marynarz*, *awaria*, *firma* i *konto*.

Dość ciekawie przedstawia się sprawa zasobu zapożyczeń włoskich

⁷ Autorzy słownika frekwencyjnego języka polskiego obliczyli, że średnia częstość użycia wyrazu, określana na podstawie stosunku długości badanego tekstu do liczby haseł w nim użytych, wynosi 9 ($f = 9$). Częstość ta pozwala wyznaczyć klasę słownictwa częstego ($f \geq 9$) i rzadkiego ($f < 9$). Por. J. Sambor, *Słownictwo bardzo częste w pięciu stylach współczesnej polszczyzny pisanej*. „Poradnik Językowy”, 1974, z. 9, s. 466-475, z. 10, s. 533-537; J. Sambor, „O słownictwie statystycznie rzadkim. Na materiale derywatów we współczesnej publicystyce polskiej”, Warszawa 1975, s. 8-15.

⁸ Najwyższe rangi ($1 \leq r \leq 20$) mają tzw. wyrazy gramatyczne, czyli przyimki, spójniki, słowa posiłkowe, zaimki. Należą one do słownictwa bardzo częstego współczesnej polszczyzny pisanej. Wyrazy z przedziałów $21 \leq r \leq 200$ to słownictwo podstawowe danego stylu, natomiast te, których rangi mieszczą się w przedziale $201 \leq r \leq 500$ określa się jako wyrazy tematyczne, charakterystyczne dla danego stylu przede wszystkim dzięki tematyce tekstów. Są to przeważnie wyrazy autosemantyczne (rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki). Lista wyrazów częstych ($f \geq 9$) kończy się w t. 1 na randze 1728, w t. 2 — 1808, w t. 3 — 1666, w t. 4 — 1402 i w t. 5 — 1144. Wśród italianizmów brak wyrazów o rangach poniżej 300. Pojedyncze pożyczki włoskie spotykamy dopiero wśród tzw. wyrazów tematycznych. Zdecydowana większość badanych wyrazów mająca niską lub bardzo niską frekwencję znalazła się na ślepych listach rangowych. Por. J. Sambor, *Słownictwo bardzo częste w pięciu stylach współczesnej polszczyzny...*, op. cit. s. 466-475.

⁹ Najczęściej wyrazy te pojawiają się tylko w prozie artystycznej.

w poszczególnych stylach. Jak widać z tabeli, najczęściej wyrazów włoskich pojawiło się w prozie artystycznej (106 wyrazów), najmniej — w publicystyce (57 wyrazów). Dane te mówią jednak niewiele, jeżeli nie zestawimy ich z ogólną liczbą użycia badanych wyrazów w każdym ze stylów. Otóż w stylu popularnonaukowym 59 italianizmów zostało użytych w tekście 168 razy, w drobnych wiadomościach prasowych 89 italianizmów użyto 374 razy, w publicystyce 57 italianizmów pojawiło się 182 razy, w prozie artystycznej 106 italianizmów użyto 289 razy i w dramacie artystycznym 75 italianizmów zostało użytych 179 razy. Z zestawienia tego wynika, że najwyższą częstość użycia wykazują zapożyczenia włoskie w drobnych wiadomościach prasowych (4,2) i w publicystyce (3,2). Natomiast w prozie i w dramacie artystycznym średnia częstość użycia pojedynczych wyrazów włoskich jest znacznie mniejsza, wynosi bowiem w dramacie 2,4 i w prozie 2,7¹⁰. Prawdopodobnie wiąże się to ze specyfiką wymienionych stylów. Być może zakres tematyczny prozy artystycznej jest szerszy niż publicystyki czy drobnych wiadomości prasowych; poza tym w tekstach artystycznych spotykamy się zwykle z większą dbałością o formę wypowiedzi, przejawiającą się między innymi w częstszym użyciu synonimów i wyrazów bliskoznacznych, w unikaniu powtórzeń itp., co prowadzi do zmniejszenia frekwencji pojedynczych wyrazów, a zwiększa ogólną liczbę wyrazów-haseł w próbie.

Ponieważ długość prób była w przypadku każdego z badanych stylów taka sama (100 000 wyrazów), dość łatwo można określić częstość występowania zapożyczeń włoskich w poszczególnych odmianach. A więc w tekstach popularnonaukowych średnio co 595 wyraz jest z pochodzenia italianizmem, w języku drobnych wiadomości prasowych co 267, w publicystyce co 549, w prozie artystycznej co 346 i w dramacie co 558. Jak widać, różnice między poszczególnymi stylami są tu dość znaczne. Najczęściej zapożyczenia włoskie pojawiają się w języku drobnych wiadomości prasowych i w prozie artystycznej, z tym, że w drobnych wiadomościach prasowych zasób italianizmów jest niewielki, a częstość ich użycia stosunkowo duża, natomiast w prozie artystycznej odwrotnie — spotykamy się tu ze znacznie większą różnorodnością zapożyczeń włoskich, ale częstość użycia poszczególnych wyrazów jest mała.

Uogólniając można powiedzieć, że we współczesnym polskim języku pisanym średnio co 463 wyraz jest z pochodzenia pożyczką włoską¹¹. Średnia częstość użycia italianizmów (6, 2) zestawiona z frekwencją indywidualną badanych wyrazów pozwala włączyć je do słownictwa rzadkiego i bardzo rzadkiego.

¹⁰ Średnia częstość użycia wyrazów włoskich w próbie liczącej 500 000 wyrazów jest wyższa, wynosi bowiem, jak już wspominałam, 6,2. Różnica między średnią częstością użycia zapożyczeń włoskich w poszczególnych stylach, a ogólną częstością ich użycia we wszystkich badanych odmianach języka polskiego wynika z faktu, że pewna grupa wyrazów powtarza się w kilku stylach.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród zapożyczeń włoskich poświadczonych w słowniku frekwencyjnym języka polskiego spotykamy jedynie rzeczowniki, całkowicie brak natomiast czasowników i innych części mowy, które chociaż znacznie rzadsze, pojawiają się także wśród italianizmów.

Na zakończenie artykułu chciałabym jeszcze podać listę italianizmów, które wystąpiły w słowniku frekwencyjnym z uwzględnieniem rangi każdego wyrazu wśród zapożyczeń włoskich, jego frekwencji w poszczególnych stylach oraz ogólnej frekwencji w próbie długości 500000 wyrazów¹².

1. *sala* (8, 38, 12, 27, 9) — 94; 2. *gazeta* (4, 5, 13, 27, 15) — 64; 3. *impreza* (1, 39, 12, 1, 1) — 54; 4. *rakieta* (30, 14, 0, 1, 1) — 46; 5. *tempo* (17, 8, 16, 2, 0) — 43; 6. *gabinet* (0, 7, 1, 9, 13) — 30; 7. *koncert* (1, 18, 6, 2, 1) — 28; 8. *kampania* (3, 10, 12, 1, 1) — 27; 9. *kasa* (0, 6, 9, 7, 4) — 26; 10. *pałac* (4, 11, 0, 7, 4) — 26; 11. *marynarz* (2, 10, 2, 8, 1) — 23; 12. *awaria* (3, 10, 5, 2, 2) — 22; 13. *bank* (0, 7, 5, 7, 2) — 21; 14. *finał* (1, 18, 0, 2, 0) — 21; 15. *opera* (0, 10, 3, 4, 4) — 21; 16. *poczta* (0, 11, 2, 4, 4) — 21; 17. *flota* (5, 8, 2, 5, 0) — 20; 18. *kompania* (1, 8, 0, 9, 1) — 19; 19. *granat* (0, 5, 0, 9, 3) — 17; 20. *kredyt* (0, 2, 10, 0, 4) — 16; 21. *banda* (1, 0, 1, 8, 5) — 15; 22. *firma* (5, 5, 2, 1, 2) — 15; 23. *bateria* (8, 3, 1, 2, 0) — 14; 24. *brawo* (0, 1, 0, 1, 3 + 9) — 14; 25. *konto* (1, 5, 4, 2, 2) — 14; 26. *lustro* (0, 0, 0, 8, 6) — 14; 27. *bandyta* (0, 9, 0, 2, 1) — 12; 28. *batalion* (0, 7, 1, 3, 1) — 12; 29. *pompa* (5, 3, 0, 1, 3) — 12; 30. *bandera* (2, 4, 3, 1, 0) — 10; 31. *faszyzm* (0, 3, 4, 1, 2) — 10; 32. *szkic* (0, 2, 1, 3, 4) — 10; 33. *czekolada* (0, 3, 1, 4, 1) — 9; 34. *kopuła* (4, 3, 0, 1, 1) — 9; 35. *koperta* (0, 0, 0, 6, 2) — 8; 36. *pion* (0, 1, 7, 0, 0) — 8; 37. *sufit* (1, 0, 1, 6, 0) — 8; 38. *brutto* (2, 0, 5, 0, 0) — 7; 39. *fortepian* (0, 1, 0, 1, 5) — 7; 40. *makieta* (2, 1, 0, 4, 0) — 7; 41. *parasol* (1, 2, 1, 3, 0) — 7; 42. *pomarańcza* (2, 1, 0, 4, 0) — 7; 43. *barka* (1, 1, 0, 1, 4) — 6; 44. *granit* (5, 0, 0, 1, 0) — 6; 45. *insulina* (6, 0, 0, 0, 0) — 6; 46. *pianista* (0, 4, 2, 0, 0) — 6; 47. *akord* (0, 1, 3, 1, 0) — 5; 48. *arsenał* (0, 2, 1, 2, 0) — 5; 49. *balkon* (1, 0, 0, 3, 1) — 5; 50. *brąz* (0, 2, 1, 1, 1) — 5; 51. *cokół* (4, 0, 0, 0, 1) — 5; 52. *faszysta* (0, 2, 1, 2, 0) — 5; 53. *galeria* (0, 3, 0, 2, 0) — 5; 54. *getto* (1, 0, 0, 2, 2) — 5; 55. *guardia* (0, 3, 0, 1, 1) — 5; 56. *kawaler* (0, 0, 0, 1, 4) — 5; 57. *koldra* (0, 0, 0, 5, 0) — 5; 58. *komplement* (0, 0, 0, 3, 2) — 5; 59. *netto* (0, 0, 5, 0, 0) — 5; 60. *bankiet* (0, 0, 0, 2, 2) — 4; 61. *batalia* (0, 2, 0, 2, 0) — 4; 62. *fiasko* (2, 1, 0, 0, 1) — 4; 63. *fontanna* (2, 1, 1, 0, 0) — 4; 64. *gala* (0,

¹¹ Liczba ta byłaby prawdopodobnie nieco wyższa, gdybyśmy uwzględnili także włoskie nazwy własne występujące w polskich tekstach oraz kilkuwyrazowe nieprzyswojone cytaty włoskie typu: *traduttore traditore* (t. 1, cz. 2, s. 567), *dilettante veneto* (t. 5, cz. 1, s. 101) itp. Celem mojego artykułu było jednak przede wszystkim wydobyć italianizmów należących do podstawowego zasobu leksykalnego przeciętnego Polaka, a nie uwzględnienie wszystkich zapożyczeń włoskich pojawiających się na przykład tylko raz w obcojęzycznym cytacie.

¹² Cyfra umieszczona przed wyrazem wskazuje na jego rangę na liście zapożyczeń włoskich, liczby w nawiasie podają częstość użycia wyrazów kolejno w tekstach popularno-naukowych, w drobnych wiadomościach prasowych, w publicystyce, w prozie artystycznej i w dramacie. Ostatnia z wymienianych liczb informuje o ogólnej frekwencji pożyczki włoskiej w próbie długości 500000 wyrazów.

- 0, 0, 2, 2) — 4; 65. *kalafior* (2, 1, 0, 1, 0) — 4; 66. *kawaleria* (2, 2, 0, 0, 0) — 4; 67. *lawa* (3, 1, 0, 0, 0) — 4; 68. *pajac* (0, 0, 0, 2, 2) — 4; 69. *pianino* (0, 0, 0, 1, 3) — 4; 70. *pomidor* (1, 3, 0, 0, 0) — 4; 71. *skarpet(k)a* (1, 0, 0, 2, 1) — 4; 72. *sztafeta* (0, 2, 0, 2, 0) — 4; 73. *waluta* (1, 0, 1, 1, 1) — 4; 74. *autostrada* (0, 2, 0, 1, 0) — 3; 75. *barok* (1, 2, 0, 0, 0) — 3; 76. *bas* (0, 1, 0, 1, 1) — 3; 77. *cera* (0, 0, 0, 3, 0) — 3; 78. *ciao* (0, 0, 0, 0, 3) — 3; 79. *faworyt* (0, 3, 0, 0, 0) — 3; 80. *mankament* (0, 0, 3, 0, 0) — 3; 81. *manko* (0, 0, 3, 0, 0) — 3; 82. *materac* (0, 0, 0, 3, 0) — 3; 83. *parapet* (0, 0, 0, 1, 2) — 3; 84. *skarpa* (0, 0, 0, 2, 1) — 3; 85. *stancja* (0, 0, 1, 1, 1) — 3; 86. *trema* (0, 0, 0, 1, 2) — 3; 87. *wazon* (0, 1, 0, 0, 2) — 3; 88. *werset* (1, 0, 0, 2, 0) — 3; 89. *akompaniament* (0, 0, 0, 1, 1) — 2; 90. *akwarela* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 91. *armator* (0, 2, 0, 0, 0) — 2; 92. *batuta* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 93. *bukat* (0, 1, 1, 0, 0) — 2; 94. *busola* (0, 0, 0, 2, 0) — 2; 95. *duet* (0, 2, 0, 0, 0) — 2; 96. *festyn* (0, 2, 0, 0, 0) — 2; 97. *grota* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 98. *kasjer* (0, 0, 1, 1, 0) — 2; 99. *kawior* (1, 1, 0, 0, 0) — 2; 100. *loggia* (0, 1, 0, 0, 1) — 2; 101. *mafia* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 102. *malaria* (2, 0, 0, 0, 0) — 2; 103. *manatki* (0, 0, 0, 2, 0) — 2; 104. *mańka* (0, 0, 0, 2, 0) — 2; 105. *musztarda* (1, 0, 0, 1, 0) — 2; 106. *pedant* (0, 0, 2, 0, 0) — 2; 107. *por* (0, 0, 0, 0, 2) — 2; 108. *regata* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 109. *rotunda* (1, 0, 1, 0, 0) — 2; 110. *saldo* (0, 1, 1, 0, 0) — 2; 111. *salwa* (2, 0, 0, 0, 0) — 2; 112. *sałata* (1, 0, 0, 1, 0) — 2; 113. *solista* (0, 2, 0, 0, 0) — 2; 114. *statuetka* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 115. *szpada* (0, 1, 0, 1, 0) — 2; 116. *talia* (0, 1, 0, 0, 1) — 2; 117. *tulipan* (0, 0, 0, 0, 2) — 2; 118. *wiolonczela* (0, 2, 0, 0, 0) — 2; 119. *a conto* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 120. *adagio* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 121. *akompaniować* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 122. *allegro* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 123. *altana* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 124. *apartament* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 125. *arlekin* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 126. *awizo* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 127. *bagatela* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 128. *bankier* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 129. *bastion* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 130. *brawura* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 131. *bufon* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 132. *caldo* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 133. *czynele* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 134. *da capo* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 135. *diwa* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 136. *facjata* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 137. *forteca* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 138. *fosa* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 139. *fraszka* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 140. *fresk* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 141. *fronton* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 142. *furora* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 143. *futurysta* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 144. *gondola* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 145. *groteska* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 146. *incognito* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 147. *influenza* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 148. *irredenta* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 149. *kanalia* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 150. *kapela* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 151. *kareta* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 152. *karykatura* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 153. *kasyno* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 154. *klarnet* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 155. *kolorysta* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 156. *kompas* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 157. *kwartet* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 158. *lanital* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 159. *lastryko* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 160. *libretto* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 161. *lir* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 162. *madonna* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 163. *maestro* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 164. *molo* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 165. *mozaika* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 166. *nowela* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 167. *ostryga* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 168. *patyna* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 169. *pedał* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 170. *pergola* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 171. *piccolo* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 172. *rubato* (0, 0,

1, 0, 0) — 1; 173. *salami* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 174. *salceson* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 175. *salto* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 176. *seler* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 177. *sonata* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 178. *sonet* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 179. *sopran* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 180. *sorgo* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 181. *statysta* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 182. *strada* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 183. *studio* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 184. *tamburyn* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 185. *tenor* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 186. *terakota* (0, 0, 0, 1, 0) — 1; 187. *terno* (0, 0, 1, 0, 0) — 1; 188. *tors* (1, 0, 0, 0, 0) — 1; 189. *trampolina* (0, 1, 0, 0, 0) — 1; 190. *vendetta* (0, 1, 0, 0) — 1; 191. *wiola* (0, 0, 0, 0, 1) — 1; 192. *wirtuoz* (0, 1, 0, 0, 0) — 1.

Wymienione zapożyczenia włoskie pojawiające się w tekstach współczesnego pisanego języka polskiego nie wyczerpują oczywiście listy italianizmów używanych w polszczyźnie drugiej połowy XX wieku. Znacznie więcej można ich spotkać w tekstach specjalistycznych, na przykład muzycznych, plastycznych, handlowych. Będą to jednak zwykle wyrazy słabo przyswojone, znane tylko pewnej grupie użytkowników języka polskiego. Większy lub mniejszy udział zapożyczeń włoskich w słownictwie konkretnych osób będzie uzależniony od bogactwa ich zasobu leksykalnego, zainteresowań określonymi dziedzinami specjalistycznymi, rodzaju i poziomu wykształcenia itp.

Z POGRANICZA LEKSYKOLOGRAFII JEDNOJĘZYCZNEJ I DWUJĘZYCZNEJ

Leksykografia jako gałąź wiedzy zajmująca się metodami i techniką opracowywania słowników¹ obejmuje niewątpliwie swoim zasięgiem prócz słowników jednojęzycznych także słowniki dwujęzyczne. Różnice między tymi dwoma typami są widoczne, istnieją jednak i podobieństwa. Pragnę tu wskazać na niektóre punkty zbieżne w pracy nad ogólnym słownikiem jednojęzycznym i ogólnym (niespecjalistycznym) słownikiem dwujęzycznym. Mam na myśli tzw. wielkie, obszerne słowniki, tj. zawierające wiele materiału językowego. Uwagi te są czynione z pozycji warsztatu słownika jednojęzycznego, choć nie są mi całkowicie obce zagadnienia właściwe słownikowi dwujęzycznemu.

Mimo zasadniczych różnic wpływających z różnych celów, jakim mają służyć oba typy słowników, zbieżności między nimi mogą okazać się bliższe niżby to wynikało z tego, że praca nad jednym i drugim jest pracą leksykograficzną.

Najogólniej mówiąc słowniki jednojęzyczne wyjaśniają, co znaczy dany wyraz. Znaczenie wyrazu wyjaśnione jest za pomocą definicji. Dominującym typem definicji w słowniku jednojęzycznym jest definicja realnoznaczeniowa (wyjaśniająca treść znaczeniową wyrazu bez odwoływania się do jego budowy słotwórczej). Cytaty (przykłady użycia) zawarte w takim słowniku ilustrują zakres znaczeniowy wyrazu. Prócz tego oczywiście w słowniku jednojęzycznym znajdujemy także informacje fleksyjne, gramatyczne, składniowe, etymologiczne. Przytoczone są również związki terminologiczne i frazeologiczne, w których skład wchodzi wyraz hasłowy.

W słowniku dwujęzycznym nie chodzi o to, co dany wyraz znaczy, tylko jaki jest odpowiednik leksykalny wyrazu hasłowego w innym języku. Zakłada się zatem u użytkownika słownika znajomość znaczenia jednego z przytoczonych w tym słowniku ekwiwalentów znaczeniowych (umieszczonego zwykle po lewej stronie w słowniku dwujęzycznym). Przytaczanie odpowiedników leksykalnych wyrazów hasłowych jest dominującym typem objaśnienia w słowniku dwujęzycznym. Nie wyklucza to możliwości stosowania — co, prawda tylko w ściśle określonych wypadkach —

¹ *Słownik języka polskiego*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, tom II, s. 22.

w pierwszym typie słownika objaśnienia właściwego dla drugiego typu i odwrotnie. W słowniku jednojęzycznym możemy zatem znaleźć objaśnienia typowe dla słowników dwujęzycznych, oparte na przytoczeniu odpowiednika leksykalnego. Możemy np. wyraz dawny lub przestarzały, a także gwarowy albo regionalny objaśnić odpowiednikiem leksykalnym języka ogólnopolskiego, współczesnego. Tak np. hasło *rewerenda* może być objaśnione jako «sutanna», dawny przymiotnik *rakuski* jako «austriacki», gwarowa *warcula* jako «kołowrotek». Wyrazy hasłowe są tu objaśnione w sposób pośredni, a mianowicie przez odwołanie się do definicji wyrazu współczesnego, ogólnopolskiego (którego treść użytkownikowi słownika może być znana). W słowniku jednojęzycznym mamy do czynienia oczywiście z jednym językiem, ale w jego przekroju pionowym, historycznym lub w jego zróżnicowaniu geograficznym i dlatego w tych wypadkach możemy zastosować omawiany typ objaśnień.

W słowniku dwujęzycznym możemy także znaleźć typ objaśnienia właściwy dla słownika jednojęzycznego. Sytuacje takie są rzadkie, niemniej występują. Jeśli w języku objaśniającym brak jest odpowiednika wyrazu języka objaśnianego (wyjściowego) stosowana jest po stronie języka objaśniającego definicja realnoznaczeniowa. Odnosi się to zwykle do wyrazów będących nazwami realiów występujących tylko w jednej społeczności językowej. Są to zbieżności częściowo natury formalnej i nie te są najważniejsze.

Obszerny słownik dwujęzyczny po stronie języka wyjściowego stara się uwzględnić (w określonym wyborze) aktualny stan języka w zakresie leksyki, semantyki, związków wyrazowych — w tym terminologii i frazeologii. Tworzony dla potrzeb ogólnego słownika jednojęzycznego zestaw haseł może służyć także ogólnemu słownikowi dwujęzycznemu. Przystosowanie zestawu haseł słownika jednojęzycznego dla potrzeb określonego słownika dwujęzycznego jest już sprawą warsztatu słownika dwujęzycznego. Związki wyrazowe stanowiące ilustrację zakresu znaczeniowego danego znaczenia oraz związki terminologiczne i frazeologiczne przytaczane przez słowniki jednojęzyczne mogą również stanowić podstawę opracowania odpowiedniej części artykułu hasłowego w słowniku dwujęzycznym po stronie języka wyjściowego.

W zakresie ilustracji przykładowej nawet w obszernym słowniku dwujęzycznym na ogół odczuwa się pewien niedosyt. Rzadko wychodzi się poza przytaczanie związków wyrazowych terminologicznych lub o charakterze terminologii, związków frazeologicznych a niekiedy także tych związków wyrazowych, które po stronie języka tłumaczenia wykazują znamiona pewnej idiomatyczności. Pomijane są natomiast pozostałe związki wyrazowe o charakterze zwykłych połączeń wyrazowych ilustrujących zakres znaczeniowy. Związki te często także ze względu na niecałkowitą odpowiedniość w języku tłumaczenia (np. dobór odpowiedniego przy-

miotnika, użycia przymiotnika lub imiesłowu itp.) mogą być poszukiwane przez użytkownika słownika i powinny się w nim znaleźć.

Przytaczanie zwykłych połączeń wyrazowych w słowniku dwujęzycznym informuje także o zakresie znaczeniowym wyrazu języka wyjściowego. Pozwala to jednocześnie lepiej rozumieć treść znaczenia wyrazu hasłowego. Przykładem takiego ujęcia sprawy może być „*Немецко-русский словарь*” pod redakcją I. W. Rachmanowa (opieram się na wyd. IV z roku 1965)². Pod względem zasobu hasel jest to słownik typu średniego, zawiera bowiem 25 tysięcy hasel. Zawarte w nim bogactwo ilustracji przykładowej nie tylko idiomatycznej (w różnym stopniu) stanowi jego bezsporną zaletę. Autorzy słownika powołują się tu na prace akademika L. W. Szczerby, a w szczególności na rozprawę *Опыт общей теории*. Zdaniem Szczerby byłoby³ pożyteczne wydawanie słowników jednojęzycznych obcych w języku uczącego się, inaczej mówiąc chodzi o tłumaczenie obcych słowników jednojęzycznych. Wspomniany *Słownik niemiecko-rosyjski* jest bliski tej idei.

W tym świetle związek słownika jednojęzycznego z dwujęzycznym jest bezpośredni i oczywisty. Punktem wyjściowym obu jest poinformowanie odbiorcy o zasobie leksykalnym danego języka, o znaczeniach wyrazów, o związkach wyrazowych, w które wchodzi wyraz hasłowy, a więc zarówno o zakresie znaczeniowym wyrazu hasłowego, jak i o związkach terminologicznych i frazeologicznych. Różnice tkwią w sposobie przekazania tych informacji odbiorcy. Uwarunkowane są one w wypadku słownika dwujęzycznego — najogólniej mówiąc — stopniem idiomatyczności języka tłumaczenia oraz innym, swoistym odbiciem rzeczywistości w języku tłumaczenia.

W tej sytuacji byłoby rzeczą pożądaną, aby dopracować się możliwie uniwersalnego, wzorcowego schematu języka strony wyjściowej dla potrzeb słownika dwujęzycznego. Wzorzec ten zawierałby takie elementy, jak a) zestaw hasel z uwzględnieniem postaci hasła (prawidłowej, poprawnej, wybranej spośród wariantów pisowniowych, fonetycznych czy słowotwórczych itp.); b) formy fleksyjne hasel (chodzi o jednolitość informacji fleksyjnych); c) wyodrębnione znaczenia w wyrazach (to zagadnienie jednak w pracy nad słownikiem dwujęzycznym musi być poddane dalszej analizie uwzględniającej swoistość warsztatu leksykografii dwujęzycznej); d) związki wyrazowe ilustrujące typowe użycia wyrazu hasłowego z innymi wyrazami, w tym terminologia i frazeologia.

W fazie pierwszej pracy nad słownikiem dwujęzycznym, tj. nad wypracowaniem możliwie uniwersalnego wzorca języka strony wyjściowej, widziałbym także zadanie dla warsztatu słownika jednojęzycznego. W fazie drugiej — dostosowanie tak przygotowanego materiału dla potrzeb

² Издательство „Советская Энциклопедия”, Москва 1965.

³ „Избранные работы по языкознанию и фонетике” Том I. Издательство Ленинградского Университета 1958, стр. 54-91.

konkretnego słownika dwujęzycznego oraz opracowanie prawej strony tego słownika, tj. języka tłumaczenia, byłoby zadaniem warsztatu słownika dwujęzycznego. Takie ujęcie sprawy zapewniłoby jednolitość strony wyjściowej w szeregu słowników dwujęzycznych z tym samym językiem wyjściowym.

Obustronna zatem wymiana doświadczeń i współpraca obu warsztatów leksykograficznych służyłaby tej samej sprawie, a mianowicie usprawnieniu i ujednoczeniu pracy nad słownikami, a co za tym idzie, polepszeniu efektów tej pracy.

O PRZYSŁÓWKOWYCH POŁĄCZENIACH TYPU *DZIWNIE OBCO, MŁODZIEŃCZO NAMIĘTNIE* WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM

Konstrukcje składniowe zawierające połączenia dwu przysłówków spotyka się w polszczyźnie o wiele rzadziej niż zestawienia przysłówka z czasownikiem czy przymiotnikiem. I w jednym, i w drugim przypadku przysłówki pełni funkcję prymarną¹. O ile jednak określeniem czasownika może być prawie każdy przysówek, o tyle przy przysłówku może pojawić się tylko przysówek stopnia, miary oraz względu², np. *Janek uczy się bardzo dobrze, Zbadałem problem dostatecznie dokładnie, Chłopak wyglądał słabo fizycznie itp. Połączenie przysłówka z innym przysłówkiem jest zestawieniem fakultatywnym*³.

Oprócz wymienionych połączeń dwuprzysłówkowych spotyka się w języku polskim nieco inne zestawienia. Nie pojawiają się one zbyt często, ale też nie na tyle rzadko, by pominąć je milczeniem. W gramatykach i opracowaniach o polskim przysłówku konstrukcje badanego typu nie są nawet sygnalizowane. Ich ilustracją niech będą podane tu przykładowo zdania: *Czułem się teraz u nich dziwnie obco, mnie w tym urzędzie niespodziewanie uprzejmie, Powitała go szczególnie gorąco, Całą rzecz załatwili niezwykle tajemniczo, Kochał ją młodzieńczo namiętnie, Całowali się szaleńczo nieprzytomnie, Poczynał sobie szczeniacko bezmyślnie itp.*

Zdania takie występują zarówno w polszczyźnie mówionej, jak i pisanej. Ich budowa składniowa jest stosunkowo prosta, ale struktura semantyczna jest o wiele bardziej skomplikowana. Są jeszcze jednym przykładem istniejącej w języku tendencji do maksymalnej kondensacji treści przy jednoczesnej oszczędności słowa. Poza tym działa także dążenie do sposobowego, przysłówkowego opisywania rzeczywistości. Na pytanie *jak jest?* zamiast

¹ Wtórnie przysówek jest określnikiem rzeczownika, zaimka i liczebnika, np. *niemal anioł, nikt zgola, prawie tysiąc itp.* W tej funkcji mogą pojawić się tylko niektóre przysłówki stopnia i miary. Por. np. A. Mirowicz, *Przysówek przy liczebniku, zaimku i rzeczowniku*, JP XXVII 1947, s. 166-168.

² Najpełniejszy opis zdaniowych funkcji przysłówka podaje R. Grzegorzczkova w pracy „Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków”, Wrocław 1975.

³ Obligatoryjnie przysówek występuje w zdaniu tylko przy niektórych czasownikach, np. *wyglądała ładnie, zachował się niegrzecznie, postąpił po bożemu, czuł się okropnie itp.*

pełnym zdaniem odpowiadamy pojedynczym przysłówkiem. Informuje on nas o rzeczywistości tej bardziej skrótowo niż rzeczownik czy czasownik. Do znacznie większej skrótowości i kondensacji znaczenia dochodzi, jeżeli do jednego przysłówka dodamy drugi. Tak zbudowane zdania pozwalają na uniknięcie nużących czytelnika lub słuchacza zbędnych dłużyżn, nie odbierając jednocześnie wypowiedziom tym całego bogactwa treści.

Analizowane połączenia dwu przysłówek typu *dziwnie obco, wyjątkowo serdecznie, młodzieńczo namiętnie, dyletancko naiwnie* itp. układają się ze względu na posiadane znaczenie w dwie grupy:

Połączenia typu A

dziwnie	}	+	}	dobrodusznie
nadzwyczajnie				gorąco «serdecznie»
nieoczekiwanie				gościnnie
niesamowicie				grzecznie
niespodziewanie				hardo
niezwykle				miło
szczególnie				serdecznie
wyjątkowo				uprzejmie
itp.				wesoło
				itp.

Połączenia typu B

dyletancko	}	+	}	bezmyślnie
młodzieńczo				entuzjastycznie
szaleńczo				naiwnie
szczeniacko				namiętnie
szczeniacko				nieprzytomnie
itp.				itp.

Połączenia typu A stanowią spośród badanych połączeń dwu przysłówek najliczniejszą grupę. Oba z zestawianych przysłówek wyrażają oceny, które nigdy nie są wolne od subiektywizmu. Każdy z łączonych przysłówek może być, i rzeczywiście bywa, pojedynczym określnikiem czasownika, np. *Czułem się u nich teraz dziwnie* — *Czułem się u nich teraz obco*, *Powitał mnie niezwykle* — *Powitał mnie serdecznie* itp. W połączeniach *dziwnie obco, niezwykle serdecznie*, itp. drugi z zestawianych przysłówek jest normalnym określnikiem czasownika⁴ oznaczającego przejaw, tj. czynność lub stan. Następuje tu ocena tego przejawu ze względu na rodzaj, jakość oraz intensywność towarzyszących mu emocji i uczuć⁵. Czynności zawsze

⁴ Poza przysłówkami oznaczającymi cechy uczuciowe i emocjonalne w drugim członie tego zestawienia może wystąpić prawie każdy inny przysłówek sposobu (*niespodziewanie szybko, wyjątkowo dokładnie* itp.), a nawet część z przysłówek miejsca i czasu (*niezwykle daleko, wyjątkowo późno* itp.).

⁵ Przysłówki *gościnnie, serdecznie, uprzejmie* itp. łączą się zasadniczo z czasownikami oznaczającymi postępowanie, zachowanie się.

towarzyszy pewne zaangażowanie uczuciowe i emocjonalne osoby w niej uczestniczącej, np. *pomagał mu dobrodusznie, wszędzie przyjmowali nas miło, żegnała go serdecznie* itp.

Przysłówki pierwszego członu zestawienia w swoim znaczeniu wskazują na cechę nazywanej drugim przysłówkiem. Informują o bardzo dużym, maksymalnym jej natężeniu, o tak dużym, że zaczyna nas to dziwić, niepokoić, zastanawiać, a nawet szokować. Ocena ta następuje poprzez porównanie tego, co jest w chwili mówienia czy pisania z tym, co było wcześniej, co było już charakterystyczne dla tych samych lub bardzo podobnych sytuacji. Znaczeniowo przysłówki te bardzo podobne do form typu *bardzo, wielce* oraz *diabelnie, kolosalnie, okropnie* itp.⁶ Nasze przysłówki *dziwnie, niespodziewanie* itp. w badanych połączeniach poza informowaniem o maksymalnym natężeniu cechy nazywanej drugim przysłówkiem zawierają w swojej złożonej strukturze znaczeniowej element emocji, ekspresji, która występuje przy ocenach. Oprócz tego w takich połączeniach są wykładnikami modalności. Formy *dziwnie, niespodziewanie* itp. można bez trudu zastąpić osobnymi zdaniami o zbliżonym znaczeniu. Tak np. zdanie *Czułem się u nich dziwnie obco* należy interpretować jako «Czułem się u nich teraz tak (bardzo) obco, na tyle obco, że mnie to dziwiło», zdanie *Powitał mnie niespodziewanie serdecznie* — jako «Powitał mnie tak (bardzo) serdecznie, że nie spodziewałem się (po nim) tego» itp. Przysłówki pierwszego członu połączenia stanowią pewną ramę modalną zdania głównego, tj. wyrażającego czysty sąd o rzeczywistości. Tak więc formy *dziwnie, niespodziewanie* itp. komunikują poza maksymalnym natężeniem cechy określonej z zestawianym przysłówkiem także emocje towarzyszące ocenom istniejącego stanu rzeczy. Jednocześnie, a może przede wszystkim, zawierają bardzo wyraźny element modalny. Powstała w ten sposób struktura semantyczna nie utrudnia jednak zrozumienia sensu całego zdania i procesu komunikowania się.

Połączenia typu B posiadają równie zawile znaczenie co połączenia typu A. Pojawiają się one jednak znacznie rzadziej niż zestawienia *dziwnie obco, niespodziewanie serdecznie* itp. O ile w pierwsze może wchodzić bardzo duża liczba przysłówek, o tyle w drugich spotyka się tylko bardzo nieliczne. Ograniczenia te dotyczą głównie form pierwszego członu połączeń typu *młodzieńczo namiętnie, dyletancko naiwnie* itp. W konstrukcjach takich pojawiają się jedynie przysłówki *dyletancko, młodzieńczo, szaleńczo, szczeniacko, sztubacko* (*dyletancko naiwnie, młodzieńczo namiętnie, szaleńczo nieprzytomnie, szczeniacko bezmyślnie, szczeniacko niepoważnie* itp.).

W drugim członie zestawienia przysłówek może być znacznie więcej.

Formy *dyletancko, młodzieńczo, szaleńczo* itp. mają ogólne znaczenia «tak jak; tak, że pod jakimś względem przypomina to kogoś innego; tak, że właściwe jest to komuś innemu». Struktura formalna i semantyczna tych

⁶ Por. R. Grzegorzycowa, op. cit., s. 92 i n.

przysłówek jest stosunkowo złożona. Ich treść ujęta jest skrótowo i precyzyjnie⁷ podobnie jak przysłówek *dziwnie*, *niespodziewanie* itp. Połączenia *młodzieńczo namiętnie*, *dyletancko naiwnie* itp. od niedawna funkcjonują w polszczyźnie. Część ich spotyka się tylko w języku mówionym. Przysłówki drugiego członu zestawienia wskazują na cechy psychiczne i umysłowe osoby wykonującej czynność. Są one zmienne, towarzyszące przejawom w czasie ich trwania. Właściwości komunikowane formami *bezmyślnie*, *entuzjastycznie*, *namiętnie* itp. są dodatkowo określane przez pierwszy człon tego połączenia.

Przysłówki *dyletancko*, *młodzieńczo*, *szaleńczo* itp. są przysłówkami porównawczymi⁸, w zestawieniu jednak z drugim przysłówkiem modyfikują nieco swoje znaczenie — nabierają charakteru modalnego. Mogą być zastępowane osobnym zdaniem, np. zdanie *Kochał ją młodzieńczo namiętnie* znaczyć może mniej więcej tyle, co «kochał ją namiętnie, tak namiętnie, jak mógłby to uczynić młodzieniec, ktoś młody». *Tłumaczył to zjawisko dyletancko naiwnie* może być interpretowana jako «Tłumaczył to zjawisko naiwnie, tak naiwnie, jak mógłby to zrobić (tylko) dyletant». Każde inne zdanie z tego typu ma podobną strukturę znaczeniową. Wszystkie spotykane tu przysłówki porównawcze wskazują, ale już mniej wyraźnie niż formy *dziwnie*, *niespodziewanie* itp. w połączeniach poprzedniego typu, na modalny charakter całej wypowiedzi. Przy podanej wyżej jednej z możliwych interpretacji konstrukcji interesującego nas typu⁹ przysłówki *młodzieńczo*, *dyletancko* itp. stanowią odbudowę modalną całego zdania¹⁰.

Przeprowadzona analiza dwuprzysłówkowych połączeń typu *dziwnie obco*, *młodzieńczo namiętnie* itp. wskazała na różnice pomiędzy nimi a innymi, częściej spotykanymi, zestawieniami dwu przysłówek, tzn. połączeniami przysłówka z przysłówkami stopnia, miary oraz względu. Różnice te nie były dotychczas dostrzegane. Badane połączenia dwu przysłówek nie były nawet wymieniane jako możliwe w opracowaniach o kategorii polskiego przysłówka. Może stało się tak i dlatego, że zestawienia te są stosunkowo rzadkie i nowe w polszczyźnie. Niemniej jednak trudno nadal pomijać je milczeniem, zwłaszcza że przedstawiają sobą nieco inną dla przysłówka możliwość użycia semantyczno-składniowego.

⁷ Por. T. Smólkowa, D. Tekiel; „Nowe słownictwo polskie. Przymiotniki i przysłówki”, Wrocław 1977, s. 100.

⁸ Por. T. Smólkowa, D. Tekiel, op. cit., s. 84 oraz R. Grzegorzycowa, op. cit., s. 83 i n.

⁹ Jeżeli podane tu interpretacje zdania *Kochał ją młodzieńczo namiętnie. Tłumaczył to zjawisko dyletancko naiwnie* będziemy eksplikować jako «Kochał ją tak, jak to robi młodzieniec namiętnie», «Tłumaczył to zjawisko tak, jak robi to dyletant naiwnie», to modalny charakter zdań tego typu przestanie być wyraźny.

¹⁰ Poza tym w sposób bardzo pośredni informują także o stopniu i mierze natężenia cechy nazywanej drugim przysłówkiem. Mówiąc np. *Kochał ją młodzieńczo namiętnie*, stwierdzamy pośrednio, że namiętność ta była tak wielka, że mógł się na nią zdobyć tylko człowiek młody, młodzieniec. Jest to jednak znaczenie dalsze, wynikające najczęściej dopiero z kontekstu czy konsytuacji.

Bliższe obserwacje zdań z przysłówkami pozwalają na stwierdzenie, że mogą one rzeczywiście pełnić w zdaniu wiele rozmaitych funkcji, o których bardzo niewiele dotychczas wiemy. W tej sytuacji konieczne są dalsze badania użyc tej części mowy w strukturze zdaniowej, tym bardziej że przysłówki stanowią w polskim zasobie leksykalnym bardzo pokaźną i ciągle otwartą grupę wyrazów.

UWAGI O JĘZYKU PRAC MAGISTERSKICH

Wprowadzenie

Prace magisterskie, a szczególnie prace z języka polskiego są na ogół redagowane bardzo starannie pod względem językowym. Mimo to recenzenci spotykają w nich zawsze mniej lub więcej usterek i błędów językowych. Błędy te mogą stanowić podstawę dla orientacji, na jakie zagadnienia poprawnościowe nie zwracano uwagi w czasie nauki szkolnej i studiów uniwersyteckich. Przez błąd językowy rozumiemy dobór wyrazów i ich form niezgodny z normą językową czy zwyczajem językowym obowiązującym w danym społeczeństwie. Ta norma może być ujęta w gramatykach i słownikach poprawnościowych lub też wyczuwana przez ludzi posiadających dobrą znajomość języka. Ponieważ na język składa się słownictwo i system gramatyczny, błąd językowy może mieć charakter słownikowy lub gramatyczny. Błąd słownikowy wynika z niedokładnego rozumienia wyrazu lub nieznaności jego frazeologii. Błędy gramatyczne polegają na niewłaściwej odmianie wyrazów lub złej składni zdania pojedynczego lub złożonego. Oprócz tych błędów można spotkać błędy logiczne, które wynikają z błędnego myślenia, np. mieszania przyczyn i skutków, czynników sprawczych i wytworów itp. Mówienie jest działaniem nawykowym, spontanicznym, często nawet mechanicznym, bez udziału refleksji i świadomego dopasowywania formy do wypowiedzianej treści. Rozwój języka idzie w kierunku upraszczania form trudnych oraz eliminacji form rzadkich i wyjątkowych. Być więc może, że ukazane w tej pracy błędy popełniane przez ludzi na wyższym poziomie intelektualnym ukazują pewne tendencje rozwojowe języka polskiego.

Błędy ortofoniczne

Symptomatycznym błędem przeciw prawidłom ortofonii jest użycie niepoprawnej formy *zesaść*. Poradniki gramatyczne informują, że przedrostki i przyimki mają *e* ruchome przed wyrazami i tematami zaczynającymi się od grupy spółgłosek: „Mówimy więc *we Włoszech*, *we Wrocławiu*, *we wtorek*; *ze mną*, *zestarzeć się*, *zestrzyc*”¹.

W naszym wypadku *e* ruchome pojawia się między podobnymi spółgłoskami szczelinowymi, które nierozdzielone samogłoską *e* zlewają się z sobą i tworzą jedną spółgłoskę. Aby temu zapobiec, w gwarach nieomal powszechnie stosuje się *e* wstawne, np. *we wodzie*, *we wanience*, *we wiadrze*, *ze sobą*, *ze sobą*, *ze sianem*, *ze sąsiadką* itd. bez wyjątku.

W przepisach poprawnościowych dopuszcza się wymowę i pisownię *ze* jedynie w wyrazach: *zesunąć*, *zesuwać*, *zesypać*, *zesypywać*, *zeszyć*, *zeszywać*². W przyszłości, być może, pod naciskiem wymowy potocznej, będzie tych form dopuszczalnych w wymowie i pisowni znacznie więcej.

Błędy słownikowe

Najczęstszym błędem słownikowym bywa używanie wyrazów obcych, których się dobrze nie rozumie, ale użyciem ich chce się podnieść wartość naukową tekstu, choć istnieją doskonałe odpowiedniki rodzime. Tak więc pisze się *rudymenty języka i mowy* zamiast *początki języka*. Jest to prawdopodobnie cytata z jakiegoś nie podanego źródła naukowego, jednak bez cudzysłowu i odnośnika.

¹ H. Gaertner, A. Passendorfer, W. Kochański, „Poradnik gramatyczny”, PZWS, Warszawa 1961, s. 108.

² M. Szymczak (red.) *Słownik ortograficzny języka polskiego*, PWN, Warszawa 1975, s. 872.

Nieznamość treści i zakresu wyrazu oraz nadrzędności i podrzędności widać w zwrocie: *przedmioty, którymi pracujemy*, w którym zastosowano wyraz nadrzędny *przedmiot*, o bardzo szerokim zakresie, a nikłej treści, zamiast wyrazu podrzędnego *narzędzie*.

Odwrotne zjawisko obserwujemy w zastosowaniu wyrazu *budować*: *zbudowano narzędzia*. Narzędzia się wytwarza, konstruuje, a buduje się jedynie domy, drogi, mosty, okręty. Być może, że ten błąd wynika z tłumaczenia dosłownego z obcego języka. Czasowniki *skończyć* i *zakończyć* są bliskie słowotwórczo i znaczeniowo, ale nie są jednoznaczne. Prace żniwne np. można *skończyć* i *zakończyć*, ale rzeczowniki utworzone od tych słów różnią się od siebie znaczeniem. *Skończenie* to «zaprzestanie czynności», a *zakończenie* to zwykle «końcowy etap pracy» lub «końcowa część elaboratu», np. w *zakończeniu mówca powiedział* itp. Dlatego zdanie *Myśl ta ma następujące skończenie* jest rażącym błędem.

Wyrazy *uczucie* i *odczucie* (lub *odczuwanie*) są również podobne pod względem formy i treści, stąd też pomieszanie w zwrocie *uczucia piękna, dobroci i miłości*. Miłość jest istotnie *uczuciem*, ale dobro i piękno się *odczuwa*.

Do błędów słownikowych należą także niepotrzebne archaizmy, np. *prowadzi nas także do wniosku*, zamiast *prowadzi także*.

Błędy frazeologiczne

Z błędami słownikowymi łączą się bezpośrednio błędy frazeologiczne, które polegają na łączeniu wyrazów w związki niezgodne ze zwyczajem językowym. Tak np. w zwrocie *obserwować zakazy* wyczuwamy sprzeczność pozytywnego znaczenia wyrazu *obserwować* (tu w znaczeniu «uznawać») z negatywnym wyrazem *zakaz*³. W wyrażeniu *dźwiękowe statuy* wyrazów chodzi o brzmienie i wymowę wyrazów, których ulotna postać klóci się z pojęciem granitowego kształtu statuy. W zdaniu *Tekst produkuje obraz umysłowy* chodzi o funkcję impresywną tekstu. Wyraz *produkować*, wzięty z przemysłu, jest tu całkiem niewłaściwy. W zwrocie *przychylny dla poligenezy języka* niewłaściwie zastosowano przymiotnik *przychylny*. Hipotezy bowiem *uznaje się* lub *odrzuca, a próbuje* lub *krytykuje*, ale nie bywa się im *przychylnym*. W zdaniu *Język starano się wytłumaczyć* istnieje niejasność. Tłumaczy się rzeczy jasne, ale trudne do zrozumienia, a wyjaśnia nieznaną przyczynę zjawisk znanych, np. grzmotu. W wyrażeniu *niewiele ważna cecha* zastosowano niewłaściwie synonim słowa *mało* — *niewiele*, którego w języku polskim nie łączy się z przymiotnikami w stopniu równym. W zdaniu *Mowa jest sztucznym narzędziem* błędnie zastosowano wyraz *sztuczny* w znaczeniu «doskonały». Być może jest to kalka niem. *künstlich* «sztuczny, artystyczny». W koncercie Jankiela wyraz *sztuczny* zastosował poeta w tym właśnie znaczeniu: *Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne*. Dziś *sztuczny* to nienaturalny, np. miód, jedwab⁴.

Do błędów frazeologicznych należy niewłaściwe stosowanie przymków i wyrażań przymkowych, np. *wyszukiwanie wyrazów z podanego tekstu*. Jest to sformułowanie wzięte ze zwrotu *wypisywanie wyrazów z podanego tekstu*. Aby wypisać wyrazy, trzeba je najpierw w tekście wyszukać. Te dwie czynności zwały się w poleceniu w jedną. Mamy tu więc do czynienia z kontaminacją frazeologiczną. Podobnie jest w zdaniu: *Z dyskusji dojdą do wniosku*. Wnioski formułuje się w trakcie dyskusji, należało więc użyć przymka *podczas*, w czasie lub po prostu powiedzieć w *dyskusji*. Zdanie *Pomagamy dzieciom przy interpretacji utworu* jest wzorowane na zwrocie *pomagać przy sprzeczce*. Lepiej byłoby zastosować przymek w: *pomagać w czym*⁵. Prawdopodobnie kalką z języka niemieckiego jest wyrażenie *na inny sposób* (*auf*

³ S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.

⁴ *Mały słownik języka polskiego*, s. 108.

⁵ S. Szober, *Słownik poprawnej polszczyzny*, PIW, Warszawa 1968, s. 444.

andere Weise)⁶. Do wyrazów natrętnych współczesnego języka należy przysłówek *odnośnie* (do), jak np. w zdaniu: *Pozycja lingwistyki odnośnie do esperanto jest świadectwem(...)*. Należało tu użyć przyimka *względem* i rzeczownika *stanowisko* albo jeszcze prościej *stosunek do*. Po czasownikach *uważać*, *uznawać* należy używać spójnika *za*, nie *jako*, jak w zdaniu: *Nauczyciel uznaje jako dobrego tego ucznia, który ładnie czyta*. Spójnika *jako* używa się po czasownikach *cenić*, *traktować*. Bliskoznaczność słów *uznawać* i *cenić* jest przyczyną kontaminacji frazeologicznej, która występuje również w zdaniu: *Nauka o języku ma spełniać walory wychowawcze. Pełni się funkcje, a walory się ma*. Dwa dopełnienia *samodzielność* i *aktywność* wymagają różnego związku frazeologicznego. Nie można więc powiedzieć: *Samodzielność i aktywność osiąga uczeń(...)*. *Samodzielność* można *osiągnąć*, ale *aktywność* uczniów *się* *rozbudza*.

Błędy logiczne

Błędy logiczne są to błędy w rozumieniu zjawisk lub ich fałszywej interpretacji. Jest to przede wszystkim brak zrozumienia przyczyn i skutków, następstwa w czasie i przestrzeni, odróżniania czynności od wytworów itp. Klasycznym przykładem błędu logicznego jest rozumowanie dzieci, które uważają, że wiatr robią chwiejące się drzewa. Człowiek pierwotny nie odróżniał słowa od desygnatu, z czego wynikało powiedzenie *nie wywołuj wilka z lasu*. Podobne błędy rozumowania mamy w sformułowaniach: *Nazwy patronimiczne miały charakter rolniczy*. Oczywiście chodzi tu o typ osiedli, nie o ich nazwy, albo: *Najwięcej nazw miejscowych utworzono od zbiorników wodnych*, zamiast *od nazw tych zbiorników*. Albo: *Toponomastyka jest nauką o miejscach zamieszkałych*, zamiast *o nazwach osiedli i terenów niezamieszkałych*. W wyrażeniu: *nazwy terenowe, czyli nazwy ulic, placów, pól i łąk* pomieszano nazwy terenowe z nazwami osiedli i ich części.

Niewątpliwy błąd logiczny tkwi w sformułowaniu: *czytanie z zastosowaniem frazowanego tekstu*, w którym nie ma odróżnienia czynności frazowania od jej wyniku w postaci frazowanego tekstu. Nielogiczne, bo niezgodne z pojęciem głoski i litery, są polecenia typu: *Podzielcie pisemnie wyrazy na głoski! lub Napiszcie głoskę „b”!* Nie ma zrozumienia stosunku treści do formy w zdaniu: *Konfederacja była formą wlaną w treść prawa państwowego*, normalnie bowiem treść wlewa się do formy. W wyrażeniach z *chwilą rozwoju osadnictwa* i *pierwszy rok odzyskania niepodległości* brak zrozumienia zjawisk dziejących się w czasie. Rozwój odbywa się w ciągu całych epok, a nie w jakiejś chwili, zaś odzyskanie niepodległości jest zjawiskiem chwilowym, nie dziejącym się w całym szeregu lat. Czas rzeczywisty i czas gramatyczny pomieszano w zdaniu: *Czas trwania podróży zaznaczony jest czasem terażniejszym*, w którym chodzi o zastosowanie czasu terażniejszego w opisie wieczoru na stepie w „Sonetach Krymskich”.

Zdanie jest najkrótszym tekstem, więc wyrażenie *czytanie zdań w tekście* powinno zawierać określenie *ciągłym* (lub z *tekstu ciągłego*). Taki skrót myślowy jest jeszcze do przyjęcia, rażący błąd natomiast logiczny zawiera sformułowanie *zapis wyrazów na sylaby*, w którym opuszczono wyrażenie z *podziałem*, mówiące o istotnej czynności w tej operacji językowej. Błąd logiczny może wynikać z nadmiaru wyrazów, jak np. w zdaniu: *Upodobnienia międzywyrazowe nie mają w Polsce jednolitej wymowy*, w którym zbędny jest wyraz *wymowy*, ponieważ upodobnienia występują w wymowie. Nie odróżnia się sprawcy od czynności w zdaniu: *Ruchy artykulacyjne dokonują wielu redukcji w grupach spółgłosek*, ponieważ to człowiek mówiący redukuje ruchy artykulacyjne. Podobny błąd logiczny tkwi w sformułowaniu: *X podaje, że w badanych przez siebie nazwiskach istnieją nazwiska(...)*. Biernik *siebie* byłby tu na miejscu, gdyby w zdaniu podrzędnym był ten sam podmiot, co w nadrzędnym, a więc orzeczenie *znalazł*, tu powinien być zaimbek (*przez*) *niego*. W zwrocie *mowa dobrze opanowana pod względem gramatycznym* zapomniano o słownictwie jako istotnym składniku języka. Raczej mówi się o opanowaniu

⁶ Tamże, s. 594.

języka niż mowy. Niewłaściwą liczbę zastosowano w zdaniu. *Samogłoska „q” ma wartość usną samogłosek „o”*, ponieważ w systemie fonetycznym języka polskiego jest tylko jedna samogłoska *o*. W wyrażeniu *zdanie złożone współrzędne* chodzi o zdanie złożone współrzędne, a nie o zdanie złożone, które jest współrzędne do innego zdania. Jest to typowy błąd u polonistów. W zdaniu: *Zjawiska te są podobne charakterystyką* nie odróżnia się charakteru od charakterystyki, jako opisu charakteru czyli cech istotnych.

Jak widać, najczęściej błędów logicznych pojawia się w zdaniach o języku. Wynika to z abstrakcyjnego charakteru tej nauki, która opisuje relacje między językiem a rzeczywistością, między myślą a formą, w której się ją wypowiada.

Błędy gramatyczne

W dziedzinie fleksji spotyka się niewiele błędów. W deklinacji przymiotnikowej użyto np. formy męskoosobowej: *Dzieci lubią być oceniani na wzór uczniowie (...) oceniani*. Rzeczownik *marsz* w zależności od znaczenia, ma dwie końcówki w D. lp. *marszu* «pochodu» i *marsza* «utworu muzycznego». Nie można więc pisać *jest to takt marszu*. W koniugacji spotyka się często formy *przekonywujący* i *rozumię*. Czasownik *przekonywać* ma cz. ter. *przekonuję* i imiesłów *przekonujący*. Forma *przekonywujący*, jako utworzona od nie używanego czasu teraźniejszego *przekonywam*, staje się archaizmem⁷. Czasowniki *umiem*, *rozumiem*, *śmiem*, które oprócz I. os. lp. i 3 lm. (*umiem*, *umieją*) odmieniają się tak samo, jak czasowniki I koniugacji (np. *lamie*), coraz powszechniej zaczynają być odmieniane w całości według koniugacji I, stąd formy *umię*, *rozumię*, *śmię*; *umią*, *rozumią*, *śmią*.

Błędy składniowe są liczniejsze i bardziej zróżnicowane. Tak np. biernik po orzeczeniu zaprzeczonym mamy w zdaniu: *Końce wersów nie rozdzielamy pauzą*. W zdaniu *Im poważniej i głębiej zastanawiamy się nad tym*, po wskaźniku nawiązania *im* powinno się zastosować stopień wyższy obu przysłówków. W wyrażeniu *pisownia wyrazów zgodnie z wymową* połączono przysłówek z rzeczownikiem *pisownia* zamiast z czasownikiem *piszemy*. Powinno być: *piszemy zgodnie* albo *pisownia zgodna*. W zdaniu *Takie czytanie, a szczególnie recytacja* stosuje się do orzeczenia *stosuje się* dodano dwa podmioty zamiast dwu dopełnień w bierniku: *taką recytację*. Niewłaściwą transformację zdania mamy w wyrażeniu: *Ćwiczenia doskonalenia techniki czytania* zamiast *doskonalące technikę*. W wyrażeniu z wyliczeniem: *czytanie z uwzględnieniem elementów techniki czytania jak akcent, pauza* itd. opuszczono zapowiednik wyliczania *takich* (elementów). W zdaniu *Jako cel nauczania jest (...)* należało użyć narzędnika: *celem nauczania jest* lub zastosować orzeczenie *stawia się*. W zdaniu *Akcent tworzy silniejszy strumień powietrza* nie wiadomo, co jest podmiotem: *akcent* czy *strumień*. W takich wypadkach zaleca się użycie strony biernej, która wyraźnie podkreśla sprawcę i wytwór: *Akcent jest tworzony przez silniejszy strumień*.

Najprostszy przykład niewłaściwego szyku wyrazów stanowi wyrażenie *moc osiągnięta słowa*, gdzie składniki bezpośrednio *moc słowa* są rozdzielone przydawką *osiągnięta*.

Podobne odchylenia od szyku prostego mamy w wyrażeniach i zdaniach: *wręczenie tekstu do analizy grupom* zamiast *wręczenie grupom*; *pisownia jest ich rozłączna* zamiast *pisownia ich jest* lub *ich pisownia jest*; *zapisujemy notatkę w zeszytach następującej treści* zamiast *zapisujemy w zeszytach*; *na pamięć uczniowie mają uczyć się wierszy* zamiast *uczniowie mają się uczyć na pamięć*.

Przysłówek *bardzo* powinien stać przed przymiotnikiem lub przysłówkiem, tymczasem spotykamy wyrażenia *drogi bardzo*, *silnie bardzo* itp.

Partykuły ograniczające *tylko* i *nie tylko* powinny stać przy wyrazie, którego treści dotyczą, więc zdanie: *Nie tylko robimy pauzy na końcu zdania* jest niejasne i sugeruje, że nie tylko robimy, a chodzi o to, że nie na końcu zdania.

W zdaniu: *Należy zwracać uwagę przy okazji każdym ćwiczeniu przysłówki okazjnie*

⁷ S. Szober op. cit. s. 482.

powinien znajdować się przed wyrażeniem przyimkowym *okazyjnie przy ćwiczeniach*.

Wnioski

Większość błędów językowych polega jak widać na niepełnym rozumieniu wyrazów, z czego wynika niewłaściwe łączenie ich w związki z innymi wyrazami. Drugą grupę stanowią błędy gramatyczne głównie z dziedziny składni. Przyczyną tych błędów jest niewłaściwe rozłożenie akcentów w nauczaniu języka polskiego w szkole podstawowej i średniej, gdzie główny nacisk spoczywa na lekturze utworów. W programach zagadnienia językowe są traktowane marginesowo, a w praktyce szkolnej sporadycznie. W tematach maturalnych nie ma zadań z języka, więc i w przygotowaniu do matury sprawy językowe zanedbywano. Dla poprawy tego stanu rzeczy należy na równi z ortografią uczyć systematycznie poprawnego wypowiedzania się w mowie i piśmie na wszystkich stopniach nauczania. Do takiej pracy konieczne są odpowiednie programy i podręczniki oraz dobrze przygotowani nauczyciele. Rejestracja typowych błędów językowych stanowi część wstępną i konieczną dla tego rodzaju poczynań.

Piotr Bąk

Krystyna Długosz-Kurczabowa, Władysław Kupiszewski

PRZEGLĄD POLSKICH PRAC JĘZYKOZNAWCZYCH OGŁOSZONYCH DRUKIEM W ROKU 1980¹

W. ANDREJEWA-GEORG, W. TOŁMACZOWA, *Czasownik rosyjski. Składnia rzędu przyimkowa i bezprzyimkowa*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” 1980, Moskwa, Wydawnictwo „Russkij Jazyk”, s. 419, zł 70.

„Czasownik rosyjski” to słownik o charakterze poradnika. Zawiera około 5000 najczęściej używanych czasowników. Umieszczone są w nim informacje na temat rekcji czasownika w wyrażeniach przyimkowych i bezprzyimkowych. Został on pomyślany jako pomoc dla cudzoziemców uczących się języka rosyjskiego i znających gramatykę rosyjską w zakresie podstawowym.

JURIJ D. APRESJAN, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Przekład Zofia Kozłowska i Andrzej Markowski, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 468, zł 85.

Jest to tłumaczenie znanej pracy z zakresu semantyki. Książka jest pracą teoretyczną dającą systematyczny wykład problematyki leksykalnej języka rosyjskiego, przy czym podstawowe założenia semantyczne i zasady analizy w niej stosowane mogą być przeniesione na inny język naturalny. We wstępie *Od redakcji* tłumacze stwierdzają, że jasność wykładu i systematyczność ukazywania problematyki sprawiają, że książka J.D. Apresjana może pełnić funkcję podręcznika leksykologii i semantyki.

Atlas gwar bojkowskich, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Prace Słowistyczne 13, opracowany na podstawie zapisów Stefana Hrabca przez Zespół Instytutu Słowianoznawstwa PAN (Wanda Łukasik-Szulowska, Janusz Rieger, Ewa Wolnicz-Pawłowska) pod kierunkiem Janusza Riegera, T. I, cz. 1. *Mapy*, cz. 2. *Wstęp, wykazy i komentarze do map 1-80*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 106 + 80 map, zł 90.

Podstawę omawianego *Atlasu* stanowi materiał zebrany na terenie Bojkowszczyzny przez profesorów S. Hrabca i Z. Stiebera w latach 1937-1939 oraz przez pracowników Instytutu Słowianoznawstwa PAN w latach 1974-1975. Jako uzupełnienie służą materiały wyekscerpowane z atlasów i kartotek ukraińskich. Tom I zawiera 80 map punktowych ukazujących zróżnicowanie nazw odnoszących się do realiów gospodarczych (rolnictwa, budownictwa, hodowli) oraz świata roślinnego i zwierzęcego. Obok zagadnień leksykalnych przedstawione są także zjawiska słotwórcze, semantyczne oraz fonetyczne. Tom komentarzy zawiera szczegółowe uwagi do poszczególnych map.

Atlas gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny pod red. S. Glinki, A. Obrębskiej-Jabłońskiej i J. Siatkowskiego, opracowany przez Zespół Słowianoznawstwa PAN, T. I, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Prace Słowistyczne nr 14, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 230, zł. 95.

Jest to atlas regionalny, a jego celem jest — czytamy we wstępie — przedstawienie metodą geografii lingwistycznej zróżnicowania systemu i słownictwa dialektów wschodniosłowiańskich

¹ W zeszłorocznym Przeglądzie błędnie podano nazwisko autora *Małego kwestionariusza do badań integracji językowej na wsi* — Zygmunt Górski, winno być Zygmunt Zagórski. Autora za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

na terenie Białostocczyzny, które to zróżnicowanie może rzucić pewne światło na pochodzenie polszczyzny na substracie wschodniosłowiańskim. Następnie ukazanie stosunku tych gwar do sąsiednich polskich i ruskich i wreszcie ukazanie wpływu języka litewskiego na badane gwary. Podstawę stanowi materiał ze 111 wsi zebrany metodą kwestionariuszową przez Zespół Słowianoznawstwa PAN. Pierwszy tom zawiera obszerny wstęp, artykuł o historii osadnictwa na Białostocczyźnie, charakterystykę badanych wsi, kwestionariusz, według którego przeprowadzono badania i 50 map w tym 8 pomocniczych. Mapy (wykonane techniką punktową) ukazują zjawiska fonetyczne (ilustrują wpływ akcentu na wymowę samogłosek, kontynuanty dawnych grup *tolt*, *tort*, *tert* i in.) Ich uzupełnieniem są komentarze. Całość zamyka wykaz źródeł i literatury oraz indeks nazw omówionych w atlasie.

Badania nad rozwojem języka dziecka, wybór prac pod redakcją Grace Wales Shugar i Magdaleny Smoczyńskiej, PWN, Warszawa 1980, s. 646, zł 100.

Książka ta stanowi wybór ważniejszych studiów teoretycznych i empirycznych na temat języka dziecka, opublikowanych w latach 1960-1975 w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. 18 artykułów zamieszczonych w tej książce zgrupowano w trzech częściach. Pierwsze dwie części dotyczą kompetencji językowej dziecka, przy czym w części pierwszej przedstawiono najwcześniejsze prace, w których kompetencja językowa jest ujmowana w kategoriach czysto formalnych, w części drugiej — artykuły późniejsze, opisujące kompetencję językową w kategoriach semantycznych. Część trzecia zawiera prace dotyczące kompetencji komunikacyjnej, tj. pragmatycznego lub funkcjonalnego aspektu języka; większość tych prac reprezentuje podejście socjolingwistyczne.

IRENA BAJEROWA, *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*, PAN Oddział w Krakowie. Nauka dla Wszystkich Nr 309, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 65, zł 15.

Jest to popularny szkic ukazujący historycznie rozwój techniki i jej wpływ na rozwój języka. Zależność tę śledzi autorka od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Ukazuje, jak w zależności od rozwoju techniki w różnych okresach historycznych wzrasta liczba wyrazów w zakresie różnych dziedzin życia, jak kształtuje się terminologia, jakie tendencje przeżywa język. Popularny charakter książeczki sprawia, że zainteresuje ona każdego, komu drogie są sprawy języka ojczystego.

DANUTA BARSKA-ANTOS, *Słownictwo Warmii i Mazur — Odzież*, PAN Instytut Języka Polskiego, Studia Warmińsko-Mazurskie, t. 12, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 86 + 30 map, zł 26.

Seria *Studiów Warmińsko-Mazurskich* wzbogaciła się o jedną pozycję, którą jest omawiana praca. Podstawą jej jest materiał zebrany w latach 1950-1953 na terenie Warmii, Mazur i Ostródzkiego (z 280 wsi). Słownictwo odnoszące się do czterech kręgów realiów (odzież kobieca, ozdoby kobiece, zapięcia i szycie i odzież męska) omówiła autorka uwzględniając jego zróżnicowanie leksykalne i rozmieszczenie geograficzne. Dużo miejsca poświęciła autorka sprawie zapożyczeń niemieckich. Cennym uzupełnieniem są mapy ilustrujące zasięgi wielu nazw i ich zróżnicowanie. Cenne są również uwagi o charakterze etnograficznym, odnoszące się do poszczególnych desygnatów.

Bibliografia Śląska 1975, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Biblioteka Śląska, PWN, Warszawa-Kraków 1980, s. 354, zł 120.

Bibliografia Śląska 1975 jest kontynuacją wydanej w 1979 roku analogicznej bibliografii za rok 1974. Zarejestrowano w niej wydane w roku 1975 wydawnictwa samoistne i niesamoistne. Rozdział XII tej bibliografii (s. 252-254) obejmuje pozycje z zakresu językoznawstwa.

STANISŁAW BORAWSKI, ANTONI FURDAL, *Wybór tekstów do historii języka polskiego*, PWN, Warszawa 1980, s. 328, zł 55.

Jest to pierwszy w Polsce wybór obejmujący teksty ze wszystkich epok i wszystkich ważniejszych odmian językowych. Tak pomyślana antologia ilustruje kształtowanie się języka oraz dostarcza materiału do analizy zagadnień gramatycznych, stylistycznych i leksykalnych. Wybór ten przeznaczony jest przede wszystkim jako podręcznik uniwersytecki dla studentów filologii polskiej, może być także wykorzystany na lektoratach języka polskiego. Mogą z niego korzystać wszyscy interesujący się różnicowaniem i dziejami naszego języka.

WALENTYNA BOŹKO-MISIŃSKA, *Słownik rosyjsko-polski terminów matematyczno-informatycznych*, Politechnika Wrocławska, Wrocław 1980, s. 592, zł 55.

Słownik zawiera podstawową terminologię z dziedziny matematyki i informatyki, ujętych w programach studiów wyższych. Zakres hasel obejmuje analizę matematyczną, algebrę liniową, rachunek prawdopodobieństwa, statystykę matematyczną, informatykę oraz elementy logiki matematycznej, algebry ogólnej, analizy funkcjonalnej, teorii grafów, informacji naukowej. *Słownik* przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów wszystkich kierunków technicznych, ma na celu ułatwienie korzystania z literatury specjalistycznej w języku rosyjskim.

ALEKSANDER BRÜCKNER, *Mitologia słowiańska i polska*, Wstęp i opracowanie Stanisława Urbańczyka, PWN, Warszawa 1980, s. 383, zł 120.

Jest to przedruk licznych artykułów i dwóch prac — *Mitologia słowiańska*, Kraków 1918 i *Mitologia polska. Studium porównawcze*, Kraków 1924 dotyczących religii Słowian, jednego z największych badaczy polskich, jakim w tym zakresie był A. Brückner. Pracę poprzedza wstęp Stanisława Urbańczyka ukazujący historię badań w tej dziedzinie i wielkość Brücknerowskiego dzieła.

JERZY BRZEZIŃSKI, *Pomoce i środki audiowizualne w nauczaniu języków obcych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 185, zł 20.

Książka jest przewodnikiem ułatwiającym wykorzystanie pomocy audiowizualnych w procesie nauczania języka obcego. Przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów kierunków neofilologicznych — przyszłych nauczycieli i lektorów, a więc przyszłych glottodydaktyków, którym przypadnie w udziale nauczanie języków obcych.

DANUTA BUTTLER, *Frazeologia polska. Ćwiczenia dla cudzoziemców*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1980, s. 163, zł 14.

„Zbiór ćwiczeń *Frazeologia polska* — pisze we wstępie autorka — jest do osób, które opanowały polszczyznę w stopniu umożliwiającym swobodne porozumiewanie się, chciałyby jednak poznać także elementy decydujące o odrębności jej słownictwa: idiomatykę, zasób przysłów i utartych porównań, żartobliwe zwroty potoczne, a zatem — warstwę jej środków ekspresywnych”. Ćwiczenia te mają na celu utrwalenie i zaktywizowanie wcześniej zasłyszanych przez uczącego się języka polskiego frazeologizmów. Duży nacisk położony jest w pracy na precyzję znaczeń poszczególnych związków i ich użycie kontekstowe. Książka ta odda duże usługi nie tylko lektorom języka polskiego, studentom, ale i Polakom stale mieszkającym poza krajem, którzy pragną odświeżyć i poszerzyć swoją polszczyznę. Książka ta może być także wykorzystana w nauczaniu szkolnym przez nauczycieli. Oprócz ćwiczeń książka zawiera część z ich rozwiązaniami, teksty i indeks ułatwiający znalezienie odpowiednich frazeologizmów.

ANNA CEGIEŁA, *Słowniczek gwary teatralnej. Zeszyt próbny słownika teatralnego*, Centrum Informacji Naukowej Problemu Węzłowego 11. 1; Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980, s. 73.

Celem wydania zeszytu próbnego słownika jest — jak czytamy we wstępie — uzyskanie opinii środowiska teatralnego i językoznawczego na temat poprawności definicji, układu i doboru haseł, danych o regionalnym charakterze nazw, o językowej historii niektórych określeń gwarowych, a także zebranie nowych, nie znanych nam wyrazów. Zeszyt próbny zawiera 500 haseł, ułożonych w porządku alfabetycznym. Artykuł hasłowy składa się z nazwy podstawowej, kwalifikatorów, definicji, ilustracji tekstowej nazwy, odsyłaczy do najczęściej stosowanych synonimów, niekiedy informacji o pochodzeniu określenia. Prawie wszystkie nazwy gwarowe mają charakter bardzo obrazowy i ekspresywny, są dowcipne i wartościujące.

WITOLD CIENKOWSKI, *Język dla wszystkich*, cz. II, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 276, zł 35.

Jest to druga część (cz. I ukazała się w r. 1979) książki popularnonaukowej dotyczącej zagadnień języka. Obejmuje ona zagadnienia poprawności języka, zapożyczeń obcych i obcych wyrazów modalnych w języku polskim. Ze względu na popularny charakter książka ta zainteresuje wszystkich, komu drogę są sprawy kultury języka ojczystego.

ADOLF DONATH, *Wybór idiomów niemieckich*, Wyd. II, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980, s. 246, zł 30.

Publikacja ta jest w zasadzie podręcznikiem. Znaczną jego część stanowi słownik idiomów niemieckich (najbardziej typowych), charakterystycznych wyrażeń językowych i niektórych przysłów. Ma on układ alfabetyczny, ale hasłem jest ten idiom (zwrot, przysłowie), który stanowi centrum semantyczne całej grupy wyrażeń, zwrotów. Idiomom i zwrotom towarzyszy tłumaczenie, ukazujące ich właściwość znaczeniową i stylistyczną. Każde hasło zostało zaopatrzone w zestaw ćwiczeń, które mają służyć wyrobieniu praktycznej umiejętności samodzielnego ich stosowania. Do pracy dołączony jest *Klucz do ćwiczeń* ułatwiający kontrolę poprawności ćwiczeń. Podręcznik ten z powodzeniem może być wykorzystany na lektoratach różnego typu, a także w samodzielnej nauce języka niemieckiego. Jest to już II wydanie, I ukazało się w 1976 r.

HELENA DRYZEK, *Analiza semantyczna fraz przyimkowych do celów automatycznego przetwarzania tekstu*, Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Warszawa 1980, s. 66, zł 29.

W pracy przedstawiona jest sformalizowana metoda interpretacji fraz przyimkowych w języku polskim (dla rzeczowników). Analiza tego rodzaju może stanowić część ogólnego systemu rozumienia języka naturalnego lub być pomocna w automatycznym indeksowaniu.

BARBARA FALIŃSKA, *Polskie słownictwo tkackie na tle słowiańskim*, T. III *Zróżnicowanie geograficzne. Tkactwo*, PAN Instytut Języka Polskiego ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, Cz. 1. Tekst s. 110, cz. 2. Mapy, zł 70.

Jest to dalsza część pracy dotyczącej polskiego i słowiańskiego słownictwa lniarskiego (T. I ukazał się w 1974, II w 1977 roku). Omawiany tom ma na celu przedstawienie zróżnicowania nazw z zakresu tkactwa (chodzi o technikę tkania, warsztat tkacki i jego części) pozwalające na możliwie wszechstronną analizę związków kulturowych Słowian w świetle badanego słownictwa. W komentarzach, będących niejako hasłami, obok bogatego materiału polskiego znajduje się i materiał innosłowiański. Uzupełnieniem pracy są mapy ukazujące zróżnicowanie geograficzne, leksykalne i słowotwórcze nazw na obszarze polskim i południowosłowiańskim (teczka zawiera 47 map odnoszących się do obszaru polskiego i 43 mapy dotyczące dialektów Jugosławii i Bułgarii).

Omawiana praca ma duże znaczenie nie tylko dla językoznawców (dialektologów, etymologów, historyków języka), ale i dla etnografów i folklorystów.

KAZIMIERZ FELESZKO, *Funkcje form kategorii liczby w polskiej grupie imiennej*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1980, s. 105, zł 23.

Przedstawiona praca — pisze autor we wstępie — dotyczy jednej spośród kategorii właściwych rzeczownikowi polskiemu, mianowicie kategorii liczby. Celem opracowania jest przedstawienie funkcji, jakie pełnią w tekście formy fleksyjne należące we współczesnej polszczyźnie literackiej do paradygmatu liczbowego rzeczownika, zaś centralne zagadnienie stanowią w tym ujęciu „zewnątrzne” względem wyrażen rzeczownikowych warunki stosowania zasobu form składających się na jego człony *singularis* i *pluralis*. Przede wszystkim chodzić tu więc będzie zarówno o charakter i strukturę tych elementów świata pozajęzykowego, do których się uwzględniane rzeczowniki odnoszą i o ich ewentualną rolę przy wyborze odpowiedniej formy, jak też o zdolność do pełnienia przez daną formę rzeczownikową określonych funkcji w konstrukcjach składniowych — w grupie imiennej i w zdaniu. Uwarunkowanie „wewnętrzne”, to znaczy uwzględnienie wszelkich typów struktury morfologicznej rzeczownika polskiego i związanej z tym dystrybucji poszczególnych form fleksyjnych składających się z osobna na zespół form *singularis* i z osobna na zespół form *pluralis*, należą do strefy zagadnień fleksyjnych i wobec tego nie będą w tekście analizowane.

HENRYK FONTAŃSKI, *Stosunki współrzędności w zdaniu pojedynczym w języku polskim i rosyjskim*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 376, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 146, zł 32.

Pierwszym zadaniem — czytamy w rozdziale wstępnym — było ustalenie miejsca współrzędności we współczesnej teorii syntaktycznej oraz określenie jednolitego jej kryterium. Autor rozróżnia współrzędność formalną i współrzędność semantyczną. Współrzędność formalną nazywa związek bez implikacji strukturalnej między wyrażeniami w tekście. Współrzędność semantyczna to zgodność cech semantycznych elementów spójnej wypowiedzi wynikającej stąd, iż mówiący wyprowadza te elementy ze wspólnej podstawy znaczeniowej jako jej części składowej (rozd. I). Regularnym wykładnikiem stosunków współrzędności są spójniki współrzędne. Analizie ich funkcji w procesie komunikacji językowej poświęcony jest rozdział II pracy. Zasadniczą częścią pracy jest model generatywny semantycznych struktur współrzędnych — łącznych, rozłącznych, przeciwstawnych (rozd. III, IV, V). Kontrastom rosyjsko-polskim dotyczącym językowych środków sygnalizowania stosunków współrzędności poświęcony jest ostatni rozdział pracy.

HUBERT GÓRNOWICZ, *Toponimia Powiśla Gdańskiego*, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych, seria: Pomorskie Monografie Toponomastyczne nr 4, Gdańsk 1980, s. 384, zł 90.

Autor tej publikacji postawił sobie za cel zbadanie polskiego, staropolskiego i niemieckiego systemu toponimicznego w ich wzajemnym na siebie oddziaływaniu. Praca składa się z dwu zasadniczych części — materiałowej i interpretacyjnej. Część materiałowa ma postać słownika przedstawionego w układzie alfabetycznym. W artykule hasłowym uwzględnia autor następujące elementy: hasło (stanowi je najstarsza w świetle źródeł zetymologizowana forma morfologiczna nazwy w jej macierzystym języku), charakter obiektu i jego lokalizacja (przedstawiona jest zgodnie z najnowszym podziałem administracyjnym z 1975 r.), zapisy źródłowe (ze względu na bogactwo dokumentacji — podawane niekiedy w wyborze), nazwy gwarowe, klasyfikacja i interpretacja nazw.

Część druga poświęcona jest językowej analizie tego materiału. Autor dysponował łącznie 2006 nazwami geograficznymi, z których 1426 to nazwy polskie, 411 niemieckie, 163 pruskie, 5 nazw to polsko-niemieckie hybrydy, jedna pochodzenia ugrofińskiego. Wymienione typy nazw poddane zostały analizie etymologiczno-semantycznej i strukturalno-gramatycznej. W wyniku tej analizy okazało się, że najstarszą liczącą się warstwą stratygraficzną Powiśla Gdańskiego stanowią nazwy polskie. Nazwy pruskie pojawiły się około XI w.; najwięcej nazw

niemieckich pochodzi z XIV w. Osiągnięciem pracy jest także rekonstrukcja krajobrazu wraz z jego florą i fauną w epoce powstawania nazw. Na szczególne podkreślenie zasługuje nowatorstwo metodologiczne pracy, która zawiera nie tylko opis nazw polskich, pruskich i niemieckich w ramach ich systemów językowych, ale także przedstawia proces germanizacji i purtenizacji nazw polskich, polonizację i germanizację nazw pruskich oraz polonizację nazw niemieckich.

IRYDA GREK-PABISOWA, IRENA MARYNIAKOWA, *Słownik gwary starowierców mieszkających w Polsce*, PAN Instytut Słowianoznawstwa, Prace Slawistyczne 11, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 405, zł 110.

Jest to słownik tzw. starowierców mieszkających na terytorium polskim (w okolicach Augustowa, Suwałk i Sejna) zawierający 9000 haseł. Materiał stanowi rosyjska gwara starowierców przybyłych na teren Polski w XVII wieku. Hasła tej gwary mają definicje i objaśnienia w języku polskim, ilustrowane są bogatym materiałem wyrazowym i tekstowym, podanym w uproszczonej transkrypcji fonetycznej. Pracę zamyka indeks (liczący 1700 haseł) wyrazów tożsamyh z językiem literackim rosyjskim.

MACIEJ GROCHOWSKI, *Pojęcie celu. Studia semantyczne*, PAN — Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 36, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 127, zł 30.

Przedmiotem poszukiwań naukowych autora jest możliwie najbardziej adekwatna eksplikacja semantyczna zdań z wyrażeniem *cel*. Proces dochodzenia do tej eksplikacji wymagał analizy znaczeń wielu innych wyrażen dotyczących w szczególności ludzkiej woli, działań i sądów. Celem pracy jest więc ustalenie na drodze eksplikacji hierarchii semantycznej badanych wyrażen odznaczających się różnym stopniem złożoności oraz poszukiwanie najprostszh semantycznie wyrażen języka. Układ merytorycznej części pracy jest następujący: I. *Podstawowe założenia metodologiczne analizy semantycznej*, II. *Pojęcie celu w językoznawstwie na tle innych dziedzin humanistyki*, III. *Własności semantyczne wybranych wyrażen woliwtywnych*, IV. *Relacja semantyczna: akcja — wola*, V. *Eksplikacja semantyczna wyrażenia celu*, VI. *Relacja semantyczna: przeznaczenie — cel*, VII. *Jednostki słownikowe i struktury syntaktyczne wyrażające cel*.

EUGENIUSZ GRODZIŃSKI, *Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka*, PAN Instytut Filozofii i Socjologii, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 159, zł 20.

Termin *wypowiedzi performatywne* wprowadził do nauki filozof angielski John Langshaw Austin. *Wypowiedzi performatywne* to wypowiedzi tworzące nowe fakty, wypowiedzi, w których — jak to określał Austin — mówienie jest robieniem. Poglądy angielskiego filozofa stały się punktem wyjścia dla Eugeniusza Grodzińskiego, który rozważaniom na temat nowej, performatywnej funkcji języka poświęcił omawianą tu książkę. Wydziela on wypowiedzi performatywne o doniosłości prawnej i quasi-prawnej, wypowiedzi zaczynające się od *explicit performatives* i formuły grzecznościowe jako wypowiedzi performatywne. E. Grodziński zestawia także teorię wypowiedzi performatywnych z teorią aktów lokucyjnych i illokucyjnych. Rozdział ostatni poświęcił sprecyzowaniu i odgraniczeniu performatywnej funkcji mowy od wielu pojęć pokrewnych (np. oddziaływanie mowy na psychikę ludzką, kategorie Kantowskie, definicje arbitralne, konwencjonalizm).

JACEK HERTEL, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu, rocznik 79 — zeszyt 2; Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 184, zł 68.

Jest to praca z pogranicza kilku dyscyplin naukowych, a głównie onomastyki, historii

kultury, historii politycznej, historii Kościoła. Monograficzne opracowanie antroponomastyki dynastii piastowskiej składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym omówione zostały imiona Piastów przedmieszkowych, w drugim imiona męskie od Mieszka I do potomstwa Bolesława Krzywoustego, w trzecim zaś nazwy osobowe ówczesnych Piastówien. Rozdział czwarty poświęcony został przezwiskom Piastów, a ostatni, piąty — problemowi dwuimienności występującej w dynastii piastowskiej. Przy opisie stosował autor następujący schemat: 1) ustalenie zasobu badanych imion, 2) zestawienie odmian rozpatrywanego miana, występujących we współczesnych źródłach w stosunku do noszących je przedstawicieli dynastii, 3) ustalenie jego pierwotnego brzmienia, 4) wyjaśnienie budowy i etymologii, 5) zbadanie, jaką drogą dane imię weszło do dynastii, oraz próba ustalenia, dlaczego pierwszym jego nosicielem była ta, a nie inna osoba spośród Piastów, 6) określenie liczby nosicieli owego imienia w dynastii w badanym okresie, 7) ustalenie, czy dynastyczne imiona męskie były wyłączną własnością rodziny piastowskiej, czy nosili je także zwykli ludzie.

STANISŁAW HOPPE, *Polski język łowiecki. Podręcznik dla myśliwych*, wydanie II, poprawione i uzupełnione, PWRiL, Warszawa 1980, s. 271, zł 70.

Jest to II wydanie słownika (I ukazało się w 1970 r.) uzupełnione i znacznie poszerzone. Zawiera około 2500 haseł języka łowieckiego, a także innych dziedzin związanych z myślistwem. Hasła ilustrowane są materiałem historycznym i współczesnym, czerpanym zarówno z literatury pięknej, jak i fachowej. Przeznaczony jest dla szerokich kręgów myśliwych i leśników, służyć może także literatom wprowadzającym do twórczości tematykę łowiecką.

JERZY KURYŁOWICZ (1895-1978), *Materials from the Scientific Session organized by the Jagiellonian University in Cracov and the Linguistic Committee of Polish Academy of Sciences held in Cracov on March 11 th 1978*, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 97, zł 28.

Jest to angielska wersja prac opublikowanych w „Pracach Językoznawczych” Zeszyt 66, *Zeszytów Naukowych UJ z r. 1980*, zob. w niniejszym przeglądzie.

Język w świetle nauki, Wybrała i wstępem opatrzyła Barbara Stanosz, Czytelnik, Warszawa 1980, s. 389, zł 50.

Jest to antologia prac, artykułów, fragmentów obszerniejszych publikacji (z zakresu lingwistyki, logiki, psychologii, socjologii, biologii, informatyki i filozofii) wybitnych przedstawicieli nauki światowej. Artykuły te dotyczą spraw językowych w zakresie danej dziedziny nauki, różnych aspektów języka widzianych przez pryzmat różnych dyscyplin naukowych.

Artykuły tłumaczyli: T. Hołówka, U. Niklas, A. Nowaczyk i B. Stanosz.

Kantyczki karmelitańskie. Rękopis z XVIII wieku, przygotowała do wydania Barbara Krzyżaniak, Polskie Wydawnictwo Muzyczne 1980, s. 417, zł 146.

Rękopis kontyctek pochodzi z klasztoru karmelitanek krakowskich; przekazuje 357 tekstów pieśni kolędowych. Pieśni te powstawały od połowy XVI w. do końca wieku XVIII. W tym bogatym repertuarze różnice stylistyczne i formalne rysują się wyraźnie zarówno w jego stronie tekstowej — poetyckiej, jak i muzycznej. Komentarz filologiczny przygotował Józef Bubak.

ZENON KLEMENSIEWICZ, *Historia języka polskiego*, PWN, Warszawa 1980, s. 795, zł 150.

Jest to czwarte wydanie podstawowego dzieła z zakresu historii języka polskiego.

VLADIMIR KLÍMA, KAREL FRANTIŠEK RŮŽIČKA, PETR ZIMA, *Czarna Afryka. Literatura i język*, Przełożyła z angielskiego Maryla Metelska, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 456, zł 85.

Książka ta jest dość wierną wersją wydania angielskiego z 1976 r. *Black Africa: Literature and Language* opublikowanego przez Wydawnictwo Academia w Pradze i Wydawnictwo Reidel w Dordrechcie. Publikacja ta ma charakter popularnonaukowy. Lingwistów zainteresować mogą zwłaszcza dwa pierwsze rozdziały poświęcone zagadnieniom języka Czarnej Afryki. Autorzy omawiają rodzaje i systemy pisma, formy i pochodzenie pism używanych na tym terytorium, typologię, strefy wpływu rozmaitych pism oraz procesy adaptowania języka do pisma. Przedmiotem zainteresowań czeskich badaczy są także podstawowe typy procesów socjolingwistycznych.

JÓZEFA KOBYLŃSKA, *Gramatyka języka staro-cerkiewno-słowiańskiego z ćwiczeniami*, wyd. II poprawione, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1980, s. 171, zł 13.

Skrypt przeznaczony jest do nauki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego dla słuchaczy studium dla pracujących. Wzgląd ten zdecydował o układzie podręcznika: autorka zaniechała tradycyjnego podziału na część zawierającą teksty i gramatykę a wprowadziła nowy: zwięzły wykład gramatyki, tzn. opis pewnego procesu językowego, fragment tekstu staro-cerkiewno-słowiańskiego dobrane pod kątem zjawiska gramatycznego, w końcu ćwiczenia dla studentów (mają one na celu utrwalenie materiału i przygotowanie do samodzielnej analizy tekstu). Przedstawione zjawiska i procesy ujęte są diachronicznie. Po części zawierającej przegląd całości materiału i utrwalające go ćwiczenia wprowadzono ćwiczenia dodatkowe mające na celu powtórzenie wiadomości.

HANNA KOMOROWSKA, *Nauczanie gramatyki języka obcego a interferencja. Audiolingwizm, kognitywizm, interferencja*, wydanie II poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1980, s. 194, zł 30.

Książka ta powstała w wyniku prac badawczych prowadzonych przez autorkę nad miejscem i rolą gramatyki w nauczaniu języków obcych, a szczególnie nad jej wpływem na zredukowanie interferencji języka ojczystego. Praca składa się z dwu zasadniczych części: pierwsza (rozdz. I-IV) ma charakter teoretyczny, zajmuje się naukowymi podstawami procesu opanowywania języka obcego; druga (rozdz. V-VIII) zawiera zalecenia metodyczne rozwiązywania konkretnych problemów dydaktycznych.

WŁADYSŁAW KOPALIŃSKI, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna Warszawa 1980, s. 1108, zł 200.

Jest to już jedenaste wydanie cieszącego się dużym powodzeniem *Słownika*, który zawiera ok. 16000 hasel. Autor wzbogacił *Słownik* wyborem zwrotów i cytatów obcojęzycznych ze szczególnym uwzględnieniem Biblii, klasyków greckich i rzymskich oraz wielkich literatur nowożytnych; elementami terminologii naukowej; morfemami słowotwórczymi (podanymi jako samodzielne hasła); obszernymi wskazówkami etymologicznymi i danymi bibliograficznymi. Tablice zbiorcze w końcowej części *Słownika* dają możliwość szybkiego odszukania licznych terminów, nazw, imion ułożonych w jednorodną grupę.

Kulturoznawstwo w nauczaniu języków obcych. Materiały III Ogólnopolskiego Sympozjum Neofilologicznego, 21-22 października 1977, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1980, s. 201, zł 20.

Publikacja zawiera 20 referatów pracowników nauki, nauczycieli szkół wyższych i średnich; pracowników instytutów i redakcji pism neofilologicznych wygłoszonych na III Ogólnopolskim Sympozjum Neofilologicznym w Zielonej Górze. Tematyka referatów dotyczyła miejsca i roli kulturoznawstwa w nauczaniu języków obcych.

TADEUSZ LEWASZKIEWICZ, *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S.B. Lindego i jego*

projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego, PAN, Komitet Słowianoznawstwa, Monografie Slawistyczne 42, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 164, zł 30.

Autor przedstawia panslawistyczny projekt Lindego na tle słowianofilstwa i innych prób tworzenia wspólnego języka słowiańskiego (rozdz. I). W zasadniczej części pracy (rozdz. II), która składa się z części teoretycznej i obszernej części materiałowej przedstawione zostały zagadnienia: nazwy języków słowiańskich, źródła tych języków, rozumienie terminu „panslawistyczna osobliwość leksykalna”, wypowiedzi Lindego o leksykalnym i znaczeniowym wzbogaceniu polszczyzny, techniki przyswajania leksyki słowiańskiej, charakterystyka ilościowa materiału. W pracy uwzględnione zostały także: charakterystyka rodowodu językowego, budowa i znaczenie panslawistycznych osobliwości leksykalnych Lindego (rozdz. III) oraz ocena tych osobliwości na tle XIX-wiecznej leksyki słowiańskiej i ich recepcja w późniejszych słownikach języka polskiego (rozdz. IV).

KRYSTYNA LUBOMIRSKA, *Przyczynowość w mowie oraz myśleniu dzieci siedmioletnich*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1980, s. 134, zł 22.

Książka ta powstała w wyniku badań prowadzonych w Instytucie Badań Pedagogicznych nad sposobami rozumienia relacji przyczynowo-skutkowej oraz umiejętnością jej słownego formułowania przez uczniów klas I i IV. Praca składa się z 4 rozdziałów oraz wprowadzenia w problematykę współzależności myślenia i mowy oraz poglądów dotyczących różnych aspektów badania tej problematyki. Rozdział I jest poświęcony zagadnieniom istoty przyczynowości, jej roli w poznawaniu świata przez dziecko oraz metodom badawczym. W rozdziale II autorka opisuje sposoby odkrywania związku przyczynowo-skutkowego przez dzieci. Rozdział III zawiera wyniki badań nad możliwościami słownego formułowania relacji przyczynowo-skutkowej oraz określenie związku między poziomem rozumienia i stopniem umiejętności werbalizacji. Rozdział IV ma charakter metodyczny.

Mamotrekty staropolskie, opracowali Wanda Żurowska-Górecka i Vladimir Kyas, cz. III *Prophetia Isaiae — Apocalypsis*, PAN — Instytut Języka Polskiego, ZNiO — Wydawnictwo — Wrocław 1980, s. od 205 do 367, zł 75.

Mamotrekty staropolskie ukazały się w druku w trzech częściach: część I, s. I-XI, 1-108, w 1977 roku, część II, s. 109-204, w 1978 roku i prezentowana tu część III obejmująca s. 205-316. W części ostatniej znalazły się także indeksy wyrazów staropolskich i staroczeskich, wykazy skrótów używanych w komentarzach, sposoby znakowania mamotrektów staropolskich i staroczeskich oraz posłowie, przypominające genezę tej edycji i charakterystykę zabytków.

ANDRZEJ MARKOWSKI, *Językoznawca radzi*, Biblioteczka „Wojska Ludowego”, Redakcja „Wojsko Ludowe” 1980, s. 134.

Jest to zbiór artykułów zamieszczonych w miesięczniku „Wojsko Ludowe”; dotyczą one przede wszystkim tzw. języka wojskowego. Autor zajmuje się m.in. istotą tej odmiany współczesnej polszczyzny, pochodzeniem niektórych terminów wojskowych, stylem przemówień wojskowych i korespondencji służbowej.

Materiały II Krajowej Konferencji Językoznawców Romanistów, Warszawa 19-20 marca 1976 r., pod redakcją Krzysztofa Bogackiego, Uniwersytet Warszawski, Instytut Romanistyki, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1980.

W dniach 19 i 20 marca 1976 roku odbyła się w Uniwersytecie Warszawskim II Krajowa Konferencja Językoznawców Romanistów. Została ona zorganizowana staraniem pracowników Zakładu Językoznawstwa Francuskiego Instytutu Romanistyki UW i zgromadziła ponad 30 pracowników naukowych reprezentujących najważniejsze ośrodki romanistyczne w Polsce. Przedmiotem Konferencji była problematyka morfologiczna i semantyczno-składniowa, a dotyczyła języków romańskich ze szczególnym uwzględnieniem języka

francuskiego. „Materiały” przynoszą 15 artykułów.

Materiały z konferencji Studia Zaoczne na Filologii Polskiej pod red. Edwarda Homy, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 1980, s. 168, zł 28.

W dniach 28 i 29 kwietnia 1978 roku odbyła się w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku ogólnopolska konferencja dydaktyczna, zorganizowana przez Zespół Dydaktyczno-Wychowawczy Filologii Polskiej MNSWiT, Zakład Filologii Polskiej WSP w Słupsku oraz Oddział Towarzystwa Kultury Języka i Oddział Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Słupsku. Konferencja poświęcona była omówieniu dotychczasowych osiągnięć i niedomagań czteroletnich studiów zaocznych na filologii polskiej w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych. „Materiały z konferencji” zawierają 5 referatów, 6 komunikatów oraz wnioski końcowe skierowane pod adresem Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Filologii Polskiej, Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz pod adresem instytutów filologii polskiej w szkołach wyższych.

JÓZEF MATUSZEWSKI, *Relacja Długosza o najeździe tatarskim w 1241 roku roku. Polskie zdania legnickie*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału II — Nauk Historycznych i Społecznych nr 86, Łódź 1980, s. 141, zł 25.

Jan Długosz w *Annales seu cronicae* daje opis klęski legnickiej: „Quidam interea de Thartarorum agminibus, et an Ruthenice, vel Thartarice nacionis esset, incertum habetur...., terribilem, utrumque exercitum dissona adhortans lingua, edebat clamorem et Polonica quidem lingua vociferabatur: Byegaycze, byegaycze! id est: Fugite, fugite! Polonis ingerens formidinem et pavorem”. Okrzyk ten spowodował ucieczkę księcia Mieczysława opolskiego i jego huf, co pociągnęło dalsze, katastrofalne dla armii polskiej następstwa: quo et oculis viso et aliorum relatione ad se perlato, Henricus dux ingemiscens lamentari cepit dicens Gorze są nam stalo! id est: Magna afflictio accidit nobis”. Czy oba zdania polskie są autentycznie XIII-wieczne, czy też pochodzą z XV wieku, bezpośrednio od Jana Długosza — oto pytania, jakie postawił przed sobą autor prezentowanej tu publikacji.

Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego. Wybór artykułów pod red. Jana Lewandowskiego, PWN Warszawa 1980, s. 166, zł 30.

Praca ta jest zbiorem artykułów o charakterze teoretycznym i praktycznym dotyczącym nauczania języka polskiego jako obcego. Artykuły te (jest ich 17) koncentrują się wokół takich grup tematycznych jak: I. *Zagadnienia ogólne*; II. *Nauczanie wymowy*, III. *Nauczanie słownictwa*, IV. *Nauczanie gramatyki*, V. *Zagadnienia religioznawcze i kulturoznawcze*. Całość poprzedza wstęp Jana Lewandowskiego. Tom uzupełnia bibliografia (licząca 434 pozycje) zestawiona przez redaktora pracy.

TERESA MINIKOWSKA, *Wyrazy ukraińskie w polszczyźnie literackiej XVI w.*, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego, t. XXVII, z. 3, PWN, Warszawa-Poznań-Toruń 1980, s. 172, zł 56.

Przedmiotem pracy są całkowite rutenizmy leksykalne, a w szczególności ukrainizmy, w polszczyźnie literackiej XVI w. Całkowite pożyczki leksykalne to wyrazy, których bądź w ogóle nie było w polszczyźnie, bądź były, ale w innym znaczeniu. Autorka uznaje za rutenizmy nie tylko wyrazy wschodniosłowiańskie, lecz także te, przy których zapożyczeniu języki ruskie stanowiły jedynie ogniwo pośrednie. Praca zawiera 230 monografii wyrazowych (przedstawionych w układzie alfabetycznym), w tym 106 poświęconych jest wyrazom słowiańskim, 72 orientalnemu, 16 greckim, 9 germańskim, 2 rumuńskim; pochodzenie pozostałych wyrazów jest niepewne.

W *Uwagach końcowych* znalazły się informacje o frekwencji XVI-wiecznych zapożyczeń

ruskich (na ogół należały one do rzadkich wyrazów), o czasie zapożyczenia (większość omówionych wyrazów pojawiła się dopiero w XVI w.) o ich trwałości (aż 154 przetrwało do czasów dzisiejszych); rozdział ten zawiera też charakterystykę semantyczną zapożyczeń oraz omówienie przyczyn pojawiania się elementów wschodniosłowiańskich w polszczyźnie XVI wieku.

WŁADYSŁAW MIODUNKA, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Zeszyty Naukowe UJ DLIX, „Prace Językoznawcze” z. 67, Nakładem UJ, PWN Kraków 1980, s. 179, zł 36.

Praca z zakresu semantyki zawiera w pierwszej części przedstawienie teorii pól językowych od de Saussure'a poczynając, przez klasyczne ujęcia językoznawstwa niemieckiego aż do rozwoju i krytyki tej teorii w językoznawstwie europejskim. Druga część ma charakter praktyczny. Opierając się na pewnych sformułowaniach teoretycznych autor poddaje próbie analizy materiał polski wybranych zagadnień sprawdzając w ten sposób przydatność metod badawczych.

MŚCISŁAW OLECHOWICZ, OLGIERD SPIRYDOWICZ, *Gramatyka dydaktyczna języka rosyjskiego. Podręcznik dla szkół wyższych*, PWN, Warszawa, 1980, s. 443, zł 48.

Gramatyka dydaktyczna języka rosyjskiego jest próbą dydaktycznego wykładu języka rosyjskiego w myśl założeń teoretycznych metody kognitywnej nauczania języków obcych. Książka składa się z dwu części. Część pierwsza (napisana przez M. Olechowicza) zawiera materiał gramatyczny (nauka o głoskach, części mowy, budowa wyrazów, odmiana wyrazów, składnia). Część drugą (autorstwa O. Spirydowicza) wypełnia materiał zawierający zastosowanie zreferowanych w części pierwszej zasad i reguł językowych.

Onomastica. Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu, Rocznik XXV, PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 332, zł 60.

Kolejny tom zawiera 15 rozpraw dotyczących toponimów, hydronimów i antroponimów autorów polskich i obcych. Ponadto 15 recenzji prac polskich i obcych oraz kilka sprawozdań związanych z pracami onomastycznymi. Całość poprzedza artykuł, mający charakter nekrologu, poświęcony niedawno zmarłemu prof. Z. Stieberowi.

TERESA ZOFIA ORŁOŚ, *Polsko-czeskie związki językowe*, PAN Oddział w Krakowie, „Nauka dla Wszystkich” nr 324, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 60, zł 15.

Książeczka ma charakter popularny, poświęcona jest wzajemnym związkom językowym polsko-czeskim na przestrzeni historii tych narodów. Autorka ukazuje wpływy czeskie od początku państwowości polskiej aż do wieku XVI, omawia pierwsze słowniki polsko-czeskie, a następnie wpływy polskie na język czeski w okresie odrodzenia czeskiego, tj. w XVIII i XIX wieku. Omawia także wzajemne zapożyczenia — czeskie w języku polskim i polskie w języku czeskim, trochę miejsca poświęca także kontaktom najnowszym.

JANUSZ PADALAK, ANTONI SMUSZKIEWICZ, ANNA MARIA ZIOMEK, *Sprawdziany z języka polskiego dla szkół średnich*, Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w Poznaniu, Poznań 1980, s. 217, zł 10.

Jest to zbiór testów, który może być przydatny nauczycielom polonistom, uczącym w szkołach średnich w zracjonalizowaniu metod kontroli i oceniania uczniów. Przedstawione w zbiorze sprawdziany osiągnięć szkolnych dotyczą przede wszystkim lektury, wiadomości z historii i teorii literatury oraz nauki o języku. Informacje o stosowaniu testów, o zaletach i wadach testowej metody kontrolowania wyników nauczania informuje wstępna część książki.

ZBIGNIEW PODBIELKOWSKI, *Słownik roślin użytkowych*, wyd. IV, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Warszawa 1980, s. 528, zł 195.

Słownik zawiera 1235 haseł — nazw botanicznych. W artykule hasłowym znalazły się obok hasła jego najczęściej używane synonimy, nazwa łacińska, przynależność systematyczna (rodzina) a następnie nazwy: angielska, francuska, niemiecka i rosyjska. Po nazwach podany jest zwięzły opis morfologiczny rośliny, dane dotyczące jej rozmieszczenia geograficznego, w końcowej części opisu omówiono wartość i sposób użytkowania danej rośliny. *Słownik* składa się z trzech działów — pierwszy obejmuje hasła w układzie alfabetycznym, drugi — zawiera pięć indeksów: w języku łacińskim, angielskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, w trzecim dziale podano podstawową literaturę wykorzystaną przy opracowaniu słownika.

HANNA POPOWSKA-TABORSKA, *Kaszubszczyzna. Zarys dziejów*, PWN Warszawa 1980, s. 111, zł 30.

Praca jest historią kaszubszczyzny, ukazuje jej rozwój, zmagania się z żywiołem językowym niemieckim, związki z pozostałym obszarem polskim, a także ukazuje historię badań tych gwar, które od dawna budziły zainteresowania świata nauki. Praca ta zainteresuje nie tylko językoznawców, ale i szersze grono czytelników, np. etnografów, historyków i in. zajmujących się historią i kulturą Pomorza.

Prace Filologiczne, Tom XXIX, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1980, s. 376, zł 88.

Tom zawiera 19 artykułów zgrupowanych wokół zagadnień: I. Słowotwórstwa (są tu artykuły następujące — E. Breza, *Niektóre nazwy osobowe z sufiksami -on- i -on-* w języku polskim; M. Wołockaja, *O strukturze definicji motywowanych słów (na materiale słownych statej w Słowniku języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego)*, II. Składni (artykuły — J. Podracki, *O tak zwanych zdaniach ściągniętych i skróconych*; E. Wierzbicka, *Walencja czasowników o znaczeniu «mówić»*), III. Semantyki (S. Herman, *Semantyczne analogie w systemach morfologicznych czasownika w językach słowiańskich*), IV. Leksykologii i leksykografii (artykuły — A.F. Inżewatkina, *O perewode pol'skoj frazeologii na russkoj jazyk w dwujazycznom frazeologiczeskom słoware*; E. Sikorska, *Polska i angielska frazeologia pochodzenia biblijnego*; D. Buttler, *Powojenne ekspresywizmy polskie*; T. Ostromęcki, *Słownictwo polskich alpinistów*; K. Stępnia, *Nazwy współczesnych gwar przestępczych*; E. Witan, *Z zagadnień polskiej homonimii monogenetycznej*), V. Języka autorów i problemów stylizacji (artykuły — T. Dębicka-Mizerska, *Żywy język rosyjski XVII wieku w opisach podróży do Moskwy Adama Oleariusa z lat 1634-1643*; S. Dubisz, *Stylizacja językowa — próba definicji*; W. Kupiszewski, *O języku Teofila Lenartowicza*; P. Wróblewski, *Charakterystyka składniowo-stylistyczna prozy Brunona Schulza*; W. Wydra, W.R. Rzepka, *Fragment Łapacińskiego. Z problemów krytyki i analizy tekstu*), VI. Historii polskiego językoznawstwa (artykuły — M. Wichowa, *Korespondencja Romana Zawilińskiego z czołowymi przedstawicielami kultury i sztuki słowackiej*; J. Starnawski, *Z korespondencji Hieronima Łopacińskiego z Adolfem Černým*).

Ostatnią pozycją jest wyjaśnienie J. Nalepy, *W sprawie artykułu K. Moški o nazwie Głomaci*.

Prace Językoznawcze 5. Filologia Rosyjska, pod redakcją Leszka Schneidra, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 362, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 119, zł 26.

W piątym tomie umieszczone są następujące artykuły: Michał Blicharski, *Asymilacja obcych elementów słowotwórczych w języku rosyjskim epoki radzieckiej*; Maria Cyran, *O niektórych funkcjach znaczeniowych form gradacyjnych przymiotników i przysłówków w języku rosyjskim*; Jadwiga Kowalik, *Teoria pola leksykalno-semantycznego w lingwistyce radzieckiej*; Maja Szymoniuk, *Styl potoczny na tle rosyjskiego języka narodowego* (artykuł

w języku rosyjskim); Irena Zagórska, *Wyrazy należące do grupy znaczeniowej „strach” w powieści „Droga przez mękę” A. Tolstoja i w jej polskim przekładzie*; Maria Turkowska, *Polonizmy interpunkcyjne a czynniki prozodyczne i quasi-reguły języka polskiego*; Ryszard Golec, *Typy strukturalne rosyjskich nazw chorób* (artykuł w języku rosyjskim).

Prace Językoznawcze 6. Filologia Rosyjska, pod redakcją Michała Blicharskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 377, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 112, zł 38.

Tom zawiera następujące pozycje: Teresa Mikołajczyk, *Odczasownikowe nazwy ptaków w języku polskim i rosyjskim*; Ryszard Golec, *Motywacja semantyczna rosyjskich ludowych nazw chorób* (artykuł w języku rosyjskim); Ewa Straś, *Nazwy zaprzęgów i koni zaprzęgowych w języku rosyjskim i polskim*; Franciszek Lucki, *Nazwy zawodów w języku staroruskim związane z nauką, kulturą i oświatą*; Marta Kędzior, *Z badań nad semantycznym polem „ilość” we frazeologizmach języka rosyjskiego i polskiego*; Alicja Szwegier-Żaczek, *Charakterystyka zaimków w rosyjskiej i radzieckiej literaturze językoznawczej*; Lumír Ries, *Z zagadnień tekstu podręcznikowego (i funkcjonalnego stylu podręcznikowego)*, tekst w języku rosyjskim; Krystyna Jarząbek, *Dydaktyka języka rosyjskiego a język i komunikacja językowa*; Czesława Dajewska, Witold J. Dajewski, *Dane realioznawcze jako czynnik organizujący całość materiału językowego na najwyższym poziomie nauczania*; Anna Kola, *Analiza planów i programów studiów rusycystycznych w aspekcie korelacji praktycznej nauki języka rosyjskiego z przedmiotami literaturoznawczymi*.

Prace Językoznawcze Zeszyt 66, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego DLVII, Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, PWN, Warszawa-Kraków 1980, s. 101, zł 20.

Kolejny tom poświęcony jest pamięci Profesora Doktora Jerzego Kuryłowicza, najwybitniejszego, współczesnego językoznawcy polskiego. Zawiera bibliografię (279 pozycji) zestawioną przez W. Smoczyńskiego oraz siedem referatów. Są to: J. Rusek, *Jerzy Kuryłowicz jako nauczyciel*; A. Heinz, *Profesor Kuryłowicz jako teoretyk języka*; K. Polański, *Jerzy Kuryłowicz a nowsze kierunki w językoznawstwie*; J. Safarewicz, *Jerzy Kuryłowicz jako indoeuropeista*; A. Zaborski, *Języki semickie w pracach Jerzego Kuryłowicza*; F. Sławski, *Języki słowiańskie w pracach Jerzego Kuryłowicza*; J. Fisiak, *Profesor Jerzy Kuryłowicz jako neofilolog*. Referaty te zostały wygłoszone na konferencji w Krakowie, w dn. 11 marca 1978 r. Całość poprzedza wstęp rektora UJ, prof. dra Mieczysława Hessa, zamyka artykuł końcowy prof. dra Mieczysława Szymczaka.

Problemy semiotyczne filmu pod redakcją Alicji Helman, Eugeniusza Wilka, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 357, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 140, zł 34.

Publikacja ta jest zbiorem następujących rozpraw: Wacław Osadnik, *Język werbalny a język kina (Próba interpretacji tendencji lingwistycznej w teorii filmu)*; Łukasz Plesnar, *Język filmu a język logiki*; Eugeniusz Wilk, *O podstawach typologii kodów filmowych*; Hanna Książek-Konicka, *Język filmu jako język artystyczny*; Waldemar Krzystek, *Dwuplanowy (werbalny i niewerbalny) charakter komunikacji filmowej*; Alicja Helman, *Niektóre typy relacji subkodów w systemach złożonych*; Daria Rajca, *Współdziałanie kodów barwnych i dźwiękowych w dziele filmowym*; Andrzej Gwóźdź, *Filmowy dyskurs-tekst i czynność tekstotwórcza*; Wiesław Godzic, *Retoryka języka filmu: problem metafory*.

Jak wynika z tytułów zamieszczonych artykułów, zainteresowania autorów koncentrowały się na charakterze i regułach tzw. języka filmu oraz na kodach tworzących wypowiedź filmową.

JOANNA PRZESMYCKA-KAMIŃSKA, *Zaburzenia porozumiewania się słownego z otoczeniem w afazji*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 428, Prace Psychologiczne XII, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1980, s. 240 zł 80.

Jest to publikacja z zakresu psychologii klinicznej, poświęcona opisowi funkcjonowania, interpretacji oraz opracowaniu sposobów niesienia pomocy chorym, którzy w wyniku uszkodzenia mózgu utracili zdolność mówienia, tj. afatykom. Autorka adresuje swą pracę przede wszystkim do psychologów klinicznych (ponieważ zawiera psychologiczną analizę afazji) a także do lekarzy, logopedów, językoznawców.

EWA I FELIKS PRZYŁUBSCY, *Gdzie postawić przecinek? Poradnik przestankowania ze słowniczkiem*. Wyd. V, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980, s. 255, zł 19.

Książeczka ta dotyczy całości zagadnień interpunkcji, a nie tylko związanych z przecinkiem. Dwa początkowe rozdziały dotyczą historii i ogólnych zasad interpunkcji. Następne natomiast ukazują poszczególne znaki interpunkcyjne i ich praktyczne użycie w takście. Osobną część stanowi słownik, którego hasła (typu: *ale, choć, gdy, nadto* itp.) sygnalizują, piszącemu potrzebę postawienia jakiegoś znaku przestankowego.

Książeczka ta spełniająca rolę poradnika, odda usługi każdemu, komu drogie są sprawy poprawnego wypowiedzania się na piśmie.

K. REGININA, G. TIURINA, L. SZYROKOWA, *Frazeologiczne związki łączliwe w języku rosyjskim* pod redakcją L. Szyrokowej, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Wydawnictwo „Russkij Jazyk” Warszawa 1980, s. 301, zł 40.

Frazeologiczne związki(...) to słownik zawierający 3000 wybranych związków łączliwych występujących w języku rosyjskim literackim i potocznym. Część słownikową poprzedzają dwa rozdziały, których autorką jest L. Szyrokowa. Omówiła ona teoretyczną stronę zagadnienia związków łączliwych oraz zasady posługiwania się słownikiem. Publikacja ta przewidziana jest jako pomoc w nauczaniu i uczeniu się języka rosyjskiego.

JERZY REICHAN, *Małopolskie gwary jednosódkowe*, PAN, Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 29, 32, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, cz. I, s. 224, 4 mapy, cz. II, s. 126, 10 map, zł 75.

Jest to szczegółowa monografia gwar jednosódkowych na terenie południowej Małopolski. W części I, oprócz uwag wstępnych dotyczących metody i zakresu badań, ukazał autor geografię zjawiska i szczegółowy opis systemu fonetycznego i fonologicznego gwary jednosódkowej wybranej wsi. Część II obejmuje szczegółowy opis kontyuantów *ę* i *ą* w różnych pozycjach fonetycznych oraz opis zjawisk wyjątkowych. Rozdział VII jest syntezą całości. Pracę uzupełniają mapy (14) ilustrujące geograficzne zasięgi różnych zagadnień dotyczących samogłosek nosowych. W pracy tej dialektologia zyskała cenną pozycję.

Rocznik Sławistyczny, PAN — Komitet Językoznawstwa i Słowianoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, t. XI, s. 505, zł 127.

Część I zawiera następujące artykuły: Z. Stieber, *Procesy pozycyjnego twardnienia spółgłosek palatalnych w historii języka rosyjskiego*; H. Włodarczyk, *Zagadnienia aspektu w czasowniku polskim i francuskim*; R. Rusinow, *Ezikyt na Ilarion Stojanow (Makariopolski)*; W. Boryś, *O rozwoju znaczenia psl. *piti, *pojiti*; T. Szymański, *Prasłowiańskie dial. wsch. zolk.*; A. Bulyko, *Wlijanie polskiego języka na rozwitje starobeloruskiej wojennoj leksiki*, poza tym 12 recenzji prac językoznawczych sławistycznych.

Część II stanowi *Przegląd bibliograficzny za rok 1975*, zawiera on pozycje językoznawcze ze wszystkich krajów słowiańskich.

PIOTR RUDNICKI, *Języki informacyjno-logiczne w informacji naukowej*, Instytut Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, Warszawa 1980, s. 39, zł 19.

W pracy rozpatruje się możliwości praktycznego zastosowania w informacji naukowej systemów informacyjnych bogatszych i wszechstronniejszych od tradycyjnych systemów

dokumentacyjnych i faktograficznych. Zjawisko rozumienia informacji przez automatyczny system informacyjny jest istotnym problemem przy budowaniu takich systemów. Badanie właściwości automatycznych systemów rozumiejących informację znane jest w literaturze jako badanie modeli i sieci semantycznych, a język komunikacji użytkownika z takim systemem nazywa się językiem informacyjno-logicznym. Język taki pozwala zapisywać fakty z pewnej dziedziny wraz ze związkami logicznymi między nimi.

KAZIMIERZ RYMUT, *Nazwy miast Polski*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 289, zł 85.

Omawiana książka jest właściwie słownikiem nazw miast i tych wsi, które niegdyś były miastami. Zestaw materiałowy stanowią te nazwy miejscowe, które zostały uwzględnione w publikacji Ossolineum z 1965 r. — *Miasta polskie w Tysiącleciu*. Każde hasło zawiera historię i wyjaśnienie pochodzenia danej nazwy, etymologii. Lokalizację miejscowości podaje autor zgodnie z ostatnim podziałem administracyjnym. Całość poprzedzona jest obszernym wstępem informującym o pochodzeniu i budowie nazw i ich klasyfikacji. Ze względu na popularny charakter, książka ta zainteresuje szerszy krąg czytelników.

RYSZARD SAWA, *Algorytm dzielenia wyrazów w języku polskim przy przenoszeniu części wyrazu do nowej linii*, Instytut Podstaw Informatyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1980, s. 19.

Praca zawiera projekt algorytmu dzielenia wyrazów przy zmianie wiersza opracowany dla języka polskiego. Na jego podstawie zaproponowano zmodernizowany brajlowski proces wydawniczy, oparty na elektronicznym przetwarzaniu danych, który umożliwia zmniejszenie deficytu materiałów drukowanych w środowisku niewidomych.

Semantyczno-syntaktyczny słownik słowiańskich czasowników odimiennych, opracowanie: Stanisław Karolak z zespołem w składzie: Maria Cichońska, Joanna Kalamala, Władysław Kryzia, Kazimiera Maria Solecka, Kaźmilla Teremińska, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 381, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 221, zł 46.

W rozdziale zatytułowanym *O słowniku czasowników odimiennych w językach słowiańskich* Stanisław Karolak pisze: „Oddawany w ręce czytelnika niniejszy dyskusyjny tom słownika słowiańskich czasowników odimiennych stanowi wynik pierwszego etapu pracy zespołu powołanego do realizacji tematu składnia, syntagmatyka i semantyka czasowników odimiennych w językach słowiańskich w ramach umowy o współpracy naukowo-badawczej zawartej między Uniwersytetem Śląskim w Katowicach a Yale University w USA”. Jest to słownik generatywny semantyczno-syntaktyczny. Zadaniem autorów było pokazanie różnic i podobieństw między wybranymi językami słowiańskimi zarówno w zakresie realizacji poszczególnych derywatów werbalnych, jak i w zakresie funkcjonowania zrealizowanych derywatów. Opracowano w ten sposób materiał pochodzący z pięciu języków słowiańskich: z czeskiego, z macedońskiego, z polskiego, z rosyjskiego i z języka serbsko-chorwackiego.

Semantyka w badaniach konfrontatywnych języka rosyjskiego i polskiego pod redakcją Michała Blicharskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 359, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 110, zł 32.

Publikacja ta jest zbiorem następujących artykułów: Henryk Fontański, *Rodzaje podstaw funkcjonalno-semantycznych w opisie konfrontatywnym*; Leon Komincz, *Wokół neosemantyzmów w słownictwie rosyjskim i polskim*; Maja Szymoniuk, *O badaniach konfrontatywnych tekstów*; Maria Turkowska, *Polskie i rosyjskie leksykalne wykładniki niewyznaczności*; Ludwika Jochym-Kuszlikowa, *Struktura i semantyka gniazd słowotwórczych w ujęciu konfrontatywnym*; Michał Blicharski, *Struktura semantyczna rzeczowników złożonych z odrzeczownikowym tematem w drugim członie w języku rosyjskim i polskim*; Mściśław Olechnowicz, *Zagadnienie*

rosyjsko-polskich paralel językowych i sposobów ich interpretacji; Eleonora Benedycka, *Słowa o identycznej lub podobnej formie a o różnym znaczeniu w języku rosyjskim i polskim jako problem lingwo dydaktyki*; Magdalena Jahn, *Z badań nad składnią rosyjskich i polskich tekstów naukowych. Jeden ze sposobów opisu struktur składniowych dla celów nauczania*.

Slavia Occidentalis, tom 37, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wydział Filologiczno-Filozoficzny, PWN, Warszawa-Poznań 1980, s. 182, zł 60.

Kolejny tom zawiera następujące rozprawy i artykuły: A. Bańkowski, *Kontrakcje samogłosek w toponimii polskiej*; E. Breza, *Polskie nazwy osobowe z sufiksem -in, -ina, -ino i jego pochodnymi -lin (a, o) i -owin (a, o)*; K. Długosz-Kurczabowa, *Formacje na -ajło w języku polskim*; Z. Krążyńska, *Ze składni poznańskich rot sądowych. II. Zdania formalne podrzędne ujęte w ramy skorelowanych zaimków lub przysłówków odzaimkowych*; T. Lewaszkiewicz, *Wypowiedzi S.B. Lindego o słowiańskiej semantyce, pisowni, fonetyce i gramatyce w artykułach hasłowych Słownika języka polskiego. (Przyczynek do językoznawczych zainteresowań S.B. Lindego)*; B. Lindert, *Formanty używane do tworzenia nazw zwierząt i ptactwa domowego w językach zachodniosłowiańskich*; J. Nalepa, *Lucice i rzekomi *Łęcice*; Z. Zagórski, *Z dziejów językoznawstwa polskiego i słowiańskiego w Wielkopolsce*; K. Zierhoffer, *Binduga-i wınduga*, W. Wydra, W.R. Rzepka, *Teksty polskie z pierwszej połowy XVI wieku. (Z rękopisu nr 19/R Biblioteki Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie). Cz. III*.

Ponadto tom zawiera 11 recenzji prac językoznawczych polskich i obcych, nekrolog i sprawozdanie z II Konferencji Pomorskiej.

Słownik języka Adama Mickiewicza, t. X, *Więc-Zęb*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 661, zł 380.

Słownik oparty jest na materiale wyrazowym wszystkich utworów poety. W ten sposób pomyślany słownik stanie się podstawą przyszłych opracowań stylistycznych języka Mickiewicza.

Słownik staropolskich nazw osobowych — pod redakcją i ze wstępem Witolda Taszyckiego, T. V, z. 3 *Śmigaj-Uznanic(s)ki*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, s. 369-533.

Jest to kolejny zeszyt tomu VIII zawierający staropolskie imiona, przezwiska, zawołania, nazwy herbowe itp. zaświadczone w zabytkach i dokumentach od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500.

Słownik staropolski PAN, t. VIII, z. 4(51) i 5(52), ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 241-400.

Kolejne zeszyty tomu VIII zawierają hasła *Skociec* — *Stać*. *Słownik* uwzględnia całość materiału wyrazowego z zabytków staropolskich od początku piśmiennictwa polskiego do roku 1500.

Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich, T. I A-M, opracowany zespołowo pod redakcją Kazimierza Polańskiego, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 406, zł 150.

Omawiany *Słownik* obejmie wszystkie czasowniki znajdujące się w *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (z wyjątkiem czasowników przestarzałych, wulgarnych i typowo zawodowych). Ma on na celu ukazanie pełnej charakterystyki łączliwościowej czasowników polskich. Chodzi tu nie tylko o podanie cech semantycznych wyrazów, z którymi te czasowniki wchodzi w określone związki, ale i o ukazanie zróżnicowania między łączliwością obligatoryjną i fakultatywną. *Słownik* ten ma stanowić uzupełnienie nowoczesnego opisu gramatycznego języka polskiego, służyć będzie pełną i wyczerpującą informacją o składni czasowników w nim zawartych. Z tego więc względu odda duże zasługi cudzoziemcom

uczającym się języka polskiego jako obcego, przydatny także będzie przy opracowaniu podręcznika języka polskiego jako obcego oraz słowników polsko-obcojęzycznych.

STANISŁAWA SOCHACKA, *Działalność slawistyczna Władysława Nehringa na tle epoki*, Instytut Śląski w Opolu, Opole, s. 192, zł 45.

Jest to monografia Władysława Nehringa profesora Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1868-1909, znakomitego uczonego polskiego, profesora języków i literatur słowiańskich, ludoznawstwa, mitologii i archeologii. Działalność dydaktyczną, naukową, popularyzatorsko-wydawniczą omawia autorka na tle kompleksu stosunków społeczno-politycznych w ówczesnym zaborze pruskim. Pozycję W. Nehringa w historii nauki i kultury polskiej ocenia autorka bardzo wysoko.

FRANCISZEK SOWA, *Język słowacki*, PAN Oddział w Krakowie, Nauka dla Wszystkich nr 355, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 37, zł 10.

Jest to popularna charakterystyka języka słowackiego zawierająca opis fonetyki, akcentuacji, pisowni, morfologii, składni, słownictwa oraz krótki zarys historii języka i jego dialektów. Jako taka, książeczka ta zainteresuje nie tylko językoznawców, ale i szersze grono czytelników.

EDWARD STACHURSKI, *Fleksja Adolfa Dygasińskiego na tle polszczyzny drugiej połowy XIX wieku (Badania statystyczne)*, PAN — Oddział w Krakowie, Prace Komisji Językoznawstwa Nr 51, ZNiO Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 163, zł 25.

W pracy nad fleksją utworów A. Dygasińskiego wykorzystał autor metodę statystyczną. Zgromadził około 40000 słowoform z blisko 10500 stron druku i ponad 200 stron rękopisów i ten materiał poddał analizie. To pozwoliło autorowi ustalić system fleksyjny utworów Dygasińskiego. Określić formy najczęstsze, najrzadsze, zleksykalizowane oraz osobliwości fleksyjne i ich funkcje stylistyczne. Jak wykazały badania, Dygasiński dużo czerpał z zasobów gwar ludowych, polszczyzny dawnej i współczesnej środowiskowej.

Studia gramatyczne III, PAN Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 33, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 159, zł 35.

Jest to praca zbiorowa, zawierająca następujące rozprawy dotyczące składni: K. Feleszko, *Charakterystyka ilościowa grupy imiennej w języku polskim. II. Liczba gramatyczna a liczba arytmetyczna; nazwy zbiorowe*; M. Grochowski, *O polskich zdaniach złożonych p. żeby q — z semantycznego punktu widzenia*; E. Gussmann, *The phonological structure of the Polish imperative*; B. Nilsson, *Szyk zaimków osobowych w języku rosyjskim i polskim*; N. Perczyńska, *Sposoby zwracania się do rozmówcy we współczesnym rosyjskim języku mówionym*; P. Pitha, *O automatické analýze předložkových pádů (na materiale konstrukce za + genitiv)*; J. Rokoszowa, *Uwagi o kategorii strony*; M. Świdziński, *Klasyfikacja prostych grup syntaktycznych we współczesnym języku polskim*; K. Termińska, *Antonimy dobry i zły jako predykaty zdań wartościujących*.

Tom ten nawiązuje do wcześniej wydanych części I i II (1977, 1978).

Studia linguistica polono-jugoslavica. Historia języka, dialektologia, onomastyka, gramatyka, T. I, PAN Instytut Języka Polskiego, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 196, zł 45.

Jest to tom prac z czterech ośrodków: Skopja, Sarajewa, Warszawy i Krakowa będących rezultatem współpracy językoznawczej ośrodków akademijnych. Zawiera prace z zakresu historii języka (7 prac), dialektologii (4 prace), onomastyki (4 prace) i gramatyki (2 prace). Prace w języku polskim, serbsko-chorwackim i macedońskim.

Studia Polonistyczne VII, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, UAM, Poznań, s. 232, zł 60.

Tom ten poświęcony jest Profesorowi Stanisławowi Urbańczykowi w 70-lecie Jego urodzin. Zawiera następujące artykuły: S. Bąba, *O frazeologii w języku współczesnej prasy*; B. Szydłowska-Ceglowa, *Językoznawstwo a pamiętnikarstwo masowe*; M. Gruchmanowa, *Z przeszłości dialektu wielkopolskiego*; M. Kornaszewski, *Nazewnictwo jeziora Chrzypskiego*; E. Kownacki, *Z badań nad nazwami narzędzi rolniczych w gwarach Wielkopolski (radło, brona, włoka)*; Z. Krączyńska, *Wyrażanie czynności potencjalnej zależnej od innej czynności (na podstawie „Wielkopolskich rot sądowych”)*; B. Kreja, *O północno-polskich zdrobnieniach typu Chmielonko (<Chmielno), wisionka (<wisnia)*; W. Kuraszkiewicz, *Imięstwy w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza i w „Wizerunku” Mikołaja Reja*; I. Kwilecka, *„Ubogi duchem” na tle pokrewnych konstrukcji składniowych*; T. Lewaszkiewicz, *Leksyka Jacka Przybylskiego w „Słowniku” Lindego*; S. Mikołajczak, *Funkcje pauzy w wypowiedzeniach utworów Bolesława Prusa*; L. Moszyński, *Scy, gładź, zamori, stcz, mrieti, hlad, stpol, mrzeć, głód*; K. Nizio, *„Język Judaszka” w polskim przekładzie powieści M. Saltykowa-Szczedrina „Państwo Golowlewowie”*; F. Pluta, *Z badań nad deminutywami w dialekcie śląskim*; W.R. Rzepka, B. Walczak, *Kilka uwag o języku Piotra Tomickiego*; T. Skulińska, *O pewnym marginalnym sposobie tworzenia nazwisk*; Z. Sobierajski, *Nazwy toni rybackich jeziora Gopło*; H. Skoczylas-Stawska, *Gwarowe postacie nazw miejscowości dawnej ziemi wieluńskiej*; B. Walczak, *Z przeszłości gwary kujawskiej*; S. Warchol, *Siedemnastowieczna nazwa własna Lepiejko*; W. Wydra, *Z badań nad „Skargą umierającego” i „Dialogiem mistrza Polikarpa ze śmiercią”*; Z. Zagórski, *W sprawie badań składni utworów literackich*; K. Zierhoffer, *O wyrazie gwarowym kawel*.

Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej 19, Komitet Słowianoznawstwa PAN, Warszawa 1980, s. 283, zł 90.

Kolejny tom zawiera 8 artykułów z zakresu filologii polskiej i 12 z filologii słowiańskiej, w tej grupie artykułów przeważają zagadnienia dotyczące języków zachodnio- i południowo-słowiańskich. Nowym działem od niedawna wprowadzonym jest dział recenzji (w 19 tomie zamieszczono 4 recenzje).

BERNARD SYCHTA, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. I, A — F, PAN Komitet Językoznawstwa, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 135, zł 45.

Cztery lata po zakończeniu druku znakomitego, siedmiotomowego *Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* otrzymuje czytelnik I tom słownika gwar kociewskich. Tom ten zapoczątkowuje dzieło oparte na materiale zebrany przez autora z całego obszaru Kociewia, z terenu gwar sąsiadujących z kaszubskimi. Układ hasel jest gniazdowy. Wyrazy (stanowiące hasła) zaopatrzone są w kwalifikatory i bogatą dokumentację materiałową. Mają one na celu przekazać nie tylko z nimi związane wiadomości językoznawcze, ale i wiadomości z zakresu kultury ludowej. Dlatego też znaczenia ilustrowane są obszernymi tekstami opowiadań, bajek, przysłów, wierszyków, zagadek ludowych — stąd bogata frazeologia. *Słownik* odda wielkie usługi nie tylko językoznawcom-dialektologom, ale także i badaczom kultury ludowej, folklorystom.

BEATA SZYMAŃSKA, *Co to jest strukturalizm?* PAN Oddział w Krakowie, Nauka dla Wszystkich nr 334, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 68, zł 12.

W sposób popularny zapoznaje autorka czytelnika z istotą strukturalizmu w językoznawstwie poczynając od de Saussure'a. Omawia współczesne kierunki w językoznawstwie, np. N. Chomsky'ego. W dalszej części omawia strukturalizm w innych dziedzinach nauki, prezentując poglądy nauki światowej w osobach: C. Levi-Straussa, M. Foucaulta, J. Lacana, L. Althussera, R. Barthesa, J. Piageta i in. Książeczka ta zainteresuje nie tylko językoznawców, ale i szersze grono czytelników.

Teksty języka mówionego mieszkańców miast Górnego Śląska i Zagłębia, t. II, część 1 i 2 pod redakcją Władysława Lubasia, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 370, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, cz. 1, s. 270, cz. 2, s. 241, zł 138.

Drugi tom „Tekstów(...)” został zredagowany według zasad przyjętych w wydanym w 1978 roku w I. tomie. Ze względów technicznych został podzielony na 2 części. Część pierwsza zawiera zapisane pisownią półfonetyczną 23 rozmowy mieszkańców Katowic, Chorzowa, Gliwic, Mikołowa i Rudy Śląskiej. Zamieszczone teksty zawierają dialogi nierównych społecznie rozmówców; są zróżnicowane tematycznie. Część druga zawiera 20 tekstów pochodzących od mieszkańców Rybnika, Świętochłowic, Tarnowskich Gór, Tych, Wodzisławia Śląskiego, Zabrze, Sosnowca, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia.

BRONISŁAW WIECZORKIEWICZ, *Sztuka mówienia*, redakcja naukowa i uzupełnienia Z. Kurzowa, wyd. V, Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1980, s. 160, zł 24.

Jest to już piąte wydanie cieszącej się dużą popularnością książki z zakresu kultury języka i poprawności wymowy z położeniem nacisku na praktyczną stronę tego zagadnienia. Książka zawiera w części pierwszej szereg wiadomości ogólnych i szczegółowych z zakresu fonetyki, ortofonii i ortografii. Poza tym ćwiczenia fonetyczne, przykłady analizy utworów literackich oraz słowniczek wyrazów nastrożających wątpliwości fonetyczne. Książka przeznaczona jest dla pracowników radia i telewizji, aktorów, nauczycieli oraz tych, którym znajomość poprawnego mówienia jest potrzebna ze względów zawodowych.

Wielki słownik techniczny rosyjsko-polski, opracowany przez zespół: Maria Martin, Mieczysław Boratyn, Janina Januszkiewicz, Anna Murawska, Jan Szarski, Elżbieta Tabaczkiewicz, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1980, s. 1151, zł 515.

Jest to szóste wydanie poprawione i uzupełnione wydanie *Wielkiego słownika technicznego rosyjsko-polskiego*. Słownik zawiera 130000 haseł i jest największym zbiorem terminologii technicznej.

BOŻENA WIERZCHOWSKA, *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 188, zł 40.

Jest to podręcznik uniwersytecki dający dość rozbudowany opis fonetyczny języka polskiego (w zakresie faktów artykulacyjnych i akustyki mowy) oraz opis fonologiczny. Tu autorka ograniczyła się do przedstawienia nie budzących wątpliwości zasad fonologii. Podręcznik ten przeznaczony jest przede wszystkim dla studentów polonistyki, ale z powodzeniem wykorzystany być może przez inne filologie.

JÓZEF WIERZCHOWSKI, *Semantyka językoznawcza*, PAN, Warszawa 1980, s. 183, zł 30.

Praca ta zawiera dwie części. W pierwszej części autor przedstawił historycznie semantyczne koncepcje XIX i XX wieku. Wszechstronna ocena i krytyka tych koncepcji posłużyła autorowi jako tło, na którym mógł szerzej i wnikliwiej zarysować własną metodę analizy semantycznej języka. Omawiana praca — jak pisze autor — jest próbą zaproponowania metody analizy semantycznej opartej na założeniach strukturalizmu, wyzyskującej wewnątrzjęzykowe relacje między elementami i jednostkami języka, zmierzającej do pełniejszego opisu dwustronnych znaków językowych, do wyróżnienia znaczeń w obrębie form językowych. Omawiana praca jest ważną pozycją dla językoznawstwa ogólnego. Jest ważnym głosem w dyskusji nad miejscem semantyki w językoznawstwie, nad przedmiotem i metodami jej badań.

JANINA WÓJTOWICZ, MIECZYSLAW WÓJCICKI, *Polnische und deutsche Redewendungen. Zum schnellen Erlernen 1000 Redensarten und Sprichwörter*, PWN, Warszawa 1980, s. 220, zł 26.

Książka ta dotyczy frazeologii, zawiera ponad 1000 polskich zwrotów frazeologicznych, mających dosłowne lub prawie dosłowne odpowiedniki w języku niemieckim. Całość materiału została sklasyfikowana według odpowiednich kryteriów uwzględniających strukturę frazeologizmów i przedstawiona w postaci hasel polsko-niemieckich. Praca ta zapewne służyć będzie studentom uczącym się języka polskiego i niemieckiego i zostanie wykorzystana do ćwiczeń leksykalno-stylistycznych. Jest to cenna pozycja wśród podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego.

Współczesna polszczyzna i jej odmiany pod red. Henryka Wróbla, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 314, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 114, zł 32.

Książka ta jest zbiorem artykułów (pierwotnie referatów z konferencji w Szczyrku zorganizowanej przez Instytut Języka Polskiego UŚ) dotyczących współczesnej polszczyzny i jej odmianek. Oto artykuły: H. Wróbel, *Uwagi teoretyczno-metodologiczne o badaniu odmian współczesnej polszczyzny*; H. Olszewska-Michalczyk, *Konstrukcje z czasownikiem mieć wobec tzw. funkcji modalnej*; J. Janasowa, *Rekcja grupy semantycznej czasowników z przedrostkiem do-*; J. Nawacka, *Słownictwo ogólne a terminologia specjalna*; A. Grybosiova, *Językowe wyznaczniki oficjalności aktu mowy w audycjach radiowych*; K. Dziedziół, *O językowych wyznacznikach spójności we współczesnej prozie polskiej (na podstawie dwóch utworów)*; K. Wrońska, *Elementy języka mówionego i pisanego w „Życiorysach górników”*; H. Synowiec, *O słownictwie dzieci przedszkolnych*; K. Dziedziół, K. Urban, *Mowa osób chorych na schizofrenię jako przedmiot badań lingwistycznych. Zarys problematyki*. Całość poprzedza przedmowa redaktora tomu.

Wybrane metody glottodydaktyki pod redakcją Janusza Arabskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 371, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 82, zł 26.

Na tom ten składają się rozprawy: Janusz Arabski, *Warunki i sposoby występowania interferencji*; Maria Wysocka, *Dobór próby do badań nad przyswajaniem struktur gramatycznych języka angielskiego w szkole średniej*; Ewa Siarkiewicz-Bivand, *Badania kwestionariuszowe, ich miejsce i rola w pracach z zakresu dydaktyki języków obcych*; Mirosław Krzysztof Szymczak, *Problemy psychologiczne w uczeniu się wymowy l.x.*; Henryk Krzyżanowski, *Algorytmy w nauczaniu gramatyki języka obcego*; Maria Wysocka, *Organizacja procesu nauczania struktur gramatycznych języka angielskiego w świetle założeń podejścia kognitywnego*; Ewa Banach, *Rozwijanie sprawności mówienia*. Wymienione artykuły przeznaczone są zarówno dla studentów, jak i nauczycieli. Studentom mają służyć jako lektura uzupełniająca do egzaminu z metodyki nauczania języków obcych, nauczycieli zaś ma zapoznać z nowymi kierunkami w glottodydaktyce.

Wybrane zagadnienia z gramatyki języka niemieckiego z ćwiczeniami, cz. I Morfologia pod redakcją Piotra Chmiela i Karola Koczego, Skrypt dla studentów I roku germanistyki, Uniwersytet Śląski, Katowice 1980, s. 300, zł 27.

Jest to skrypt do ćwiczeń praktycznych z gramatyki języka niemieckiego. Nie jest to jednak podręcznik gramatyki opisowej, uwzględnia bowiem jedynie wybrane zagadnienia nauki języka niemieckiego. W opracowaniu skryptu uczestniczyli pracownicy naukowo-dydaktyczni siedmiu ośrodków akademickich: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

FELICJA WYSOCKA, *Polska terminologia lekarska do roku 1838. Tom I. Anatomia, proste prymarne nazwy nie motywowane*, PAN Instytut Języka Polskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 200, zł 45.

Jest to pierwszy tom (autorka zapowiada drugi) monografii leksykalnej dotyczącej

terminologii lekarskiej. Praca ma charakter historyczny, obejmuje bowiem materiał od XV wieku do roku 1838. Zawiera analizę językową ponad 100 nazw anatomicznych (głównie zewnętrznych części ciała), w której autorka rozważa zagadnienia etymologii nazw oraz śledzi ich przekształcenia semantyczne. Nie pomija także zagadnień słowotwórczych.

Praca ta jest cenną pozycją nie tylko dla medycyny, ściślej dla rozwoju jej terminologii, ale i dla historii języka polskiego.

ANDRZEJ VOELLNAGEL, *Jak nie tłumaczyć tekstów technicznych*, wydanie drugie poprawione i rozszerzone, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1980, s. 214, zł 30.

Jest to swoiście zredagowany poradnik dla tłumaczy, zwłaszcza tekstów technicznych. Na podstawie ponad trzystu przykładów złych tłumaczeń omawia autor rodzaje i przyczyny najczęściej popełnianych błędów. Przedstawia warunki, jakie powinien spełniać dobry tłumacz, rysuje typy charakterologiczne tłumaczy, opisuje metody i trudności występujące w pracy przekładowej. Książka ta ma za zadanie nauczyć lub odstraszyć od nauki zawodu wszystkich tych, którzy nie mają szans, by zostać dobrymi tłumaczami.

LUDWIK ZABROCKI, *U podstaw struktury i rozwoju języka. At the Foundation of Language Structure and Development*, PAN-Oddział w Poznaniu, seria: Neofilologia, t. III, PWN, Warszawa-Poznań 1980, s. 462, zł 110.

Publikacja ta jest zbiorem rozpraw Ludwika Zabrockiego i obejmuje: a) prace dotyczące językoznawstwa ogólnego i b) prace dotyczące onomastyki. Artykuły te dotyczą podstawowych teoretycznych zagadnień nowoczesnego językoznawstwa; zostały przedrukowane z różnych periodyków krajowych i zagranicznych. W tomie zamieszczone są artykuły Władysława Kuraskiewicza: *Życiorys naukowy Ludwika Zabrockiego*; Jerzego Bańczewskiego: *Ludwik Zabrocki as a theorist of language* oraz bibliografia prac językoznawczych Ludwika Zabrockiego.

Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich, t. II, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1980, s. 174, zł 29.

Drugi tom pracy zbiorowej (pierwszy ukazał się w r. 1976) zawiera 9 artykułów dotyczących zagadnienia stopniowania opisowego w językach słowiańskich. Cz. I (mająca charakter ogólny) zawiera następujące artykuły: H. Orzechowska, B. Bartnicka, I. Galsterowa, M. Jeżowa, M. Jurkowski, W. Pianka, H. Rybicka, E. Smułkowa, *Stopniowanie opisowe w językach słowiańskich*; I. Galsterowa, M. Jurkowski, E. Smułkowa, *Stopniowanie opisowe przymiotników i przysłówków w językach wschodniosłowiańskich*; H. Orzechowska, *Stopniowanie opisowe we współczesnym literackim języku słoweńskim i w obu językach łużyckich (studium konfrontatywne)*; H. Orzechowska, *Problem stopniowania opisowego w bałkańskich językach słowiańskich*; J. Chmielewski, *Stopniowanie opisowe w literackim języku serbsko-chorwackim*.

Cz. II (szczegółowa) obejmuje artykuły: M. Jurkowski, W. Pianka, E. Smułkowa, *Zasady kodowania materiałów językowych dotyczących kategorii stopnia w językach słowiańskich*; W. Pianka, *Klasy semantyczne wyrazów stopniowanych (na materiale górnołużyckim i macedońskim)*; H. Rybicka, *Morfologiczna i syntaktyczna charakterystyka konstrukcji komparatywnych w wybranych utworach J. Iwaszkiewicza*; M. Miovski, *Formy i konstrukcje gradacyjne w tekstach J. Krčovskiego*.

Zagadnienia składniowo-fleksyjne, Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej nr 14, seria: Studia i Materiały nr 13, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1980, s. 51, zł 24.

Na tom ten składają się trzy artykuły. Tamara Seredyniecka w *Stosunki paradygmatyczne i syntagmatyczne w łączliwości leksykalnej* stwierdza, że użycie wyrazu zależy: 1) od możliwości

wyboru wyrazu, tzn. od wchodzenia w relacje paradygmatyczne oraz 2) od wchodzenia w relacje syntagmatyczne z innymi leksemami tego samego poziomu. Artykuł przedstawia charakterystykę stosunków paradygmatycznych i syntagmatycznych, które mają miejsce w leksyce. Wzajemne powiązania relacji paradygmatycznych i syntagmatycznych przy określaniu znaczenia oraz przy ujawnieniu zdolności wyrazu do łączenia się z innymi wyrazami pokazane zostały na materiale słownictwa naukowo-technicznego. Przedmiotem artykułu *Typy paradygmatów czasownika w języku rosyjskim*, którego autorką jest M.J. Otkupszczikowa, jest morfologia czasownika rosyjskiego wyrażona za pomocą paradygmatów semantycznych (w których uwzględniono relacje zasadniczych znaczeń kategorii gramatycznych: strona, postać, tryb z podstawowymi formami wyrażającymi te kategorie). Autorka wydzieliła kilka podstawowych typów paradygmatów, które mają duże znaczenie teoretyczne dla zrozumienia całego systemu czasowników w języku rosyjskim. Autorem ostatniego artykułu pt. *Funkcje rekcji czasowników w języku polskim* jest Jan Iluk. Autor wychodząc z analizy błędów w zakresie rekcji czasowników wyodrębnia następujące jej funkcje: składniową, semantyczną i stylistyczną. Artykuł poświęcony jest charakterystyce wymienionych funkcji. Dwa pierwsze artykuły napisane są w języku rosyjskim, trzeci w języku niemieckim.

Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki pod redakcją Adama Schaffa, PAN Instytut Filozofii i Socjologii, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 284, zł 55.

Jest to zbiór prac uczestników Ogólnokrajowego Konwersatorium poświęconego zagadnieniom socjolingwistyki i psycholingwistyki. Tom otwiera praca Bogusława Wolniewicza, *Języki i kody*, stanowiąca logiczno-filozoficzne wprowadzenie do tematyki omawianej publikacji. Podstawowe zagadnienia psycholingwistyki przedstawia Ida Kurcz w referacie *Psycholingwistyka a psychologia procesów poznawczych*. Zagadnieniom współczesnej socjolingwistyki poświęcone są prace Andrzeja Piotrowskiego, *O pojęciu kompetencji komunikatywnej* i Marka Ziółkowskiego, *O czterech możliwościach socjologicznego podejścia do zjawisk językowych*. Z problematyką socjolingwistyczną związane są również referaty Tadeusza Zgółki, *Spoleczny status kompetencji lingwistycznej* i Eugeniusza Grodzińskiego, *Wypowiedzi performatywne o doniosłości prawnej lub quasi-prawnej*. Biologiczne i fizjologiczne podstawy języka przedstawione zostały w rozprawach Danuty Kądziaławy, *Neurolingwistyka* i Zdzisławy Piątek, *Niektóre aspekty ewolucji języka*. Niewerbalną komunikacją zajmują się Roman Kneblewski, *Komunikacja werbalna i niewerbalna w aspekcie filozoficznym: Rozważania metodologiczne w kierunku teorii aktów komunikowania* oraz Maria Nowakowska, *Obiekt i jego kopia werbalna — podstawy semiotyki*.

Zbiór artykułów tu omówionych poprzedzony jest wstępem redaktora publikacji Adama Schaffa, który przedstawia genezę i działalność Ogólnokrajowego Konwersatorium.

Zagadnienia terminologii naukowo-technicznej, Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej nr 13, seria: Studia i Materiały nr 12, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1980, s. 56, zł 20.

Na publikację tę składają się cztery artykuły. Danuta M. Sowińska w *Neosemantyzmy jako nazwy urzędzeń w terminologii naukowo-technicznej* omawia wyrazy języka ogólnego, typu *dziób, skrzydło, most, bęben, nóżka*, które w języku technicznym pełnią funkcję nazw urzędzeń lub ich części. Początkowo wyrazy te miały charakter metaforyczny, później stały się integralnymi elementami systemu terminologicznego. Tamara Seredyniecka w artykule napisanym w języku rosyjskim *Z zagadnień specyfiki terminu* zajmuje się określeniem istoty terminu, jego definicją, miejscem w systemie leksykalnym języka oraz relacją między terminologią a leksyką ogólną. Terminem zajmuje się także Ludmiła Podgorna w pracy (także w języku rosyjskim) *Termin — pojęcie jako zespół podmiotowy zdania definiującego — sędu*. Punktem wyjścia rozważań autorki jest stwierdzenie, że dotychczasowa problematyka terminologiczna nauk technicznych rozwiązywana była przede wszystkim w celach

praktycznych. Istotny jest także aspekt teoretyczny tego zagadnienia. Autorkę interesuje określenie pojęcia i terminu oraz współzależność pojęcia i terminu z punktu widzenia lingwistycznego, logicznego i psychologicznego. Tamara Serebryniecka w *Analizie lingwistycznej błędów w zakresie łączliwości leksykalnej* (w języku rosyjskim) omówiła na podstawie analizy błędów występujących w pracach studenckich podstawowe typy błędów w zakresie łączliwości leksykalnej. Artykuł poświęcony jest ustaleniu przyczyn tego typu błędów.

ALFRED ZARĘBA, *Atlas językowy Śląska*, Śląski Instytut Naukowy, PWN, Warszawa-Kraków 1980, t. VI, cz. 1. *Mapy 1001-1250*, cz. 2. *Wykaz i komentarze do map*, s. 102, zł 100.

Tom VI zapoczątkowanego w 1969 roku wydawnictwa zawiera 250 map punktowo-izoglosowych dotyczących realiów i pojęć z zakresu wierzeń i obrzędów, astronomii i meteorologii ludowej, miar czasu i ukształtowania terenu, jest też kilkanaście map fonetycznych. Mapy ukazują zjawiska głównie leksykalne i semantyczne. Zjawiska morfologiczne (słowotwórcze) wtedy, kiedy przejawiają się w poszczególnych wyrazach będących nazwami danych desygnatów. Tom komentarzy zawiera szczegółowe uwagi do poszczególnych map.

MARIA ZARĘBINA, *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1980, s. 118, zł 18.

Praca składa się z dwu zasadniczych części. Pierwszą część stanowią 33 teksty wypowiedzi dzieci w wieku od półtora do siedmiu i pół lat, przy czym każda wypowiedź zaopatrzona jest w komentarz językowy autorki. Część drugą stanowią rozważania na temat rozwoju semantycznego języka dziecka i opanowywania przez nie wyrazów z funkcją gramatyczną.

ZOFIA ZARON, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika. Polskie czasowniki z uzupełnieniem werbalnym oznaczające relację osobową z argumentem zdarzeniowym*, PAN — Instytut Języka Polskiego, Prace Instytutu Języka Polskiego 16, ZNiO, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1980, s. 162, zł 35.

Przedmiotem badań są pełnoznanieniowe czasowniki polskie występujące w relacji osobowej z argumentem zdarzeniowym; celem tych badań jest interpretacja syntaktyczno-semantyczna tych czasowników. Książka podzielona jest na dwie części. *Część teoretyczna* obejmuje założenia wstępne pracy, ustalenie zakresu obiektu badań, ustalenie zależności pomiędzy składnikami argumentu zdarzeniowego oraz przedstawienie stanu badań. W *Części materiałowej* zawarta jest propozycja klasyfikacji czasowników zawierających argument zdarzeniowy, interpretacja ponad 1800 czasowników polskich z argumentem zdarzeniowym oraz podsumowanie wyników badań. Do pracy dołączony jest indeks badanych czasowników.

TADEUSZ ZGÓŁKA, *Język. Kompetencja. Gramatyka. Studium z metodologii lingwistyki*, PAN — Oddział w Poznaniu, seria: Metodologia Nauk, t. XVI, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań-Warszawa 1980, s. 112, zł 30.

W opracowaniu tym autor zajmuje się rekonstrukcją tzw. generatywnej koncepcji języka. Poddaje on krytyce pewne interpretacje teorii generatywistycznej (uznając za nieadekwatne w szczególności indywidualistyczno-psychologizujące) oraz postuluje takie rozumienie pojęcia kompetencji językowej — centralnego pojęcia teorii generatywistycznej — które byłoby niesprzeczne w kontekście istotnych założeń rekonstruowanej teorii (np. założenia o twórczym użyciu języka, nieskończonym charakterze zbioru zdań możliwych do wygenerowania w każdym języku naturalnym, założenia charakteryzujące pojęcie struktury głębokiej itp.).

Z teorii i praktyki dydaktycznej języka polskiego pod redakcją Jerzego Krama i Edwarda Polańskiego, Uniwersytet Śląski, Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych,

Oddział w Katowicach, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 361, Katowice 1980, s. 275, zł 60.

Publikacja ta jest zbiorem następujących artykułów: Bronisława Dymara, *Samoocena uczniów podstawą kontroli efektów kształcenia w toku kompleksowego nauczania języka polskiego w liceum*; Stanisław Bortnowski, *„Potop” w opinii uczniów szkół średnich*; Ewa Oglaza, *Wiersz młodopolski w odbiorze uczniowskim*; Tadeusz Miczka, *Z problemów edukacji filmowej*; Elżbieta Świdorska, *Młodzież wobec teatru (z prób badawczych)*; Edmund Rosner, *Z problematyki regionalizmu na lekcjach języka polskiego*; Edward Polański, *Części mowy oraz ich frekwencja w zasobie leksykalnym uczniów*; Helena Synowiec, *Z badań nad słownictwem dzieci przedszkolnych*, Małgorzata Kita, Edward Polański, *Językowe programy radiowe i telewizyjne a kształtowanie słownictwa dzieci*; Elżbieta Laskowska, *Badania nad rozwojem słownictwa czynnego młodzieży w szkole średniej*; Helena Pólchłopek, *Słownictwo terminologiczne podręczników języka polskiego dla klas V-VIII szkoły podstawowej*; Stanisław Kania, *Przysłowia na lekcjach języka polskiego*; Maria Nagajowa, *Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu w programie nauczania powszechnej szkoły średniej*; Jerzy Budzik, *Kształcenie językowe uczniów w powszechnej szkole średniej*; Maria Rolska, *Z badań nad słownictwem uczniów w języku pisanym i mówionym*.

W dziale *Recenzje* Helena Synowiec omawia *Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu w kształceniu sprawności językowej uczniów* M. Nagajowej a Stanisław Podobiński książkę D.N. Wesolowskiej: *Nauka o języku polskim w szkole średniej*.

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Artyzm językowy Jana Kochanowskiego

W roku bieżącym mija 450 lat od urodzenia najwybitniejszego przed Mickiewiczem poety polskiego — Jana Kochanowskiego. Dzisiejszy Radiowy Poradnik Językowy zamierzamy poświęcić zasługom poety dla rozwoju polskiego języka literackiego.

Twórczość prozatorska w pierwszej połowie XVI wieku osiągnęła już wysoki poziom artystyczny. Zawdzięczamy to przede wszystkim takim pisarzom, jak Rej, Orzechowski i Górnicki. Brak jednak było prawdziwej, wielkiej poezji polskiej. Stworzył ją dopiero Jan Kochanowski żyjący w latach 1530-1584. Największa więc zasługa Jana Kochanowskiego dla rozwoju języka narodowego polega na stworzeniu polskiego języka poetyckiego. Poetycki sposób widzenia świata oraz wyrażania własnych myśli i przeżyć stworzony przez Kochanowskiego był bardzo wysoko oceniany przez współczesnych. Szesnastowieczny pisarz i kronikarz polski — Joachim Bielski mówiąc o wydarzeniach politycznych mających miejsce w 1584 roku pisze o Kochanowskim w następujący sposób: „Na tejże konwokacyj w Lublinie umarł Jan Kochanowski, herbu Korwin, poeta taki polski, jaki w Polsce jeszcze nie był ani się takiego drugiego spodziewać można” (por. S. Rospond, „Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego”, Wrocław 1961, s. 6). W tym stwierdzeniu nie ma przesady. Świadomość roli w poezji polskiej oraz w rozwoju polskiego języka literackiego miał zresztą sam poeta. W wierszowanym wstępie do tłumaczenia „Psalterza Dawidowego” poeta pisał:

„I wdarłem się na skalę pięknej Kalijopy,

Gdzie dotychczas nie było znaku polskiej stopy”.

W wierszu tym autor akcentuje zarówno własne, indywidualne osiągnięcia, jak i związek z życiem narodu. Nadzwyczaj silne poczucie tego związku towarzyszy poecie przez cały okres jego twórczości. Chodzi tu nie tylko o patriotyczne myśli zawarte w jego dziełach, ale także o formę językową. Według poetyki Odrodzenia język poezji powinien być inny niż język potoczny. Kochanowski zdawał sobie z tego sprawę. Ale jego język poetycki — nawet gdy przekazuje treści bardzo doniosłe — jest bliski języka potocznego. Dzięki temu był on i w dalszym ciągu jest w pełni komunikatywny. Aby zilustrować tę tezę, przytoczmy fragment utworu pisanego wyjątkowo podniosłym stylem, mianowicie hymnu do Boga:

„Tyś pan wszytkiego świata, Tyś niebo zbudował

I złotymi gwiazdami ślicznieś uhaftował;

Tyś fundament założył nicobeszłej ziemi

I przykryłeś jej nagość zioly rozlicznymi.
 Za Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi,
 A zamierzonych granic przeskoczyć się boi;
 Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają.
 Biały dzień, a noc ciemna swoje czasy znają.

Tobie k'woli rozliczne kwiatki Wiosna rodzi,
 Tobie k'woli w kłosianym wieńcu Lato chodzi.
 Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa,
 Potym do gotowego gnuśna Zima wstawa.

Z Twej łaski nocna rosa na mdle ziola padnie,
 A zagorzale zboża deszcz ożywia snadnie;
 Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrze swej żywności,
 A Ty każdego żywisz z Twej szczodrośliwości”.

Dwie cechy języka poetyckiego Kochanowskiego wysuwają się na plan pierwszy. Jest to trafny dobór znaczeniowy wyrazów oraz bardzo klarowna składnia. W przytoczonym wyżej fragmencie hymnu nie ma ani jednego wyrazu, który by nie istniał w potocznej warstwie języka. Nowatorstwo poety polega tu na oryginalnej i pięknej organizacji tworzywa językowego, ukazującego poetycką interpretację otaczającego świata. Stwórca według poety *zbudował niebo i uhaftował je złotymi gwiazdami; złożył fundamenty nieobeszłej ziemi*, tzn. tak wielkiej, że nie można jej obejść, a jej nagość przykrył różnymi ziołami.

Jakżeż inne sformułowania spotykamy np. u Reja! Rej chcąc podkreślić nicość człowieka powie, iż jest on w stosunku do Stwórcy jak *mucha do wielbłąda* albo *komar do wołu*. Dalekie to od poetyckich i pięknych sformułowań Kochanowskiego.

Bardzo piękna i trafna artystycznie jest u Kochanowskiego również personifikacja poszczególnych pór roku. *Wiosna rodzi rozliczne kwiaty*, a *Lato chodzi w kłosianym wieńcu*. Użyte tu nowe porównania i nowe przenośnie wzbogacają nasz język poetycki.

Naturalna jest również składnia w twórczości poety. W przytoczonym fragmencie hymnu mamy tylko raz szyk przestawny: *Wino Jesień i jabłka rozmaite dawa*. Poeta świadomie nie chciał tu użyć szyku nieprzestawnego. Gdyby powiedział *Jesień wino i jabłka rozmaite dawa*, to forma przymiotnikowa *rozmaite* mogłaby się odnosić zarówno do rzeczownika w liczbie mnogiej *jabłka*, jak i do rzeczownika w liczbie pojedynczej *wino*, a tymczasem poecie chodziło o wyrażenie myśli, że tylko jabłka są rozmaite, a wino jest jedno. Tę myśl wyraził w sposób jednoznaczny, używając przestawnego szyku wyrazów.

Potoczystość i naturalność języka, ale zarazem jego piękno widzimy w utworach o tematyce wiejskiej. Mówiąc o zaletach życia mieszkańca wsi, poeta pisze:

Jemu sady obradzają,

Jemu pszczoły miód dawają;
 Nań przychodzi z owiec wlna
 I zagroda jagniąt pełna.

Różnorodny kunszt języka poetyckiego możemy obserwować w takich dziełach poety, jak „Treny”, „Odprawa posłów greckich”, pieśni, fraszki, sonety oraz tłumaczenie „Psalterza Dawidowego”. Wielkie zasługi ma poeta również w zakresie różnorodnych form budowy wiersza polskiego. Jest on twórcą w poezji polskiej m.in. wiersza białego, tzn. wiersza bez rymów. Po raz pierwszy tego rodzaju wiersz występuje w „Odprawie posłów greckich”. Oto fragment monologu Kasandry napisany tym właśnie wierszem:

Po co mnie próżno, srogi Apollo, trapisz,
 Który, wieszczego ducha dawszy, nie dałeś
 Wagi w słowach, ale me wszystkie proroctwa
 Na wiatr idą nie mając u ludzi więcej
 Wiary nad baśni próżne i sny znikome?
 Komu serce spętane albo pamięci
 Zguba mojej pomoże? Komu z ust moich
 Duch nie mój pożyteczny i zmysły wszystkie
 Ciężkim, nieznośnym gościem opanowane?
 Próżno się odejmuje, gwałt mi się dzieje;
 Nie władnę dalej sobą, nie jestem swoja (...)

Czynnikiem wierszotwórczym jest tutaj miarowo powtarzający się rytm.

Kochanowski mimo oczywistego talentu wkładał wiele wysiłku w doskonalenie formy artystycznej swoich dzieł. Interesowała go również strona zewnętrzna języka literackiego, czyli ortografia. Napisał on traktat pt. „Ortografija polska”. Traktat ten został po raz pierwszy wydany w 1592 roku, a więc już po śmierci poety. W dwa lata później Jan Januszowski zebrał trzy najważniejsze w owym czasie projekty uporządkowania ortografii polskiej, a mianowicie Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego i swój własny i opublikował w dziele pt. „Nowy charakter polski z drukarni Łazarzowej i orthographia polska (...)”. Projekt Kochanowskiego nie tylko nawiązywał do tradycji istniejących w piśmiennictwie polskim, ale także teoretycznie uzasadniał rozstrzygnięcia poszczególnych spraw ortograficznych. Wiele kłopotów sprawiał zakres użycia liter *i* oraz *ř*. Na ten temat Kochanowski pisze: „Ty dwie pierwsze literze małą samy między sobą różność mają z przyrodzenia, ale między innymi literami, jako my Polacy dziś piszemy, wielką odmianę czynią, a zwłaszcza między tymi, które są wysszej napisane, a mianowicie, które się kolwiek na dwoje albo na troje dzielą (...). Bo kiedy przed nimi idą, odmieniają się każda w swą naturę, że inaczej brzmieć muszą, kiedy po którym *ř* idzie, a inaczej, kiedy proste *i* (...)”. Innymi słowy różnica między takimi wyrazami, jak *być* i *bić* polega według Kochanowskiego nie tylko na tym, że w pierwszym wyrazie jest *ř*, a w drugim *i*, lecz również na tym, że w pierwszym wyrazie występuje *b* twarde, a w drugim — *b* miękkie. Jest to

spostrzeżenie w pełni uzasadnione.

Zaslugi Jana Kochanowskiego dla rozwoju literatury i języka literackiego, zwłaszcza poetyckiego są wielkie. Trafnie to ujął Józef Ignacy Kraszewski, który w 1843 roku pisał: „Jan stwarzając język trafił w jego naturę, w normę mu właściwą, nadał mu ducha i kształty, jakie fizjonomię jego stanowić mają na zawsze. Drugiego przykładu tak naglej zmiany w języku przez lat trzysta nie znamy, a ten fenomen tylko na Janie się spełnił. Późniejsi pisarze są dalsi i mniej dla nas od niego zrozumieli, wydają się starsi od niego — on jeden, powtarzam, po wszystkie wieki będzie prawie współczesnym, bo jest silnie narodowym polskim” (por. Z. Klemensiewicz: „Historia języka polskiego”, t. II, Warszawa 1965, s. 247). W pełni zgadzamy się z opinią Kraszewskiego.

M. S.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ze względu na konieczność ujednoczenia graficznej strony tekstów drukowanych w „Poradniku Językowym” oraz w celu usprawnienia prac redakcyjnych podajemy niżej zasady, których będziemy przestrzegać w naszym piśmie. Uprzejmie prosimy wszystkich Autorów o stosowanie ich w maszynopisach.

- Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, 30 wierszy na stronie po około 60 miejsc znakowych w wierszu, margines z lewej strony — 3,5 cm), objętość recenzji zaś — stron 8.
- Przypisy należy podawać po artykule, na osobnych stronach maszynopisu.
- Tablice i wszelkie wykresy, ponumerowane i opatrzone informacją, do którego miejsca w tekście się odnoszą, również powinny być dołączone na końcu artykułu na oddzielnych kartkach.
- W cudzysłowie podajemy tytuły książek i czasopism oraz cytaty — jeżeli nie są wyodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- Kursywą (w maszynopisie podkreślenie linią falistą) wyodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły słowników i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony — w maszynopisie podkreślenie linią przerywaną).
- Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach « ».
- Do adiustacji tekstu używamy czarnego ołówka.
- Prace należy dostarczać w dwóch egzemplarzach maszynopisu; autorów przysyłających po raz pierwszy swoje prace prosimy o dokładne podawanie imion, nazwisk, tytułów zawodowych lub naukowych, nazw miejsc pracy, adresów prywatnych i ewentualnie numerów kont PKO i telefonów.

WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA

PORADNIK JĘZYKOWY

Cena prenumeraty krajowej

- I półr. 36,—
- II półr. 24,—
- rocznie 60,—

Prenumeratę **na kraj** przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch”, oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

- do 25 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
- do 10 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch”.

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki **za granicę**, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11 w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Wydawnictw Naukowych PAN-Ossolineum-PWN, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter), 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

A subscription order stating the period of time, along with the subscriber's name and address can be sent to your subscription agent or directly to Foreign Trade Enterprise Ars Polona—Ruch, 00-068 Warszawa 7, Krakowskie Przedmieście P.O. Box 1001, Poland. Please send payments to the account of Ars Polona—Ruch in Bank Handlowy S.A., 7 Traugutta Street, 00-067 Warszawa, Poland.